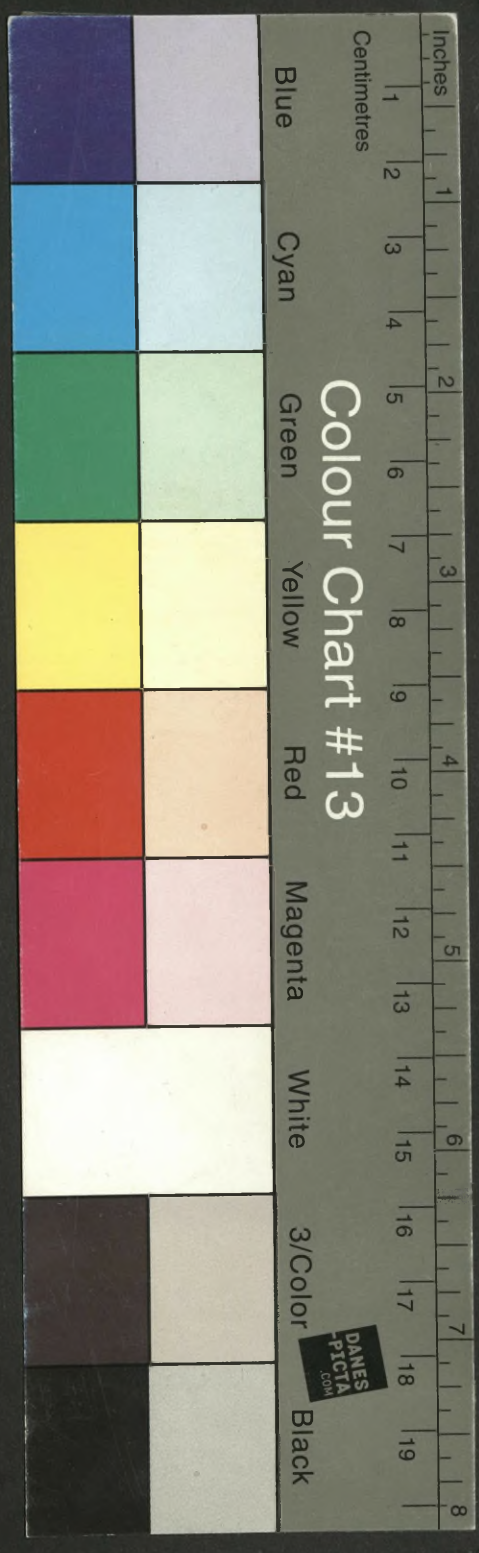




SZKICE Z DZIEJÓW ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

1939

ZWIĄZEK NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO
WARSZAWA, WYBRZEŻE KOŚCIUSZKOWSKIE 35

S Z K I C E
Z DZIEJÓW ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

1 9 3 9

ZWIĄZEK NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO
WARSZAWA, WYBRZEŻE KOŚCIUSZKOWSKIE 35

SZKICE
Z DZIEJÓW ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

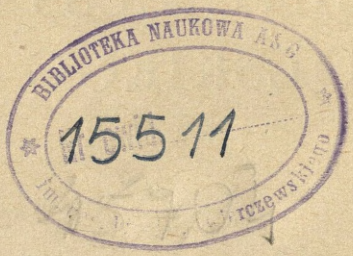
ZWIĄZEK NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

S Z K I C E
Z DZIEJÓW ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

BIBLIOTEKA AKADEMII
SZTABU GENERALNEGO

XII. 4; 1

WARSZAWA 1939



Druk. B-ci Drapczyńskich, Warszawa, Piusa XI Nr 15.

OD WYDAWCY

W kwietniu 1939 r. upłynęło dwadzieścia lat od chwili, w której nastąpił doniosły fakt w procesie jednoczenia się zawodowego ruchu nauczycielskiego w Polsce Niepodległej. W obliczu wydarzeń międzynarodowych, jakie obecnie przeżywamy, rocznica ta przeszła niespostrzeżenie, aczkolwiek w prasie nauczycielskiej ukazało się na ten temat kilka artykułów.

Zjednoczenie to było zjawiskiem doniosłej wagi w dziejach ruchu nauczycielskiego w Polsce i posiadało duży wpływ na kształtowanie się stosunków w szkolnictwie i oświacie.

Dokonywało się ono etapami. W dniach 15 i 16 kwietnia 1919 r. nastąpiło połączenie Związku Nauczycielstwa Ludowego z Zrzeszeniem Nauczycielstwa Polskich Szkół Początkowych w Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych. W dn. 25 marca 1924 r. do ZPNSP. przystępuje Polskie Towarzyrzystwo Pedagogiczne w Cieszynie. I wreszcie w dn.

7 lipca 1930 r. następuje połączenie Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych ze Związkiem Zawodowym Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich — w Związek Nauczycielstwa Polskiego. W następnych latach po dokonanej zmianie statutu zgrupowali się w Związku nauczyciele innych typów szkół w następujących sekcjach zawodowych: Sekcji Wychowania Przedszkolnego, Szkolnictwa Specjalnego, Średniego, Zakładów Kształcenia Nauczycieli, Dokształcającego, Zowodowego, Rolniczego i Wyższego.

Rozpoczęte przez Związek gruntowne prace nad historią ZNP. potrwają jeszcze czas dłuższy. A tymczasem nauczycielstwo odczuwa szczególny brak opracowania przeszłości swej organizacji. Starsza generacja nauczycielska posiada znajomość naszej przeszłości, bądź ze wspomnień osobistych, bądź z opisów w prasie fragmentów naszych dziejów. Młodsze pokolenie nauczycielskie, które przecież ostatnio przeważa w naszym szkolnictwie, a które przyszło do zawodu nauczycielskiego w kilka lat po odzyskaniu niepodległości, nie zna dokładniej przeszości ruchu nauczycielskiego.

W tych warunkach uważaliśmy za konieczne wydanie „Szkiców z Dziejów Związku Nauczycielstwa Polskiego". Na niniejsze wydawnictwo składają się obszerniejsze artykuły, omawiające powstanie i rozwój organizacji nauczycielskich, których spadkobiercą jest

związek Nauczycielstwa Polskiego. Niektóre z nich były już częściowo drukowane w prasie.

Zdajemy sobie dobrze sprawę, że praca niniejsza nie wyczerpuje całkowicie tematu, mimo to oddajemy ją do rąk Nauczycielstwa z tym przeświadczeniem, że przynajmniej częściowo spełni to zadanie, jakie spełnić by mogła gruntownie opracowana historia naszej organizacji.

I.

RUCH NAUCZYCIELSKI W POLSCE

od 1905 do 1918 roku

PIEŚŃ

KRAJOWEGO ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA LUDOWEGO W GALICJI

(Na nutę „Warszawianki": Oto dziś dzień krwi i chwały...).

Hasłom naszym zawsze wierni
Niesiem światło między lud;
W drodze naszej pełno cierni,
Życie szarpie nędza, głód.

Lecz nie dla nas płacz niemęski,
Ni zwątpienia cierpki zgrzyt;
Dość tych cierpień, dość już klęski,
Czas już zdobyć lepszy byt!

Do sióstr, braci ślemy wici,
By związkowy wzięli chrzest,
Niechaj złączą się rozbici,
Bo w jedności siła jest!

*
* *

Połączeni jak najściślej,
Krzepmy tylko własną moc;
W tem zestrzelmy nasze myśli,
Jak ciemnoty zwalczyć noc.

Czcząc ojczyste ideały,
Egoizmu tępmy chwast;
Umiłujmy naród cały,
Lecz nie idźmy w służbę kast!

Do sióstr, braci ślemy wici, etc....

*
* *

Niech myśl nasza będzie harda,
Męstwem ducha, siłą cnót,
A służalstwu od nas wzgarda,
Niszczmy wszelki fałsz i brud!

Poświęceniem naszym dzielni,
Walczmy mężnie o nasz byt!
W dziejach będziem nieśmiertelni,
Gdy wolności zbliżym świt!

Do sióstr, braci ślemy wici, etc....

ZBIGNIEW NIEMIEC

KRAJOWY ZWIĄZEK NAUCZYCIELSTWA LUDOWEGO W GALICJI (1905—1919).

Różne a wszędzie trudne warunki życia pod trzema zaborami wywołały różne dążności społeczeństwa polskiego, a w związku z tym różnego zabarwienia nabierał nauczycielski ruch zawodowy.

W b. „kongresówce" pod zaborem rosyjskim ruch nauczycielski miał charakter wyraźnie polityczny, niepodległościowy. Bezwzględna, dążąca do wynarodowienia Polaków polityka carskiej Rosji, policyjny system rządzenia, wytworzyły względnie jednolitą opozycyjną postawę społeczeństwa polskiego i przysłoniły zagadnienia wewnętrzne polskie. Inaczej było pod zaborem austriackim, gdzie społeczeństwo galicyjskie posiadało pewną autonomię: sejm i Radę Szkolną Krajową.

Wprawdzie i tutaj hasła wolności politycznej narodu dominowały nad innymi, niemniej jednak problemy wewnętrzne, ścieranie się prądów społecznych nadawało charakter życiu publicznemu.

Stan ekonomiczny i kulturalny Galicji był opłakany. Nędza i ciemnota były zjawiskiem powszechnym. Wystarczy wspomnieć takie smutne dokumenty życia Galicji, jak St. Szczepanowskiego „Nędza Galicji w cyfrach" (1888 r.) i Światłomira „Ciemnota Galicji w świetle cyfr i faktów 1772 — 1902". (Ukryty pod pseudonimem autor Stefan Zaleski, jeden z inicjatorów nauczycielskiego ruchu zawodowego, był nauczycielem szkoły ćwiczeń przy rządowym seminarium nauczycielskim w Krakowie).

Nadanie Konstytucji i objęcie przez sejm spraw oświatowych w r. 1861 obudziło wśród społeczeństwa polskiego w Galicji żywe nadzieje, że tak bardzo zaniedbana oświata powszechna zyska w parlamentarnej reprezentacji narodu

rzetelnego orędownika. Niestety, nadzieje te w znacznym stopniu zawiodły. Powstała wprawdzie w r. 1867 Rada Szkolna Krajowa, działalność jej jednak była bardzo ograniczona wobec niechętnego powszechnej oświacie stanowiska większości sejmowej, co szczególnie jaskrawo uwydatniło się przy uchwalaniu preliminarzy budżetowych Rady.

Ilekroć Rada Szkolna Krajowa wystąpiła z inicjatywą mającą na celu podniesienie poziomu szkolnictwa ludowego, ilekroć ujawniła tendencję energiczniejszej działalności — zawsze musiała ustąpić wobec piętrzących się trudności, a przede wszystkim wobec braku środków finansowych. A środki finansowe były w rękach sejmu, który wykazywał nadzwyczajną ostrożność w wydatkach na oświatę.

Ta postawa sejmu galicyjskiego wobec spraw oświatowych stanie się zrozumiałą, jeśli zważymy, że sejm ten nie stanowił pełnej reprezentacji społeczeństwa, ale wybierany na zasadzie podziału społeczeństwa na tzw. kurie, reprezentował tylko interesy obszarnictwa, szlachty, bogatego mieszczaństwa i kleru.

Dla ilustracji przytaczamy wyjątki z przemówień posłów, które miały uzasadnić i usprawiedliwić oszczędności oświatowe. Charakteryzują one poglądy większości sejmowej na sprawę oświaty powszechnej.

Hr. St. Badeni: „Faktem jest, że dziś wobec ekonomicznego położenia kraju, jest wprost niemożliwem powiększać płace nauczycielom w tej mierze, któraby istotną poprawę ich losu stanowić mogła" (14 stycznia 1886 r.).

J. Popiel: „Ostatecznie zdaje mi się, żeśmy bardzo wielkie ciężary na barki tych zwalili, którzy ze szkoły ludowej nie użytkują" (14 grudnia 1887).

Hr. W. Dzieduszycki: „Ilekroć w wykonaniu ustawy przychodzi rozszerzyć koszt na szkoły ludowe, z ciężkim to robimy westchnieniem i o ile konieczność zupełna tego nie wskazuje i tutaj robimy oszczędności i musimy te oszczędności robić" (22 listop. 1889) [1]).

---

[1]) Za Światłomirem „Ciemnota Galicji", str. 24—25.

E. Torosiewicz: „Mojem zdaniem, jestto rzecz (polepszenie bytu nauczycieli) niepotrzebna, ponieważ nie jest utrzymanie nauczycieli tak złe, jeżeli na te posady znalazło się dobrowolnie 7234 ludzi... Dziwna rzecz, że naszą reprezentacyę taka hojność i taki liberalizm opanował" [2]).

„Mimo całego uszanowania, jakie mam dla Rady Szkolnej muszę jej powiedzieć, że zanadto zapatruje się na system naukowy, który istnieje w innych krajach... Nie jest naszym zadaniem tworzyć malkotentów... Nie należy przeuczać naszych dzieci w szkołach... (22 marca 1899) [3]).

W roku 1899 sejm uchwala niezwykle wymowny w swej treści wniosek posła *Kramarczyka* w sprawie kształcenia nauczycieli:

„Wzywa się c. k. rząd... żeby dla szkół ludowych niższego typu (wiejskich i małomiasteczkowych) utworzyć można odrębne seminarya nauczycielskie z mniejszym, lecz więcej praktycznym planem nauk, któreby połączone były z rozsianymi po kraju licznymi klasztorami męskimi, w którychby księża zakonni, ku temu ukwalifikowani, kandydatom stosownej nauki udzielali i w kierunku moralnym na ich przyszły zawód i stanowisko wpływali" [4]).

Hr. W. Dzieduszycki: „Dwa typy seminaryów istnieć powinny... trzeba, aby już wychowaniem ułatwić temu przyszłemu nauczycielowi zadanie, aby się czuł na tem stanowisku mniej nieszczęśliwy, a będąc spokojnym na duchu i mając być włościaninem, szanował ten stan... Nie zawsze należy naśladować i doganiać ościennych" (22 marca 1899) [5]).

---

[2]) Światłomir, j.w., str. 25.
[3]) Światłomir, j.w., str. 60.
[4]) Światłomir, j.w. str. 56.
[5]) Światłomir, j.w., str. 58.

Taki mniej więcej był ogólny tenor wystąpień w sejmie w sprawach oświaty. Były jednakże nieliczne głosy ze strony posłów niezależnych w obronie potrzeb oświaty i w duchu postępu kulturalnego. W pierwszych latach działalności sejmu sprawę oświaty ludowej podnosił wybitny działacz społeczny dr J. Dietl, a później w miarę krzepnięcia ruchu ludowego i robotniczego w Galicji, coraz częściej i coraz dobitniej rozlegają się z trybuny sejmowej głosy, żądające przyznania ludowi prawa do pełnej oświaty. Były to jednak zawsze głosy mniejszości sejmowej.

Dr J. Dietl: „Panowie, pieniądze, które wydacie na rzecz oświaty, nie są wydane, są one tylko wypożyczone, bo oświata to najrzetelniejszy dłużnik, oświata, która rodzi wolność, moralność i zamożność wynagrodzi z lichwą pieniądz na jej rzecz wypożyczony" (1 grudnia 1866) [6]).

Cielecki (konserwatysta): „Na zgromadzeniu posłów z mniejszej własności posłowie włościańscy oświadczyli się stanowczo za wnioskiem polepszenia bytu nauczycieli i oświadczyli, że ich wyborcy nawet bardzo chętnie przystaną na podniesienie dodatków od podatków o 3%, a nawet o 4%, jeżeli tego będzie potrzeba" (22 marca 1899) [7]).

Milan: „My, posłowie ludowi, nieraz mówiliśmy w tej Izbie i powiadaliśmy: Panowie, nie rozchodzi się wam o oświatę, nie chcecie postąpić w tej oświacie wyżej. Ja to rozumiem, o co się rozchodzi... Rozchodzi się o to, aby pokryć tę Galicyę tem niby to czytaniem i pisaniem, a chłopa pozostawić głupim... Ja wiem, proszę panów, że na koniu tresowanym lepiej się jedzie a nawet bezpieczniej. Ale tutaj pokazuje się inaczej, że na chłopie lepiej jeździć, jeśli jest ślepym" (6 marca 1898) [8]).

[6]) Światłomir, j.w., str. 67.
[7]) Światłomir, j.w., str. 24.
[8]) Światłomir, j.w., str. 15.

Dr. Bernadzikowski: „...Szanowna większość sejmowa postępowaniem swojem doprowadziła do tego, że szkoły w swoim czasie już zorganizowane i czynne pozamykano i możność uzyskania oświaty w ten sposób okrojono.... Tworzy się święte przymierze z tych, którzyby pragnęli, aby ten lud jak najdłużej w ciemnocie utrzymać" (30 grudnia 1898) [9]).

Bojko: „Chciejcie zrozumieć i uwierzyć Szanowni panowie, że nam włościanom na dobrym nauczycielu chyba najwięcej zależy; dlatego nie boimy się ani wydatków ani ofiar, co już nieraz zaznaczyliśmy w tej Wys. Izbie" (21 lutego 1898) [10]).

„Już od dłuższego czasu prowadzi się u nas walkę o szkolnictwo ludowe. Pewne stronnictwo w kraju widząc, że lud światlejszy nie da sobą kierować jak jeździec koniem, i widząc, że lud sam ośmiela się radzić o sobie, a co gorsza, wytykać wady swym opiekunom, mówię, stronnictwo to czuło się zagrożone w swoim bycie i przemyśliwa, jakby to wrócić do dawnego stanu rzeczy, jakby chłopa tak wziąć krótko za cugle, aby on wolę pewnego stronnictwa wykonywał tak, jak to niegdyś ustawy pańszczyźniane dyktowały tj. „w pokorze i bez pomruku". A że się do takiego stanu przyczyniła ta szkoła, którą z taką miłością i takim zapałem przed kilkudziesięciu laty kraj nasz fundował, nic dziwnego, że pewne grono, — nie powiadam: wszyscy — poczyna teraz narzekać, że szkoły dużo kosztują i że lud, który ich zakosztował, jest jakiś krnąbrny, powiadają, że jest niereligijny, a niektórzy przyszli do przeświadczenia, że ze szkołami takimi trzeba stanąć. Są jeszcze inni, którzy powiadają, że z innej beczki trzeba mówić w szkole synowi chłopskiemu, a z innej beczki synowi mieszczanina lub pana. Powiadają jeszcze niektórzy, że wtedy będzie szkoła dobra, jeżeli się zupełnie odda kierunek szkoły

[9]) Światłomir, j.w., str. 67.
[10]) Światłomir, j.w., str. 23.

księżom, a nareszcie są tacy, a może jeszcze i będą, którzy powiedzą, że lepiej będzie, żeby organiści uczyli chłopskich synów, może kościelni, a może i grabarze" (22 marca 1899 r.) [11]).

Niechętne powszechnej oświacie nastawienie wpływowych sfer sejmu galicyjskiego było bardzo wygodne dla austriackich czynników rządowych, którym bynajmniej nie zależało na podniesieniu poziomu kultury i uświadomienia obywatelskiego mas galicyjskich. Ze swej strony rząd otoczył baczną kontrolą szkolnictwo ludowe, które zostało poddane władzom administracji ogólnej.

W konsekwencji takiego układu sił politycznych stan oświaty powszechnej i szkolnictwa ludowego w Galicji był opłakany. Według statystyki urzędowej było w Galicji w r. 1901/2 (a więc w 40 lat po objęciu opieki nad sprawami oświaty przez sejm) 3.387.378 analfabetów (w wieku powyżej 6 lat) na 7.315.939 ogólnej liczby ludności.

W zależności od sytuacji szkoły ludowej pozostawało położenie nauczyciela tej szkoły. Było ono nie do pozazdroszczenia. Nędznie opłacany, uzależniony od dworu i plebanii, pozbawiony możliwości jakiegokolwiek samodzielnego działania, musiał nauczyciel lawirować między nieprzychylnymi mu potęgami: dworem, plebanią i władzą szkolną, aby uchronić głowę przed ostatecznym ciosem.

Od depresji bronić mogły nauczyciela jedynie nadzieje lepszej przyszłości, wiązane z wolnościowymi ruchami chłopskimi i robotniczymi, i z ruchem niepodległościowym. Poczucie krzywdy głęboko wżarło się w serca nauczycielskie i rosło ustawicznie w miarę dynamizowania się tendencji wolnościowych w społeczeństwie.

Równolegle krystalizowała się coraz bardziej myśl o konieczności organizowania obrony i wola walki o swe prawa. Budziło się poczucie solidarności zawodowej.

Bezsprzecznie silny wpływ na organizowanie się nauczycielstwa w celach obrony interesów zawodowych wywarł przykład związków zawodowych robotniczych. W ogóle

[11]) Światłomir, j.w., str. 68.

zresztą ruch zawodowy robotniczy jako wcześniejszy — w Galicji sięgający roku 1870, kiedy to przybył do Lwowa Bolesław Limanowski, ojciec socjalizmu polskiego — stał się bodźcem i wzorem dla zawodowych organizacji inteligencji pracującej. Wpływ ten znalazł wyraz w cytowanej niżej odezwie Krakowskiego Towarzystwa Nauczycieli Szkół Ludowych, zwołującej zjazd delegatów nauczycielskich do Krakowa na dzień 28 grudnia 1905 roku.

Wprawdzie już od 1868 r. istniało w Galicji Towarzystwo Pedagogiczne, w którego działalności brało udział oprócz nauczycielstwa szkół średnich i wyższych także nauczycielstwo szkół ludowych, nie miało ono jednak charakteru organizacji zawodowej z programem obrony interesów swego zawodu, a ponadto pozostawało pod wpływami sfer zachowawczych, konserwatywnych i nigdy nie wystąpiło z zdecydowanymi postulatami w obronie interesów szkolnictwa elementarnego.

Upośledzenie społeczne i materialne nauczyciela — niemal nędza — dokuczliwe warunki prawno-służbowe, upośledzenie jego warsztatu — szkoły elementarnej, a z drugiej strony uaktywnienie ruchów wolnościowych społecznych i politycznych, popularyzowanie się postępowych demokratycznych haseł oświatowych i wreszcie przykład zawodowych organizacji robotniczych — wszystko to stworzyło dogodne warunki narodzin nauczycielskiego ruchu zawodowego.

Pierwsze próby akcji organizacyjnej podjęło nauczycielstwo w miastach prowincjonalnych. W ostatnim dziesiątku lat ubiegłego stulecia powstało w Nowym Sączu Galicyjskie Towarzystwo Nauczycieli Ludowych, którego czołowym działaczem był Józef Gutowski (redaktor „Szkolnictwa"). Działalność Towarzystwa mimo dużej żywotności nie objęła szereszego terenu. W Kołomyi założono staraniem nauczycielstwa pismo poświęcone sprawom szkolnym, które jednak po kilku numerach przestało wychodzić na skutek nacisku władz administracji szkolnej.

Kolebką nauczycielskiego ruchu zawodowego w Galicji był Kraków. Nie stało się to przypadkiem. Na przełomie

XIX i XX stulecia życie umysłowe i artystyczne w Krakowie było najżywsze. Tu skupiała się elita intelektualna i świat artystyczny Polski, tu było centrum ruchu niepodległościowego, tu najintensywniej rozwijał się ruch robotniczy. Okolice Krakowa były terenem ożywionego ruchu chłopskiego.

Nauczycielstwo nie mogło pozostać obojętne na to wszystko, co się wokół niego działo. W atmosferze wolnościowych dążeń, ulegając ogólnym nastrojom, nie mogło dłużej znosić własnej krzywdy, nie mogło nie wystąpić przeciwko niesprawiedliwym i demoralizującym warunkom życia i pracy.

Istniejące od roku 1903 przy krakowskim oddziale Towarzystwa Pedagogicznego „Towarzystwo Nauczycieli i Nauczycielek Szkół Ludowych i Wydziałowych", którego prezesem był Stanisław Nowak, stało się ogniskiem ruchu.

Z inicjatywy krakowskiego T-wa Nauczycieli i Nauczylek Szkół Ludowych odbył się w Krakowie dn. 12 listopada 1905 r. zjazd nauczycielstwa Galicji Zachodniej. Zjazd ten rozpoczyna akcję. W wykonaniu uchwał zjazdu zarząd T-wa rozesłał dn. 29 listopada 1905 do całego nauczycielstwa Galicji bez różnicy narodowości odezwę, której tekst w całości poniżej zamieszczamy.

Koleżanki i Koledzy!

Zgromadzenie nauczycielstwa Galicyi zachodniej przy udziale przeszło 500 osób w dniu 12 listopada 1905 r. w Krakowie odbyte, obdarzyło krak. Towarzystwo Nauczycieli Szkół Ludowych i Wydziałowych mandatem do rozpoczęcia akcyi w tym razie, jeżeli sejm na tegorocznej sesyi nie uchwali przynajmniej zasad ostatecznej regulacyi płac i polepszenia prawnego stanowiska nauczycieli ludowych w kraju naszym.

Ponieważ uchwały sejmowe okazały się w rezultacie nadzwyczaj znikome, zawiodły oczekiwania nasze i po 30 latach próśb, błagań i poniżenia naszego stanu wydały marny wynik, bo udzielanie dowolne (!) wyznaczonego skąpo dodatku li tylko dla nauczycieli obarczonych rodziną i to chwilowo jako w y j ą t k o-

we zasiłki nadzwyczajne, większość zaś, bo ¾ nauczycieli (lek) tj. około 7000 (siedem tysięcy osób) i tego skromnie wymierzonego dodatku nie została uznana za godną, a tem samem na szereg lat wydana na pastwę dalszej nędzy, dlatego uważa krakowskie Towarzystwo Nauczycieli za konieczny obowiązek zwrócić się bezzwłocznie do Kolegów i Koleżanek w całym kraju bez różnicy narodowości, wyznań, płci i stanowiska, aby solidarnie w interesie własnym jakoteż całego stanu nauczycielskiego, a tem samem w imie dobra i przyszłości narodu ocknęło się nauczycielstwo ze zniechęcenia, zwątpienia a często nawet rozpaczy i stanęło do walki ostatecznej o nasze prawa i egzystencyę ludzką. Jakżeż długo jeszcze mamy czekać bezczynnie na wymiar sprawiedliwości, którą zawsze jeszcze uważają u nas za łaskę? Dokądże wreszcie dojdziemy, znosząc o głodzie i chłodzie w najskromniejszej nędzy i poniżeniu nieszczęsną dolę? Czy my jako paryasy wobec innych funkcyonaryuszów kraju i państwa, wobec nauczycieli wszystkich krajów monarchii, skazani na najcięższą pracę a najlichszą płacę nie znajdziemy już nigdy i nigdzie sprawiedliwości?

Weźmy za przykład stan robotniczy, jego solidarność, karność, jego ideały, energię i odwagę a zarazem powagę w wytrwałej walce o swe prawo! Idźmy zbitą falangą, bez wyjątku, bez wahań i trwogi, bo i my jesteśmy ludźmi i my mamy prawo do życia i za słuszną walczymy sprawę! Bądźmy przekonani, jak nieśmiertelny wieszcz Adam, że:
„Spólna moc tylko zdoła nas ocalić!".

W tej myśli zwracamy się w imieniu 500 nauczycielstwa do Kolegów i Koleżanek z prośbą:

1) O wybranie mężów zaufania w każdym powiecie (okręgu) najdalej do 2 grudnia b. r., a to celem rozpoczęcia, utrwalenia i ujednostajnienia akcyi na przyszłość.

2) Wysłanie wybranych Kolegów (Koleżanek)

z każdego okręgu w czasie świąt Bożego Narodzenia tj. dn. 28 i 29 grudnia br. do Krakowa dla wspólnego porozumienia i rozpoczęcia pracy.

3) O rozstrzygnięcie i umotywowanie na powiatowym zgromadzeniu wiecu następujących zadań:

a) utworzenia funduszu organizacyjnego, na który w pierwszym rzędzie złożyć się obowiązują Koledzy z otrzymanego i przyznanego im przez sejm dodatku nadzwyczajnego po 5%, a całe nauczycielstwo dobrowolny podatek w wysokości ¼ do ½¾ stałej miesięcznej płacy. (Zgromadzenie delegatów postanowi sposób lokacyi i użycia złożonego funduszu);

b) wniesienia bezzwłocznego petycyi do c. k. Rządu w sprawie płac nauczycielskich w Galicyi;

c) wysłanie deputacyi nauczycielskiej do Tronu;

d) zwołania generalnego wiecu krajowego nauczycielskiego celem powzięcia ostatecznych uchwał, gdyby środki pod b) i c) wymienione nie przyniosły pożądanego skutku.

Krakowskie Towarzystwo Nauczycieli Szkół Ludowych Pospolitych i Wydziałowych.

W Krakowie dn. 29 listopada 1905 r.

T. Piotrowski m. p. sekretarz — St. Nowak m. p. prezes

Odezwa spełniła swoje zadanie. Dnia 28 grudnia 1905 r. zjechali się „mężowie zaufania" nauczycielstwa na zjazd do Krakowa. Tam wśród ogólnego entuzjazmu postanowiono utworzyć „Krajowy Związek Nauczycielstwa Ludowego w Galicji", przyjęto jednomyślnie zarys programu przedstawiony w referacie Stefana Zaleskiego (Światłomira) i ustalono najogólniejsze zasady organizacyjne (referat J. Parczyńskiego). Postanowiono wysłać deputacje z petycjami do rządu i parlamentu, oraz deputację z memoriałem do cesarza. Wiecu postanowiono na razie nie zwoływać do czasu, aż wiadome będą skutki akcji u rządu i parlamentu.

Na prezesa „Ankiety" (Zjazdu) jednomyślnie wybrano

BIBLIOTEKA NAR... Nr ewid.....

Stanisława Nowaka, na zastępcę Onufrego Własijczuka (Ukraińca). Powołano do życia komisje: statutową, organizacyjno-skarbową, wnioskową i wiecową. Osoby wybrane do wszystkich komisji na wspólnym zebraniu w dniu 29 grudnia wybrały Wydział Wykonawczy „Ankiety", do którego weszli: Stanisław Nowak jako prezes, Onufry Własijczuk i Józef Parczyński jako wiceprezesi, Bieroński Wincenty i Mikulski Jan jako sekretarze. Jako referenci i członkowie: Andruszkiewiczowa M., Bober J., Freindorf Wł., Gincel J., Jaworski J., Koczorowski, Kolmann, Lilienthal, Łopatyński J., Müller Eug., Pałka Stan., Polakiewicz St., Pększyc Fr., Śleczkowska, Rotterówna, Świątecki J., Tatara J., Witwicki B., Zaleski St., Zajączkowski, Żurakowski. Jako kooptowany wszedł Woźny Wincenty.

Referat St. Zaleskiego obejmował w szesnastu punktach (potem dodano sześć) program ideowy i zawodowy nauczycielstwa[12]). Jest to jakby pierwsze wyznanie wiary nauczycielstwa polskiego. Referat Zaleskiego został wydrukowany w całości na str. 43—52 niniejszej publikacji.

Pierwszy najogólniejszy zarys struktury organizacyjnej Związku znajdujemy w referacie Parczyńskiego: [13])

> „W któremkolwiek miejscu i okolicy kraju zebrani i na podstawie statutu zorganizowani koledzy i koleżanki, stanowić będą związek miejscowy — rodzaj „ogniska", o prawach i obowiązkach mniej więcej takich, jak Krakowskie Tow. nauczycieli z zastosowaniem się jednak do okolicy i odmiennych miejscowych warunków. Będzie to pierwszy, najniższy stopień organizacyi miejscowej. Związek miejscowy „Ognisko" pracować będzie za pośrednictwem Zarządu i Walnych zgromadzeń i stanowić będzie dla siebie całość zamkniętą, autonomiczną i w swoim zakresie zupełnie samodzielną, ale związaną statutowo z organizacyą powiatową. Miejscowe

[12]) Głos Nauczycielstwa Ludowego, r. 1906, str. 6 i nast.

[13]) Głos Naucz. Lud., r. 1906, str. 26 i 27.

związki powstawać mogą w obrębie parafii, sądów powiatowych lub innej terytoryalnej normy, na którą nauczycielstwo danej okolicy się zgodzi.

Drugi stopień organizacyi stanowić mogą związki — „Koła" powiatowe według powiatów czyli okręgów szkolnych i obejmować muszą wszystkich nauczycieli i nauczycielki danego okręgu bez względu na narodowość, płeć, stanowisko, wyznanie itp. i stanowić będą wyższą jednostkę organizacyjną, obejmując przynależne związki miejscowe w jedną całość. Koła powiatowe, urządzone na podstawie autonomicznej, będą tem dla okręgu, czem związek miejscowy „Ognisko" dla pewnej miejscowości lub okolicy. Koło powiatowe składać się będzie znowu z Zarządu Koła, wybranego przez Walne Zgromadzenie wszystkich nauczycieli powiatu i ze zjazdu delegatów związków miejscowych.

Trzecim, a zarazem najwyższym stopniem organizacyi będzie naczelny związek krajowy, z siedzibą w Krakowie, obejmujący w całość związki powiatowe i miejscowe. Składać on się będzie: z Zarządu głównego Związku krajowego, wybranego na Walnem zgromadzeniu delegatów okręgowych i Walnego Zgromadzenia członków całego związku. Nadto będzie miał Zarząd główny prawo statutem określone wysyłania mężów zaufania dla obudzenia ruchu w Kołach powiatowych i Ogniskach miejscowych i zwoływania publicznych kongresów, a względnie wieców w sprawach ogólnej oświaty ludu, obchodzących całe społeczeństwo. Dla wprowadzenia związków w życie i rozwinięcia działalności w powiatach i ogniskach, wysyłać będzie Zarząd główny sam i w porozumieniu z czynnikami miejscowymi swych delegatów dla przeprowadzenia organizacyi, urządzania odczytów, dawania wyjaśnień i doprowadzania do celu pewnych ważniejszych kwestii, aby utrzymać łączność, spójnię i jednolitość działania".

Natychmiast po zjeździe Wydział Wykonawczy „Ankiety" przystąpił do działania. Tempo prac organizacyjnych świadczy pochlebnie o sprężystości Wydziału.

Opracowany przez komisję statutową statut został wysłany w dniu 30 stycznia 1906 r. do c. k. namiestnictwa do zatwierdzenia.

Cytujemy niektóre sformułowania według streszczenia, zamieszczonego w „Głosie Nauczycielstwa Ludowego" [14])

Według § 3 celem naszego towarzystwa jest: a) Zjednoczenie ogółu nauczycielstwa ludowego w całym kraju, celem obrony interesów intelektualnych, materyalnych i ekonomicznych tego stanu; b) Obrona praw członków w granicach obowiązujących ustaw; c) Podniesienie szkolnictwa ludowego i ogólnej oświaty ludu.

Do tego celu służyć mają:

1. Wydawanie własnego czasopisma sprawom Towarzystwa i oświaty ludowej poświęconego.

2. Popieranie dalszego kształcenia się nauczycieli szkół ludowych za pomocą urządzania dla nich kursów i odczytów naukowych, dostarczania im i szkołom książek i innych środków naukowych.

3. Urządzanie wspólnych wycieczek i podróży naukowych.

4. Zwoływanie wieców nauczycielskich i kongresów oświatowych.

5. Ogłaszanie konkursów na dzieła naukowe, zawodowe i oświatowe.

6. Udzielanie nagród za prace naukowe, zawodowe i oświatowe.

7. Udzielanie zapomóg koleżeńskich i tworzenie stypendyów dla członków i ich dzieci.

8. Zakładanie dla członków kas wzajemnej pomocy i spółek spożywczych, wedle osobnych przepisów.

[14]) Głos Naucz. Lud., r. 1906, str. 30.

Biblioteka Akademii Sztabu Generalnego

9. Utrzymywanie stałych stosunków z pokrewnymi towarzystwami i wzajemne wspieranie się.

W lutym 1906 roku wysłano do całego nauczycielstwa Galicji pierwszy numer „Głosu Nauczycielstwa Ludowego", miesięcznika, organu tworzącej się organizacji.

Znamienne zjawisko: już pierwsze chwile życia Związku zakłócone zostały przez ataki ze strony rodzimej polskiej reakcji. Hasło do walki ze Związkiem padło ze strony pewnych kół nauczycielstwa, co jest tym bardziej przykre. Mianowicie z szeregiem zarzutów wystąpiło lwowskie Towarzystwo Pedagogiczne (artykuły w „Szkole", organie T.P.) i pokrewna mu ideologicznie prasa (np. „Słowo Polskie", r. 1905, nr. 594).

* * *

Dnia 3.IV.1906 r. zawiadomiono Wydział Wykonawczy „Ankiety" krakowskiej, że „Wysokie c. k. Namiestnictwo" zatwierdziło statut stowarzyszenia [15]). Od tego momentu „Krajowy Związek Nauczycielstwa Ludowego w Galicji" począł istnieć jako osoba prawna i od tego momentu Wydział Wykonawczy „Ankiety" rozwija niezwykle ożywioną działalność organizacyjną.

Najbliższym jej zadaniem jest stworzenie sieci „Ognisk miejscowych" i „Kół powiatowych" na terenie całej Galicji. W tym celu Wydział opracował „Instrukcję", dotyczącą organizacji Ognisk i Kół powiatowych i rozesłał ją do wszystkich mężów zaufania. Odzew terenu był niezwykle żywy, organizowanie się nauczycielstwa postępowało bardzo szybko naprzód, co dowodzi, jak bardzo potrzebna była tego rodzaju organizacja zawodowa nauczycielska i jak żywo nauczycielstwo odczuwało tę potrzebę. Ruchowi organizacyjnemu nauczycielstwa nie zdołały przeszkodzić przeciwdziałania ze strony sfer konserwatywnych polskich, ani trudności, na jakie nauczycielstwo napotykało wobec niechętne-

[15]) Głos Naucz. Lud., r. 1906, str. 81.

go stosunku do nowej organizacji austriackich władz administracji szkolnej i ogólnej.

W pół roku po wszczęciu akcji przez Wydział Wykonawczy, w dniu 1 listopada 1906, kiedy to odbyło się I-sze Krajowe Zgromadzenie Delegatów, Związek liczył na 41 powiatów Galicji — 10 Kół powiatowych i 100 Ognisk z liczbą około 2700 członków [16]).

Na tym Zgromadzeniu wybrano władze statutowe Związku — „Naczelny Zarząd". Prezesem Związku został obrany bezsprzecznie najwybitniejszy działacz i organizator nauczycielstwa, prezes Wydziału Wykonawczego „Ankiety" Stanisław Nowak, który potem godność prezesa najpotężniejszej polskiej organizacji nauczycielskiej piastował bez przerwy do r. 1936. Do r. 1919 — jako prezes Krajowego Związku Naucz. Lud. w Galicji, do r. 1930 — jako prezes Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, i do r. 1936 — jako prezes Związku Nauczycielstwa Polskiego. W skład Naczelnego Zarządu weszli: Zaleski St., Smulikowski J., Własijczuk O., Bałaban J., Andruszkiewiczowa E., Bieroński W., Lilienthal A., Mikulski A., Parczyński J., Ślęczkowska M., Szczuciński F., Baścik M., Borucki A., Broszkiewicz A., Gottwald F., Kaszycki J., Kostelecki G., Pałka St., Jakimowski M., Kirczów P., Tatara J., Weiss B., Zajączkowski W. [17]).

Następne lata przynoszą dalszy rozrost Związku. Na V Zgromadzeniu Delegatów dn. 9 września 1911 r. Nowak Stanisław prezes komunikuje: Związek liczy 152 Ogniska (w tym przeważna liczba Ognisk powiatowych) i 7000 członków [18]). Jest to około połowa ogółu nauczycielstwa w Galicji.

W roku 1913 (ostatnie dane przed wybuchem wojny) — ilość członków wynosiła 8300 zgrupowanych w 193 Ogniskach (w tym większość Ognisk powiatowych) [19]).

[16]) Głos Naucz. Lud., r. 1906, str. 239.

[17]) Głos Naucz. Lud., r. 1906, str. 280.

[18]) Głos Naucz. Lud., r. 1911, str. 280.

[19]) Sprawozdanie z działalności Zarządu Nacz. i Ognisk Związku N. L. za rok 1913, str. 27 i 28.

Wybuch wojny światowej powstrzymał rozrost organizacyjny Związku i zaciążył nad charakterem jego działalności. W okresie od lipca 1914 do września 1915 — czasy okupacji Galicji przez wojska rosyjskie — działalność organizacji została niemal całkowicie zahamowana, czego objawem jest n.p. przerwa w wydawaniu „Głosu Naucz. Ludowego".

Poza akcją organizacyjną w kraju Związek nawiązywał kontakty z nauczycielstwem innych krajów Austrii, a zwłaszcza z nauczycielstwem krajów słowiańskich.

Już w roku 1906 podczas bytności w Krakowie wycieczki niemieckich pedagogów z Wiednia podkreślono w rozmowach potrzebę założenia „Związku Związków" nauczycielskich, którego celem byłoby popieranie spraw nauczycielskich w Wiedniu w Radzie Państwa i Rządzie centralnym [20]). W roku 1907 wszczęto akcję celem realizacji tego projektu [21]), ale napotkano na przeszkody prawdopodobnie głównie z powodu różnic narodowościowych ludności przedwojennej Austrii. Dnia 1 i 2 listopada 1907 odbył się w Wiedniu Zjazd Delegatów organizacji nauczycielskich wszystkich krajów Austrii. Z Polaków wszedł do prezydium Zjazdu St. Nowak. Zjazd był poświęcony przede wszystkim postulatom zawodowym nauczycielstwa. Jak można sądzić ze sprawozdania, zamieszczonego w „Głosie Naucz. Lud." [22]) sprawy organizacyjne — tworzenie „Związku Związków"— nie były tam poruszane.

Warunkiem dynamizmu Związku i zarazem jego siłą atrakcyjną było to, że wystąpił odrazu z wyraźnym i dość zdecydowanym programem polityki oświatowej i zawodowej, i program ten przez cały czas swej działalności rozwijał konsekwentnie. Podstawowymi dokumentami historycznymi, świadczącymi o programie a zarazem o ideologii Związku są pierwsze jego sformułowania już cytowane w niniejszym artykule. Dotyczą one przede wszystkim zawodowej

---

[20]) Głos Naucz. Lud., r. 1906, str. 230.

[21]) Głos Naucz. Lud., r. 1907, str. 113.

[22]) Głos Naucz. Lud., r. 1907, str. 226.

strony programu Związku. Później wraz z rozwojem organizacji, w zetknięciu z życiem wypełniła się ideologia, program z zagadnień zawodowych rozszerzył się na inne dziedziny życia publicznego. Dzisiejszy czytelnik, przeglądający pierwsze karty „Głosu Naucz. Lud." spostrzega trzy najbardziej uderzające cechy ideologii Związku: demokratyczność, postępowość i patriotyzm.

O demokratyczności Związku świadczy jego dążenie do zjednoczenia nauczycielstwa ludowego „bez różnicy wyznań i narodowości" [23]; hasła ścisłej współpracy z masami chłopskimi nad ich społecznym i kulturalnym wydźwignięciem; przyjęcie wysuwanych przez demokrację ówczesną postulatów organizacji szkolnictwa elementarnego: powszechności, jednolitości, obowiązkowości, bezpłatności, publicznego charakteru, wieloletniości, wysokiego poziomu pedagogicznego szkoły elementarnej; uznawanie za słuszne i popieranie postulatów demokratycznych stronnictw i organizacji społecznych w dziedzinie życia politycznego i społecznego.

Związek od pierwszych chwil swej działalności był propagatorem nowoczesnych poglądów i metod pedagogicznych. Propagandę nowej myśli pedagogicznej szerzono na łamach czasopism („Głos Nauczycielstwa Ludowego", „Ruch Pedagogiczny") i na wiecach oświatowych, organizowanych dla szerokich mas ludności. Ponadto w r. 1910 powołano do życia (uchwałą IV Zgromadzenia Delegatów z dn. 1.II. 1910) „Towarzystwo Reformy Szkoły Ludowej" — celem wciągnięcia do akcji oświatowej Związku ludzi z poza nauczycielstwa i nadania jej szerszego zasięgu [24]. Charakterystyczny jest fakt, że sądowi honorowemu Związku podlegało m. in. „działanie wsteczne na szkodę oświaty narodowej i postępu" [25].

Ważnym elementem ideologii Związku był jego stosunek do sprawy niepodległości narodu. Sprawa ta nabrała szczególniejszego znaczenia w czasie wojny światowej.

---

[23]) Głos Naucz. Lud., r. 1906, str. 160.
[24]) Głos Naucz. Lud., r. 1910, str. 55.
[25]) Głos Naucz. Lud., r. 1908, str. 114.

Zamiast przeprowadzania analizy ideologicznej i snucia wniosków, które by dzisiaj mogły być jeszcze przedwczesne, przytoczymy niektóre sformułowania, zaczerpnięte z „Głosu Nauczycielstwa Ludowego":

„Szkoła ludowa jako instytucya publiczna powinna być dostępna dla dzieci mieszkańców całego kraju bez różnicy wyznania, narodowości, stanu lub majątku"... (wniosek przyjęty przez Zjazd delegatów Związku 1.XI.1906 celem przedstawienia go posłom na sejm) [26]).

„Na najbliższej konferencyj krajowej za pomocą wniosków domagać się należy:

1. o zniesienie obecnego rozdziału szkół ludowych na dwa typy, albowiem rozdział ten jest społecznie niesprawiedliwy, a dla celów kulturalnych obu narodów szkodliwy. W szkole ludowej codziennej kształcenie ma być równe dla wszystkich stanów i powinno się starać przede wszystkim o wychowanie zdrowego, kulturalnego i poradnego człowieka bez względu na jego przyszły zawód. Przysposobienie do przyszłych zawodów może dopiero rozpoczynać się na nauce dopełniającej na wsi, a w szkole wydziałowej w mieście;

2. o gruntowną rewizyę planów naukowych i podręczników szkolnych...

3. o powstrzymanie organizacyi niższotypowych seminaryów nauczycielskich, jako dla rozwoju szkolnictwa ludowego w naszym kraju niezmiernie szkodliwych z powodu grożącego niebezpieczeństwa obniżania poziomu wykształcenia kandydatów na nauczycieli wiejskich, a natomiast starać się należy o rozszerzenie i pogłębienie wykształcena młodzieży seminaryalnej w duchu uchwał zjazdów nauczycieli seminaryów nauczycielskich;

4. o jak najrychlejsze uregulowanie przymusu

[26]) Głos Naucz. Lud., r. 1906, str. 281.

szkolnego, a zarazem usunięcie obecnego przepełnienia szkół i klas, a zwłaszcza o bezwarunkowe tworzenie klas równorzędnych... [27]).

„Czas już największy, abyśmy otwarli oczy społeczeństwu i wykazali zgubność dwutypowej szkoły ludowej, która bezwarunkowo powinna być jednolita, bo zasada równości prawdziwej i na polu oświaty powinna i musi zwyciężyć raekcyę i egoizm kastowy, będący pogwałceniem praw i postępu, nie dającego się zamknąć rogatkami miast i miasteczek" [28]).

„Przeciwko nakładaniu na szkoły ludowe zwłaszcza pospolite obowiązkowej nauki języka niemieckiego stanowczo wystąpić musimy, tak ze względów pedagogicznych, jak i narodowościowych" [29]).

„Uznajemy państwowe prawa i przepisy i spełniamy obowiązki, które nam one dyktują, bo je uznawać i spełniać musimy...

Z tego atoli bynajmniej nie wynika, żeby nam nie było wolno czuć się obywatelami swego narodu i ponad pisane prawa państwa, nami rządzącego, stawiać wyżej ...przyrodzone prawa narodu".

„Tę to właśnie świadomość, w którym tylko jeden duch panować może i panować powinien, — musimy celowo pielęgnować i bezgraniczną otaczać miłością". „...instynkt narodowy zamienić się musi w tę nie dającą się ugiąć i zniszczyć świadomość narodową, że wychowanie narodu musi być budowane na fundamencie jednolitym..." (Z referatu na Zjazd słowiański) [30]).

Na szczególną uwagę zasługuje stosunek Związku do Ukraińców (Rusinów). Dążenie do niepodległości własnego narodu nie przeszkodziło nauczycielstwu związkowemu zająć

---

[27]) Głos Naucz. Lud., r. 1907, str. 198.
[28]) Głos Naucz. Lud., r. 1908, str. 347.
[29]) Głos Naucz. Lud., r. 1908, str. 298.
[30]) Głos Naucz. Lud., r. 1908, str. 344.

przychylnego stanowiska wobec nauczycieli pobratymców. Charakterystyczna jest tu nuta sympatii, zrozumienie dla ich narodowych dążeń i chęć zgodnej współpracy w ramach Związku.

Jeżeli ta współpraca nie udała się w pełni, zostało to wywołane rosnącymi nastrojami niechętnymi w stosunkach między Ukraińcami i Polakami w Galicji Wschod. Jednym z gorących zwolenników polsko-ukraińskiej współpracy był O. Własijczuk (v-prezes Związku), który na Zgromadzeniu Delegatów 1. XI. 1906 wygłosił przemówienie w imieniu Ukraińców: „Nie powinno być żadnego seperatyzmu, wolni z wolnymi, równi z równymi" [31]). Zgromadzenie uchwaliło wejść w układy z ukraińskim towarzystwem nauczycielskim „Wzajemna Pomoc" w celu wspólnej działalności w sprawach zawodowych [32]).

Prace nad wewnętrzną konsolidacją nauczycielstwa i nad rozbudowywaniem form wewnętrznego życia organizacji nie wpłynęły osłabiająco na tempo akcji, która stanowiła główne zadanie Związku, — akcji obrony interesów zawodowych nauczycieli. Przeciwnie akcja ta nabiera odrazu znacznego rozmachu, co było rzeczą naturalną, jeżeli zważymy, że postulaty zawodowe — a nie, jak u nauczycielstwa w „kongresówce", polityczne — były głównym czynnikiem pobudzającym nauczycielstwo do organizowania się. Sytuacja nauczyciela, a zwłaszcza położenie materialne, było ciężkie. Zdarzył się n.p. w powiecie nowotarskim wypadek śmierci z głodu nauczycielki, której zwlekano z wypłatą poborów [33]). Bywały akty rozpaczy: nauczyciel z powodu przykrości służbowych popełnił samobójstwo, rzucając się pod pociąg [34]).

Zjazd krakowski („Ankieta") uchwalił projekt regulacji

---

[31]) Głos Naucz. Lud., r. 1906, str. 278.
[32]) Głos Naucz. Lud., r. 1906, str. 294.
[33]) Głos Naucz. Lud., r. 1910, str. 34.
[34]) Głos Naucz. Lud., r. 1913, str. 142.

płac nauczycielskich i „zarys programu prawno-zawodowego", przedstawiony w referacie St. Zaleskiego (Ob. str. 43).

Regulacja płac nauczycielskich winna według projektu Zaleskiego [35]) polegać na zasadach: 1) równości płac zasadniczych, 2) awansu automatycznego co 5 lat.

Na pierwszym Zgromadzeniu delegatów Związku w dn. 1.XI.1906 w referacie J. Maciołowskiego p.t. „Krzywdy i błędy wynikające z wadliwych ustaw, mylnej ich interpretacyi, lub wadliwego wykonania tak ustaw, jak rozporządzeń szkolnych oraz wnioski, zmierzające do usunięcia złego" [36]) — znajdujemy rzeczową krytykę ówczesnych stosunków i sformułowanie programu Związku w sprawach prawno-służbowych. W referacie podniesiono sprawy:

a) fałszywej i niesprawiedliwej zasady podziału płac nauczycielskich na klasy, według klas gmin; wysokość płacy nauczyciela zależała od klasy, do jakiej zaliczona była gmina, w której pracował;

b) przyznawania nauczycielom dodatków za każde pięć lat „nienagannej służby" według zupełnie dowolnego i niekontrolowanego uznania inspektora, — co jest „otwartą raną w organizmie szkolnictwa";

c) tajnej kwalifikacji, która jest wyłącznym przywilejem inspektora; kwalifikacja winna być jawna, „jeżeli sobie chce rościć prawa do ustawy zgodnej z postępem i duchem czasu";

d) kar dyscyplinarnych, o których winien decydować niezależny, niezainteresowany i nie podejrzewany o stronniczość „trybunał dyscyplinarny" — a nie jak dotąd inspektor;

e) przenoszenia nauczycieli w drodze administracyjnej — „ze względów służbowych"; przepis ten winien być zniesiony, jako nadużywany;

f) wymiaru 40 lat służby do emerytury, co jest krzywdzące;

---

35) Głos Naucz. Lud., r. 1906, str. 46.

36) Głos Naucz. Lud., r. 1906, str. 262.

g) trudności przy przenoszeniu nauczycieli na ich własną prośbę;

h) potrącania nauczycielkom mężatkom do 40 roku ich służby 10% podatku; według obowiązującego przepisu „z opłat tych Rada Szkolna Krajowa pokrywać będzie wynagrodzenie nauczycielek nadetatowych, przeznaczonych do zastępowania nauczycielek chorych i urlopowanych" (Jest to słynny „podatek od macierzyństwa" nauczycielek).

Uchwały i sformułowania późniejszych zgromadzeń i wieców powtarzają i rozwijają szerzej przedstawione wyżej żądania reformy stosunków prawno-służbowych i ustalenia pragmatyki nauczycielskiej [37]).

Z żądaniami niezależności zawodowej nauczyciela wiąże się postulat jego niezależności obywatelskiej. Pierwsza była warunkiem drugiej. Według opinii Związku nauczycielstwo powinno „mieć głos" w sprawach szkolnictwa — jako najbardziej kompetentne. Jest rzeczą niesłuszną i niesprawiedliwą, że nauczycielstwo nie ma prawa wolnego wyboru delegata swojego do Rady Szkolnej Krajowej [38]). Nauczyciel winien mieć zapewnioną swobodę udziału w życiu politycznym i być zupełnie uniezależniony od dworu, plebanii i władz administracji ogólnej [39]).

Stałą formą akcji Związku w obronie interesów zawodowych i praw obywatelskich były demonstracyjne uchwały oraz memoriały, obszernie uzasadniające słuszność żądań.

---

[37]) Głos Naucz. Lud., r. 1908, str. 116. Wniosek Zjazdu Delegatów z wyszczególnieniem, czym ma być pragmatyka nauczycielska.

Głos Naucz. Lud., r. 1909, str. 223, projekt pragmatyki.

Głos Naucz. Lud., r. 1909, str. 359. Memoriał do sejmu w sprawie pragmatyki.

[38]) Głos Naucz. Lud., r. 1906, str. 109.

[39]) Głos Naucz. Lud., r. 1906, str. 84.

Głos Naucz. Lud., r. 1909, str. 395.

Głos Naucz. Lud., r. 1910, str. 107 i 143.

Głos Naucz. Lud., r. 1911, str. 292.

Memoriały takie przedkładano Radzie Szkolnej Krajowej i sejmowi.

Na tym jednak nie poprzestano. Zwoływano specjalne wiece nauczycielskie w sprawach zawodowych, posyłano deputacje do sejmu, zapowiadano, chcąc wywrzeć nacisk na władze krajowe, starania w Wiedniu, wysłanie memoriałów do Rady Państwa i do ministerstwa. Zapowiadano także wysłanie deputacji do „Tronu".

Bardzo charakterystyczną, świadczącą o zdecydowanej postawie nauczycielstwa i o rozgoryczeniu jest uchwała I Zgromadzenia Delegatów dn. 1 listopada 1906 [40]) postanawiająca:

(pkt. 4) „W razie nieuwzględnienia żądań zawartych w memoryale do sejmu wysłać deputacyę z memoryałami: a) do parlamentu, b) do ministerstwa, c) do Tronu.

(pkt. 5) Ogólny bierny opór w wykonywaniu obowiązków zawodowych;

(pkt. 6) Opór czynny, tj. strajk ogólny narazie usunąć z pod obrad".

Celem zapewnienia Związkowi skutecznego oręża do walki z nieprzyjaźnie nastawioną prasą — projektowano także utworzenie własnego organu prasowego, dziennika, który by był przeznaczony dla szerokich sfer społecznych a równocześnie służył interesom oświaty powszechnej i nauczycielstwa. Projekt ten jednak upadł wobec sprzeciwów ze strony niektórych członków Zarządu Naczelnego [41]).

Najostrzejszą formą walki stosowaną często przez Związek były wiece. Z inicjatywy Związku organizowano wiece dwojakiego rodzaju: wiece nauczycielskie poświęcone sprawom zawodowym i wiece oświatowe, w których brały udział szerokie rzesze społeczeństwa, zwoływane w sprawach oświaty powszechnej i szkolnictwa.

Akcja wieców nauczycielskich rozpoczyna się od momentu powstania Związku. Zjazd Krakowski („Ankieta")

---

[40]) Głos Naucz. Lud., r. 1906, str. 281.

[41]) Głos Naucz. Lud., r. 1914, str. 139 i 179.

uznaje to za jedną z form walki. W roku 1906 powstaje specjalny nauczycielski Komitet Wiecowy złożony z 30 osób (15 Ukraińców i 15 Polaków). W skład komitetu weszli delegaci: Związku Nauczycielstwa Ludowego, Towarzystwa Pedagogicznego polskiego i ukraińskiego, towarzystwa ukraińskiego „Wzajemna Pomoc" i innych mniejszych organizacji nauczycielskich[42]). Pierwszy ogólny wiec nauczycielski poprzedzony wiecami powiatowymi odbył się we Lwowie dnia 17 lutego 1907 i zgromadził 7 tysięcy nauczycielstwa[43]). Wiec odbył się w niezwykle poważnej i podniosłej atmosferze pod hasłem solidarności całego nauczycielstwa, bez względu na narodowość (Polacy i Ukraińcy) i kierunek ideowy. Oprócz nauczycielstwa na wiecu przemawiali: metropolita hr. Szeptycki, wicemarszałek sejmu, posłowie: Breiter, Daszyński, Danielak, Małachowski, Stapiński. Posła Głąbińskiego (narodowy remokrata) zebrani nie dopuścili do głosu. Na wiecu uchwalono szereg wniosków w sprawach zawodowych.

Następny ogólno-nauczycielski wiec odbył się 14.I.1912 roku również we Lwowie[44]). Zgromadził 11 tysięcy nauczycielstwa — mimo, iż władze stosowały specjalne szykany, by nie dopuścić do wiecu.

Prezydium wiecu wybrano jednogłośnie. Obradom przewodniczył St. Nowak. Pierwszy referat wygłosił J. Smulikowski na temat płac nauczycielskich, drugi, po ukraińsku, O. Własijczuk — o pragmatyce nauczycielskiej. Przemawiali posłowie: Bandrowski, Breiter, Cegielski, Daszyński, Diamand, Marek, Śliwiński, Witos — po polsku, i Kulesza, Makuch i Wityk — po ukraińsku. Wiec wyłonił deputację w składzie 12 osób, która udała się do marszałka Badeniego. Badeni przyjął deputację uprzejmie i obiecał, że uchwały wiecu „weźmie pod uwagę". Deputacja udała się również do namiestnika Galicji Bobrzyńskiego.

Wiece nauczycielskie odbiły się szerokim echem w społe-

---

[42]) Głos Naucz. Lud., r. 1906, str. 275.

[43]) Głos Naucz. Lud., r. 1907, str. 50 i 62.

[44]) Głos Naucz. Lud., r. 1912, str. 3 i nast.

czeństwie galicyjskim i były bardzo nie na rękę władzom krajowym. Tym tłumaczyć należy trudności, z jakimi spotykali się organizatorzy wieców, i szykany ze strony władz szkolnych i administracji państwowej, na jakie było narażone nauczycielstwo udające się na wiece [45]). Sławną stała się sprawa pociągów specjalnych na wiec w r. 1912, które oddano jadącemu nauczycielstwu — nie opalone i świeżo pomalowane [46]). Związek wystąpił później na drogę sądową przeciw Dyrekcji kolei i sprawę częściowo wygrał, zyskując dla poszkodowanych nauczycieli odszkodowanie za zniszczone ubrania i poniesione szkody na zdrowiu.

Obok wieców ogólno-nauczycielskich Komitet Wieców prowadził stale akcję wieców powiatowych. Pierwszy wiec odbył się w Krakowie 6.I.1907 [47]). Ogółem w latach od r. 1907 do r. 1914 wieców powiatowych odbyło się ponad 50.

Komitet Wiecowy prowadził swą akcję bez przerwy do r. 1914. W r. 1912 po wiecu we Lwowie Komitet uległ reorganizacji: w skład jego weszli tylko przedstawiciele Związku Nauczycielstwa Ludowego i ukraińskiej „Wzajemnej Pomocy". Przedstawiciele innych organizacji nauczycielskich ustąpili [48]).

Nie wpłynęło to bynajmniej na osłabienie akcji Komitetu. Przeciwnie Komitet zyskuje większą swobodę działania i rozpoczyna akcję w Wiedniu w parlamentarnym „Kole" polskim, w klubie polskich socjalistów i w klubie ukraińskim [49]). Nie zaniedbywano przy tym akcji na terenie Sejmu Krajowego. W r. 1914 Komitet Wiecowy wniósł na ręce marszałka krajowego i rozesłał wszystkim posłom sejmowym memoriał przedstawiający złe położenie material-

---

[45]) Głos Naucz. Lud., r. 1907, str. 62.

[46]) Głos Naucz. Lud., r. 1912, str. 71 i Sprawozdanie Zarządu Naczelnego i Ognisk Związku za r. 1913, str. 8.

[47]) Głos Naucz. Lud., r. 1907, str. 36.

[48]) Głos Naucz. Lud., r. 1912, str. 218.

[49]) Głos Naucz. Lud., r. 1912, str. 512.

ne nauczycielstwa. Był to ostatni ważniejszy akt Komitetu przed wybuchem wojny [50]).

Drugą kategorią wieców organizowanych przez Związek Nauczycielstwa Ludowego były wiece oświatowe poświęcone sprawom oświaty powszechnej. Wiece takie odbywały się w różnych miejscowościach np. w Wieliczce (1908), Nowym Targu (1909), Krakowie (1910), Lwowie (1910), Zakopanem (1913) i in. Najsilniejsze echa wywołał w kraju Publiczny Grunwaldzki Wiec Oświatowy, zorganizowanych przez Związek wspólnie z Towarzystwem Szkoły Ludowej (T. S. L.) dnia 16.VII.1910, w pięćsetną rocznicę bitwy grunwaldzkiej [51]). Przewodniczył obradom Stefczyk, przemawiali Witos, Włodz. Tetmajer, Bojko i in. Na wiecu oświatowym w Zakopanem (1913) było wielu działaczy z całej Polski. Referaty wygłosili: H. Radlińska, Smulikowski i H. Rowid [52]).

W swej ożywionej działalności Związek nie pominął takiej okazji, jaką były wybory do parlamentu i akcja w sprawie zmiany ordynacji wyborczej, aby nie zamanifestować swojego stanowiska i nie ugruntować wpływów. Cytujemy niektóre charakterystyczne wypowiedzi z „Głosu Nauczycielstwa Ludowego": „Nauczycielstwo ludowe... ponad wszystkie (postulaty) za najważniejszy i najaktualniejszy uznaje postulat postępu, którym jest zmiana sejmowej ordynacji wyborczej... [53])".

„Im więcej wybieramy posłów zdolnych do rzeczowej i dzielnej obrony naszych ideałów narodowych, czy pedagogicznych tym większą nadzieję mieć będziemy rychłego urzeczywistnienia naszych serdecznych pragnień [54]).

W Krakowie zawiązał się w 1911 roku nauczycielski Komitet wyborczy, celem skonsolidowania wysiłków nauczy-

---

[50]) Głos Naucz. Lud., r. 1914, str. 55.
[51]) Głos Naucz. Lud., r. 1910, str. 227.
[52]) Głos Naucz. Lud., r. 1913, str. 348.
[53]) Głos Naucz. Lud., r. 1908, str. 227.
[54]) Głos Naucz. Lud., r. 1911, str. 90.

cielstwa w akcji wyborczej do parlamentu [55]). Komitet wszedł w porozumienie ze Stapińskim prezesem Stronnictwa Ludowego, który wskazał, w których okręgach nauczyciele mogą liczyć na poparcie. Akcja wyborcza do parlamentu nie przyniosła pożądanych rezultatów. Nauczyciele nie zdobyli sobie własnego przedstawiciela w parlamencie [56]).

Osobny a ważny dział pracy Związku stanowiła akcja gospodarcza i samopomocowa, która była niemniej ożywiona, niż akcja zewnętrzna. Celem zaskarbienia Związkowi zasobów materialnych starano się o zgromadzenie funduszów i nabywanie objektów gospodarczych. Zakupiono fabrykę zeszytów, założono w Krakowie sklep z przyborami szkolnymi, sprowadzano zbiorowo dla nauczycielstwa węgiel z Niemiec po tańszej cenie, założono spółkę spożywczą i tp.

W 1912 r. Związek przeprowadził pertraktacje z Towarzystwem „Dom Zdrowia" w Zakopanem. Pertraktacje zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem, Związek udzielił T-wu finansowego poparcia, przez co zyskał na gospodarkę „Domu Zdrowia" decydujący wpływ [57]).

Szczególnie żywo rozwija się akcja samopomocy nauczycielskiej po r. 1914 w czasie wojny. Do walki z szalejącą drożyzną powołano do życia specjalny „Komitet Pomocy" z sekcjami: skarbową, informacyjną, odzieżową i pośrednictwa pracy [58]).

Na podkreślenie zasługuje akcja samokształceniowa Związku. W r. 1913 Związek w porozumieniu z śląskim T-wem Pedagogicznym w Cieszynie i Stowarzyszeniem Nauczycielw Zakopanem pięciotygodniowy kurs uniwersytecki dla nauczycieli z wszystkich trzech zaborów. Wykładowcami byli m. in. Dawid, Szycówna, Radlińska, Ernst, Kukiel, L. Wasilewski, H. Landau i in. Słuchaczy stałych było 160 [59]).

[55]) Głos Naucz. Lud., r. 1911, str. 135 i nast.
[56]) Głos Naucz. Lud., r. 1911, str. 169 i 185.
[57]) Głos Naucz. Lud., r. 1913, str. 34.
[58]) Głos Naucz. Lud., r. 1915, str. 13.
[59]) Głos Naucz. Lud., r. 1913, str. 173, 217, 365.

Ważną rolę w akcji samokształceniowej nauczycielstwa i poważną pozycją w dorobku Związku był wydawany od stycznia r. 1912 „Ruch Pedagogiczny". „Ruch Pedagogiczny" informował nauczycielstwo „o reformatorskich prądach w dziedzinie wychowania dziecka na zachodzie i w Polsce, o nowoczesnej literaturze pedagogicznej, ...szerzył idee samokształcenia, ...starał się dać początek pierwszej samodziej pracy naukowej z zakresu pedagogii, podjętej przez samo nauczycielstwo" [60]).

Nie zaniedbano również akcji towarzyskiej i wczasowej. Organizowano liczne wycieczki krajoznawcze po Galicji a także zagraniczne (Szwajcaria, Włochy, Palestyna, Egipt, Szwecja, Norwegia), w czym przodowało Ognisko Krakowskie.

Wszechstronna działalność Związku i postępujące usamodzielnianie się nauczycielstwa wywołało zaniepokojenie wśród tych sfer społeczeństwa galicyjskiego, które wysoki poziom szkolnictwa i oświatę powszechną uważały za groźbę dla swego stanu posiadania. Taka jest geneza licznych ataków na Związek Nauczycielstwa Ludowego od pierwszych chwil jego powstania. Stronnictwo Konserwatywne i ulegające wpływom Towarzystwo Pedagogiczne, duchowieństwo, prasa: Czas, Słowo Polskie, Przegląd, Gazeta Narodowa, Głos Narodu — prowadziły stałą akcję przeciwko Związkowi. Akcja ta często przybierała formy bardzo przykre i kompromitujące stronę atakującą. I tak np. jakiś ksiądz na kazaniu na rekolekcjach w Nowym Sączu wołał: „Wybierajcie: Bóg albo Nowak... Co wolicie: niebo czy piekło?" i tp. [61]). Z drugiej strony jednak obiektywnie stwierdzić należy, że była pewna liczba księży, którzy dodatnio oceniali pracę nauczycielstwa związkowego i ze Związkiem stale współpracowali.

Wprawdzie — jak wspomniano na wstępie — czynnikiem, który pobudził nauczycielstwo do tworzenia własnej

---

[60]) Głos Naucz. Lud., r. 1913, str. 290.

[61]) Głos Naucz. Lud., r. 1907, str. 420.

organizacji były sprawy zawodowe, niemniej jednak hasła walki o wolność polityczną narodu, dążenie do zdobycia niepodległości odegrały w życiu Związku rolę bardzo ważną i często były manifestowane. Na Zjazdach i wiecach od chwili powstania Związku podejmowano uchwały w sprawach ucisku polskości w zaborze rosyjskim i pruskim [62]), wyrażano sympatię dla akcji młodzieży szkolnej, protestowano przeciw aktom gwałtu na Chełmszczyźnie [63]) i w Poznańskim [64]) (ustawa o wywłaszczeniu). Organizowano patriotyczne obchody dla młodzieży i szerszej publiczności w rocznice powstań listopadowego i styczniowego. W roku 1913 Związek wezwał całe nauczycielstwo do organizowania obchodów w rocznicę styczniową [65]). Akcja dała dobre rezultaty, nauczycielstwo zorganizowało obchody w kilkudziesięciu miastach Galicji, przez co dało możność społeczeństwu do zamanifestowania swych uczuć.

Odpowiadając na odezwę Komisji Tymczasowej do walki z caratem, Głos Nauczycielstwa Ludowego wzywa nauczycieli do licznego wstępowania w szeregi „organizacji strzeleckich", związków sokolich, a nauczycielki do uczęszczania na kursy samarytańskie [66]).

W czasie Wielkanocy r. 1913 Ognisko Lwowskie zorganizowało Kurs społeczno-oświatowy, którego prelegentem był Józef Piłsudski[67]). Ostatni przed wybuchem wojny VIII Zjazd Delegatów odbyty w dniu 5 kwietnia 1914 roku w Przemyślu gościł u siebie „reprezentanta Związku Strzeleckiego obywatela Rydza", który „witając obradujące nauczycielstwo polskie podkreślał jego wydatną narodową pracę i zachęcał do dalszej" [68]).

Rola nauczycielstwa związkowego w akcji niepodległo-

[62]) Głos Naucz. Lud., r. 1907, str. 223.
[63]) Głos Naucz. Lud., r. 1911, str. 366.
[64]) Głos Naucz. Lud., r. 1912, str. 466.
[65]) Głos Naucz. Lud., r. 1913, str. 6.
[66]) Głos Naucz. Lud., r. 1913, str. 3.
[67]) Głos Naucz. Lud., r. 1915, str. 22.
[68]) Głos Naucz. Lud., r. 1915, str. 3.

ściowej, a zwłaszcza jego udział w organizacjach pozanauczycielskich, mających na celu przygotowanie społeczeństwa polskiego do akcji zbrojnej, przekracza zakres niniejszej pracy i dlatego wspominamy o tym tylko pobieżnie.

* *
*

Wybuch wojny światowej i okupacja Galicji przez Rosjan zahamowała pracę Związku. Głos Nauczycielstwa Ludowego przestał wychodzić na przeciąg roku. Członkowie częściowo wcieleni zostali w szeregi armii austriackiej, częściowo zasilili szeregi Legionów, część zaś pozostała na dawnym stanowsku nauczycielskim, prowadząc w trudnych warunkach wojennych pracę oświatową.

Spora liczba działaczy związkowych pracuje w Naczelnym Komitecie Narodowym: Smulikowski, Mayer i in. [69]). Ognisko Krakowskie ofiarowuje na cele Legionów 5000 koron i lokal na kwatery [70]).

Po proklamowaniu niepodległości Polski w dniu 5 listopada 1916 roku Zarz. Nacz. Związku wysyła depesze do Polskiego Związku Nauczycielskiego w Warszawie i do Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego w Warszawie i Lublinie [71]) i nawiązuje kontakty, które później doprowadziły do zjednoczenia się z nauczycielstwem b. zaboru rosyjskiego w jeden Związek. Manifestując swe przyjazne uczucia Związek Naucz. Lud. wita bardzo przychylnie zjazd nauczycielstwa b. zaboru rosyjskiego odbyty w Radomiu dn. 28 grudnia 1916, na którym powstało „Zrzeszenie Nauczycielstwa Polskich Szkół Początkowych" [72]).

Ostatnim aktem „Kraj. Związku Nauczycielstwa Ludowego w Galicji" była powzięta wśród powszechnego entuzjazmu uchwała XI Zgromadzenia Delegatów w dniu 12

---

[69]) Głos Naucz. Lud., 1915, str. 38.
[70]) Głos Naucz. Lud., 1916, str. 287.
[71]) Głos Naucz. Lud., 1916, str. 429.
[72]) Głos Naucz. Lud., 1917, str. 11.

kwietnia 1919 roku — o rozwiązaniu Związku [73]). Bezpośrednio potem odbył się wspólny Zjazd z delegatami Zrzeszenia, na którym zapadła uchwała połączenia się w jeden „Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych".

Niemal równocześnie, w dniach 16 i 17 kwietnia 1919 r. odbył się w Warszawie wielki Sejm Nauczycielki, na którym sformułowano program oświatowy i zawodowy nauczycielstwa zjednoczonych dzielnic Polski.

DEKLARACJE IDEOWO-PROGRAMOWE.

Program Zawodowy Nauczycielstwa Ludowego w Galicji uchwalony przez Wydział Wykonawczy Ankiety dnia 28.XII.1905 w Krakowie, opracowany przez S. Zaleskiego.

I. Nauczyciele(ki) tak z tytułu usług, wyświadczanych rodzicom, społeczeństwu i państwu, jako też ze względu na wpływ jaki mają na młode pokolenie, — zajmują w każdym oświeconym narodzie stanowisko ważne i zacne. Wszystkie stronnictwa polityczne, a przede wszystkim państwo i Kościół, starają się tam pozyskać ich dla siebie, wychodząc z przekonania, że „kto ma w ręku szkołę ludową, ten ma i przyszłość w ręku". Czas najwyższy, aby i nauczycielstwo ludowe w Galicji doszło już do poczucia swego znaczenia. Przestańmy uważać się za bezsilnych my, którzy mamy w ręku „rząd dusz" i nie przeceniając swoich zasług domagajmy się śmiało, aby nas państwo i jego władze, sejm krajowy, społeczeństwo i rodzice nie gorzej traktowali, niż na to zasługujemy i nie niżej, aniżeli to czynią te same czynniki w stosunku do naszych kolegów zawodowych w innych kulturalnych krajach.

---

[73]) Głos Naucz. Lud., 1919, str. 225.

I. Należy to do ułomności natury ludzkiej, zwłaszcza w dzisiejszych zmaterializowanych czasach, że służbodawcy nawet w razie udowodnionej słuszności tylko niechętnie, zwykle dopiero pod przymusem, podwyższają płace swoim pracownikom. Prawda ta, stwierdzona trzydziestoletnimi bezowocnymi staraniami nauczycielstwa galicyjskiego o gruntowną regulację płac, ostrzega nas, że w przyszłości zabiegi takie powinniśmy popierać skuteczniejszymi argumentami, a przede wszystkim zdecydowaną postawą całego zjednoczonego nauczycielstwa, gdyż znowu wróciły czasy, w których jedynie siła rozstrzyga o wygraniu słusznej sprawy.

„Najniższe pobory, niżej których żadna szkolna gmina zejść nie może, winny być tak wymierzone, ażeby nauczyciele i nauczyciele młodsi byli w stanie, wolni od wszelkich tamujących zajęć ubocznych, poświęcić swoją całą siłę zawodowi, a prócz tego, aby pierwsi mogli utrzymać rodzinę odpowiednio do stosunków miejscowych". (Ustawa szkolna państwowa z dn. 14 maja 1869, V, 1).

III. Każdy nauczyciel i nauczycielka bez względu na położenie swoje i przykrości, jakich doznają, powinni oddawać się z całym zapałem obowiązkom swojego szczytnego powołania. Nie wolno im zatem opuszczać rąk niejako w odwecie za liche uposażenie lub poniżające traktowanie, albowiem taka małoduszna zemsta byłaby zdrawą sprawy, której się poświęcili.

IV. Wedle sił i możności nauczyciel i nauczycielka powinni brać także czynny udział we wszelkie pracy obywatelskiej, mającej na celu moralne, fizyczne lub ekonomiczne podniesienie ludności, raz dlatego, że jako nauczyciele ludu mają oni większą sposobność do tego rodzaju pracy, a po wtóre, że przez to rośnie mir i znaczenie nauczycieli, jako bardzo użytecznych pracowników na różnych polach pracy obywatelskiej. Czynni i ruchliwi, nie powinniśmy pozwolić sobie wytrącić z rąk steru takich prac (jak np. oświatowych), do których kierowania jesteśmy najwięcej uzdolnieni. Miejmy także za zasadę, ze szkoła ludowa na wsi czy w mieście powinna być głównym środowiskiem, około którego skupiać się powinno życie duchowe gminy.

Nareszcie nie powinniśmy zapominać o tym, że my, jako nauczyciele ludowi, jesteśmy dla społeczeństwa o tyle coś warci, o ile jesteśmy mu użyteczni tak w szkole jako też poza jej obrębem. W każdym jednak razie nauczyciel(ka) powinien kłaść na pierwszym miejscu obowiązki swojego powołania, i nie wolno mu oddawać się ubocznym zajęciom z uszczerbkiem swoich zawodowych powinności. Zwłaszcza zaś nasza ubożuchna literatura pedagogiczna poleca się ich pamięci.

V. Nauczyciel i nauczycielka powinni być w szkole kapłanami prawdy. Nie powinni też oni czy to w sprawach religijnych, politycznych czy społecznych zajmować podczas nauki w szkole stanowiska niezgodnego z zasadami zdrowej pedagogiki i przepisów szkolnych, ani podawać uczniom za prawdę nic takiego, czego prawdziwość nie została dowodnie wykazaną. A więc nie wolno im na tę lub ową kwestię religijną, polityczną lub społeczną wypowiadać czysto osobistych poglądów w sposób agitacyjny; sprzeciwiałoby się to bowiem zarówno zobowiązanom, jakie na siebie przyjęli, jak i charakterowi szkoły, która podczas nauki powinna stać zdala od wszelkich walk religijnych, politycznych i społecznych.

VI. Natomiast poza obrębem szkoły, gdy nauczyciel lub nauczycielka nie są w towarzystwie uczniów swoich, mogą oni przed kimkolwiek wypowiadać otwarcie własne zdanie we wszelkich kwestiach nawet w zamiarze przekonania kogoś o słuszności swoich poglądów, a to na mocy ustaw zasadniczych państwa, gwarantujących każdemu obywatelowi swobodę wypowiadania zdania. Nie pozbywając się zatem umiarkowania i spokoju, tak właściwych ludziom wyższego umysłu, powinni nauczyciele z natury swego posłannictwa odważnie występować w obronie prawdy i słuszności, pracując usilnie nad wykorzeniem dawnych i nowych wad, a zwłaszcza pychy, obłudy, serwilizmu, tchórzostwa itp. — i to nie tylko w najbliższym otoczeniu, ale i w szerszych kołach społecznych. Miarkować się trzeba, aby nie powiedzieć czegoś niestosownego lub zbytecznego, ale nie powinniśmy pozwolić sobie odebrać lub ukrócać prawa swobodnego

wypowiadania swoich poglądów, owszem, powinniśmy upomnieć się we właściwy sposób w razie pogwałcenia tego prawa. Jeżeli bowiem nauczyciele mają wychowywać młodzież na szczerych i otwartych ludzi, to przede wszystkim sami muszą odznaczać się tymi przymiotami.

VII. Każdy nauczyciel z natury swego zawodu jest przedstawicielem i pionierem postępu, gdyż wiadomości, których udziela i zasady, które głosi, mają na celu szerzenie postępu. Wszystko to wymaga, aby i czyny jego na każdym kroku były zgodne z zasadami, które głosi. Nie powinien zatem nauczyciel(ka) brać udziału w towarzystwach i stronnictwach wtecznych, ani przykładać ręki do prac, które są zaprzeczeniem postępu. Nauczyciel łączący się z nieprzyjaciółmi postępu jest także wrogiem sprawy nauczycielskiej, a jako taki nie jest godzien doznawać tego szacunku i tej życzliwości, jakie należą się kolegom i koleżankom, stojącym niewzruszenie na straży ideałów naszego zawodu.

VIII. Każdy nauczyciel z przyrodzonych praw swoich ma zupełną swobodę służenia swojemu wyznaniu (obrządkowi) i narodowości według swobodnego upodobania, lecz zawsze zgodnie z przewodnimi ideami zawodu nauczycielskiego, tj. ideą sprawiedliwości, miłości bliźniego i postępu. Nie uchybiając zatem obowiązkom względem swego wyznania (obrządku) i narodowości, nie powinien on jednak posuwać się w nich aż do sekciarstwa lub szowinizmu, które nie dadzą się pogodzić z zasadą tolerancji, jako niezbędnego warunku wszelkiego postępu. Pracuj każdy uczciwie bez względu na narodowość i wyznanie na zagonie ojczystym, jak ci serce i rozum każe, a co do reszty niech nas sądzi Bóg i własne sumienie!

IX. Nauczyciel jako dobry obywatel kraju, powinien być zawsze gotowy do służby obywatelskiej w życiu publicznym, nie może zatem uchylać się od należenia do towarzystw lub stronnictw politycznych, szczerze życzliwych postępowej oświacie i nauczycielstwu, a działających na drodze legalnej. Pożądaną jest rzeczą, aby koledzy ubiegali się o mandaty do rad gminnych, powiatowych, sejmu i rady

państwa, gdyż za pośrednictwem tych organów mogą nauczyciele popierać skutecznie zarówno sprawy szkół i oświaty, jako też i własne stanowe interesy. Zdanie, głoszone przez niektórych, że stanowisko nauczyciela nie pozwala mu oddawać się polityce bez narażenia się którejś stronie, nie da się w kraju naszym utrzymać wobec faktu, że np. księża i sędziowie, zajmujący równie odpowiedzialne stanowiska, biorą coraz żywszy udział w polityce.

X. Każdy nauczyciel i nauczycielka poza obowiązkami, jakie wkłada na nich religia, naród, życie publiczne, rodzina, powinni czuć się członkami stanu nauczycielskiego, a przy tym żywo interesować się wspólnymi sprawami i dla pomyślności swojego stanu pracować zawsze według sił i możności, albowiem pracując dla ogółu, pracujemy równocześnie dla siebie samych. Przede wszystkim zaś świętym obowiązkiem jest każdego prawego nauczyciela(ki) należeć do zawiązującej się obecnei organizacji nauczycielskiej i pracować w niej ochoczo a karnie dla wspólnego dobra. Niech żaden nauczyciel(ka) nie przyniesie na sobie krzywdy stanu lub kolegi, bo co „mnie dziś, jutro ciebie". Wspomagajmy się nawzajem, nie oglądając się na cudzą pomoc. Okazujmy wdzięczność p r a w d z i w y m przyjaciołom nauczycielstwa, lecz nie skąpmy także uznania kolegom, wyróżniającym się skutecznymi usługami dla wspólnego dobra. Wymaga tego nie tylko prosty obowiązek serca, ale i dobrze zrozumiany interes stanu.

XI. Wobec zamieszania pojęć w szeregach nauczycielskich pod względem politycznym, należy przypomnieć, że nauczyciele l u d u, jak to już sama nazwa wskazuje, powinni oprzeć się przede wszystkim na szerokich warstwach ludowych, których są naturalnymi sprzymierzeńcami. Serdeczne, a poważne zbratanie się nauczycielstwa z ludem, stron potrzebujących się wzajemnie, byłoby nadto aktem wielkiej roztropności politycznej w przededniu chwili, w której lud ujmie w swe dłonie ster rządów w państwie i kraju.

XII. Aby przyspieszyć tę chwilę, powinni nauczyciele popierać całą siłą akcję podjętą przez rząd państwowy, w sprawie zaprowadzenia powszechnego, bezpośredniego,

równego i tajnego głosowania. Zmiana, jaką wprowadzi w stosunkach politycznych to prawo wyborcze, położy kres nędzy nauczycielskiej, albowiem przedstawiciele warstw ludowych, przyszedłszy do władzy, z pewnością lepiej ocenią znojną pracę nauczyciela i nie pozwolą mu przymierać głodem.

XIII. Nauczyciel ludowy, jako wychowawca młodego pokolenia, powinien dawać przykład młodzieży dzielnością swego charakteru, czystym życiem i taktownym postępowaniem. Wystrzegać się tedy powinniśmy najusilniej wszystkiego, co mogłoby uwłaszczać naszej godności. Pamiętajmy bowiem ustawicznie, że na nas patrzą wszyscy argusowymi oczyma, które z pewnością dostrzegą zaraz u naczyciela to, na co u kogo innego nie zwrócą uwagi. Pilnować się powinniśmy wszyscy, sami siebie i jedni drugich i lepiej wyrzec się stosunków z niepoprawnym kolegą, aniżeli przez zbytnią pobłażliwość dla jego wad narazić się na przypisanie jego winy całemu nauczycielstwu.

Gdy zaś stan nauczycielski odznaczać się będzie w całym swoim ogóle siłą moralną, wykształceniem i taktem, możemy być pewni, że i stanowisko nasze społeczne o tyle się podniesie. Nauczyciele powinni żyć ze sobą w braterskiej zgodzie, a w razie jakich nieporozumień zamiast wodzić się po sądach, powinni oddawać sprawę sądowi honorowemu, jaki znajdować się będzie w każdym Kole powiatowym krajowego Związku nauczycielskiego.

XIV. Do najpilniejszych obowiązków powinniśmy sobie zaliczyć obronę godności stanu nauczycielskiego. Wystrzegając się usilnie fałszywej ambicji i przesadnego wyobrażenia o naszych zasługach, odpierać powinniśmy w sposób poważny ale stanowczy wszelkie niesłuszne napaści czy na stan cały, czy na jednostkę. Występować także powinniśmy w sposób właściwy przeciw wszelkim ukróceniom praw stanu nauczycielskiego (jak np. przeciw usuwaniu nauczycieli ludowych od fachowej dorady w Radzie szkolnej krajowej itp.). Dla podniesienia powagi naszego stanu jak niemniej dla pomyślnego rozwoju oświaty w kraju, powinniśmy domagać się coraz wyższego wykształcenia dla

nauczycieli ludowych, natomiast protestować przeciw przyjmowaniu do zawodu naszego osób bez odpowiedniej kwalifikacji. Z powodu bowiem nagromadzenia się większej liczby takich niekwalifikowanych sił nauczycielskich w szkolnictwie krajowym łatwo mogłaby się obniżyć nie tylko powaga całego stanu, ale i wysokość wynagrodzenia pracy nauczycielskiej.

XV. Przyjmując sprawiedliwość za ideę przewodnią w stosunkach naszych z ludźmi, musimy z całą beztsronnością postępować zawsze w myśl zasady: „Oddaj każdemu, co jego". Z tego względu uznajemy, że koleżankom naszym przy równej kwalifikacji i jednakowych obowiązkach należą się także równe prawa nie tylko co do wynagrodzenia za pracę, ale i pod każdym innym względem. Opierając się tedy na zasadzie równości, wzywamy wszystkie Koleżanki w całym kraju do wspólnej z nami pracy około podniesienia stanu nauczycielskiego tak pod względem materialnym jak i społecznym.

XVI. Powinniśmy jak najenergiczniej występować przeciw wszelkiej arystokratyzacji stanu nauczycielskiego przez podział nauczycieli na niższo i wyższotypowych i wbijaniu tych ostatnich w dumę, iż nie powinni uważać się za jedno z nauczycielami szkół wiejskich. Owszem, w interesie szybkiego zjednoczenia się wszystkich nauczycieli leży, aby zacierać starannie między sobą różnice, wynikające z rang i płac. Co sztucznie rozdzielono przez różne typy szkół, klasy płac i podział konferencji na rejony, to powinno znów połączyć się w naturalny sposób. Koledzy i Koleżanki! Podajmy sobie ręce do pracy około wielkiego dzieła odrodzenia stanu nauczycielskiego z rdzy i pleśni, które nas pokryły w ciągu kilkunastoletniego rozbicia! Zmieńmy od dnia dzisiejszego sztywny nasz stosunek wzajemny na więcej poufały i braterski! Starsi niech przygarną szczerze do siebie młodszych, pozbywszy się wszelkiej względem nich wyniosłości, młodzi zaś niech będą powściągliwi w swojej zarozumiałości, pamiętając, że teraz przede wszystkim chodzi o to, abyśmy jak najrychlej byli w gromadzie, która jest wielkim człowiekiem.

XVII. Podniesienie naszego społecznego stanowiska a z nim i uposażenia materialnego zależy w znacznej części od stopnia wykształcenia większości nauczycieli(lek) ludowych. Inteligencja jest potęgą, która sprzymierzona z dzielnym charakterem, cudów dokonywa w podboju ludzi. Każda jednostka spośród nas, dobijająca się w życiu duchowym społeczeństwa wybitniejszego miejsca, robi dotkliwą szczerbę w niekorzystnym uprzedzeniu ogółu na naszej inteligencji, jakie prawem spuścizny przeszło na nas po organistach, diakach, wysłużonych kapralach i innych poprzednikach naszych w szkole ludowej. Zresztą wiedza ogólna i zawodowa to przecie najpotrzebniejsze nasze narzędzia codzienne w szkole, od których doskonałości zależą nie tylko same wyniki pracy, ale nawet i jej ułatwienie. Wszystko to powinno nas zachęcać do jak najwydatniejszego kształcenia się ogólnego i zawodowego.

XVII. Niezawisłość materialna powinna być celem, do którego każdy nauczyciel ludowy nie tylko wzdychać, ale i wytrwale zdążać powinien. Zależność bowiem materialna jest Molochem, któremu w daninie składać musi częstokroć nauczyciel najpiękniejsze ozdoby męskiego charakteru: wzniosłość ducha i odwagę cywilną. Człowiek, oglądający się na wsze strony za kredytem, podarunkami, protekcją lub inną łaską, musi być przygotowany na żądanie wzajemnych usług, które nie rzadko sięgają aż do najdroższych jego ideałów i zasad. Jeśli więc chcecie uniknąć, Koledzy i Koleżanki, tej strasznej niewoli ducha, nie wstępujcie zbyt młodo w związki małżeńskie, bez zapewnienia rodzinie wystarczających środków utrzymania, a antomiast ćwiczcie się z filozoficzną cierpliwością w zapobiegliwości gospodarczej oraz w zastosowaniu wydatków do przychodu, dopóki nauczycielstwo ludowe nie wywalczy sobie lepszego bytu.

XIX. Jedną z głównych przyczyn dotychczasowych niepowodzeń nauczycielstwa ludowego w walce o swe prawa był brak dobrych wodzów na czele naszych szeregów. Zwykle bowiem oddawaliśmy losy spraw stanu naszego w ręce ludzi, którzy, nie odczuwając potrzeb i dolegliwości nauczy-

cielskich, na zimno ich bronią, albo też w ręce kolegów, nie posiadających z różnych względów kwalifikacji do kierowania sprawami nauczycielstwa galicyjskiego.

Aby pozbyć się jak najrychlej naszej zawstydzającej i szkodliwej bezradności, powinniśmy jeszcze przed zatwierdzeniem statutu Związku nauczycielstwa ludowego rozglądnąć się w każdym powiecie za kolegami rozumnymi, śmiałymi, a zasługującymi na zaufanie i tym należy powierzyć ster spraw nauczycielskich w powiecie. Nie bądźmy skorzy do podejrzeń, ale nie przebaczajmy także stwierdzonej zdradzie, szpiegostwu i innej podłości. W wątpliwych kwestiach zawodowych kierujmy się zdaniem starszyzny „Związku", choćby nam przyszło nawet zrobić pewną ofiarę ze swoich osobistych poglądów. Pamiętajmy bowiem, że tylko karna organizacja, składająca się z jednostek zdolnych do podporządkowania swojego interesu pod interes ogółu, może liczyć na pewne zwycięstwo.

XX. Każdy nauczyciel w dobrze zrozumianym interesie własnym i całego stanu powinien starać się o dobrą opinię dla siebie u rodziców młodzieży szkolnej, którzy są wobec nas najbliższymi przedstawicielami społeczeństwa. O ile tu jednak serdeczne na wzajemnym szacunku oparte stosunki są bardzo pożądane, o tyle wystrzegać się trzeba interesownej poufałości, która w jednej chwili czyni nauczyciela z apostoła — kramarzem. Wszelkie doraźne kwitowanie się stron interesowanych z wdzięczności pozostawia na przyszłość w ich sercu dla nauczyciela pustkę w dodatku częstokroć z przymieszką lekceważenia. Godność nasza i interes stanu całego wymagają, abyśmy w społeczeństwie liczyli jak najwięcej nieskwitowanych dłużników wdzięczności, która w zawodzie naszym jest najpiękniejszą poezją.

XXI. Stosunek nauczycieli do duchowieństwa powinien być przyjazny, bo jakkolwiek scholastycy katedralni i proboszczowie przestali już być służbodawcami nauczyciela, to jednak tyle jest jeszcze punktów stycznych między Kościołem a szkołą, księdzem a nauczycielem, że tak w interesie szkoły jako też samego nauczyciela pożądana jest wszędzie harmonia między tymi dwoma nauczycielami ludu i wycho-

wawcami młodego pokolenia. Atoli przy całym uszanowaniu dla sukni kapłańskiej nauczyciel(ka) nie może pozwolić się oceniać miarą sprzed lat 40, owszem, wolno mu teraz tak z tytułu wykształcenia swego, jak i pracy ubiegać się o drugie miejsce w gminie, n i e p o d p r o b o s z c z e m, ale w równej linii obok niego. Toteż ubolewać należy zarówno nad tym nauczycielem, który przez wygórowaną zarozumiałość lub młodzieńczą porywczość dał powód do zatargów z księdzem, jak i nad tym, który z podobnych pobudek, przez księdza niesłusznie pokrzywdzony, nie upomniał się we właściwy sposób o swoją a tym samym i całego stanu krzywdę.

XXII. Każdy nauczyciel (ka) powinien okazywać uszanowanie swojej władzy przełożonej i być posłuszny jej zarządzeniom nawet wtenczas, gdy jest przekonany o nieużyteczności jakiegoś przepisu. Natomiast wolno mu bądź na konferencjach nauczycielskich, bądź też w prasie krajowej w poważny sposób i bez ubocznych celów zwracać uwagę władzy na błędy istotnie popełnione, gdyż poza urzędem nauczycielskim jesteśmy także obywatelami, od których społeczeństwo słusznie ma prawo żądać fachowej krytyki w rzeczach szkoły i wychowania. Atoli w dobrze zrozumianym własnym interesie wystrzegać się będzie nauczyciel(ka) niepotrzebnych zatargów z przełożonymi, co nie umniejsza jednak jego prawa obrony własnej w razie niesłusznego pokrzywdzenia. Gdyby jednostka pokrzywdzona nie mogła w tym razie uzyskać wymiaru sprawiedliwości, powinni przyjść jej z pomocą koledzy, a w razie potrzeby i „Związek nauczycielstwa ludowego".

MICHAŁ SZULKIN

POLSKI ZWIĄZEK NAUCZYCIELSKI (1906—1917)*)

Rozwój związków zawodowych organizacyj robotniczych w końcu w. XIX i na początku bieżącego stulecia musiała niewątpliwie wpłynąć na inteligencję pracującą, zaś w szczególności na nauczycielstwo. W trudnych warunkach ucisku narodowego powstaje w roku 1902 Kasa Nauczycieli Prywatnych, która poza podjętą akcją oszczędnościowo-zapomogową poczyniła pierwsze próby organizacji nauczycielstwa polskiego w b. zaborze rosyjskim przez urządzanie zebrań towarzyskich oraz wieczorów dyskusyjnych.

Pierwsze kółka nauczycieli szkół ludowych zaczęły powstawać między rokiem 1900 a 1905, kiedy dzięki zabiegom inteligencji demokratycznej w Warszawie, a przede wszystkim inż. Stefana Brzezińskiego zorganizowano podczas feryj szkolnych i wakacyj tajne kursy dla nauczycielstwa ludowego. Prelegentami na tych kursach w okresie 1900—1906 byli: Adam Mahrburg, Ludwik Krzywicki, Stanisław Posner, Iza Moszczeńska, Maria Gomólińska, Stanisław Karpowicz, Zygmunt Heryng, J. Dąbrowski, Władysława Weychert-Szymanowska, Aniela Szycówna, Helena Radlińska, Natalia Gąsiorowska i in. Liczba uczestników wahała się od 20 do 30 i „musiała być z natury rzeczy ograniczona". Kursów takich — pisze w swych wspomnieniach Z. Nowicki — w ciągu tych 6-ciu lat było w przybliżeniu 15. Na ogół biorąc jakieś 350 — 400 nauczycieli zdołano na tych kursach przeszkolić i do nowego życia nastawić. Kursiści zaopatrywani w komplety biblioteczek, po powrocie do domów oddziaływali z kolei na swoich kolegów z okolicy, i w ten sposób z dnia na dzień rosły kadry nauczycieli świadomych swej roli, jako polskich wychowawców w szkole rosyjskiej i działaczy w społeczeństwie **)

*) Artykuł niniejszy drukowano w „Ogniwie" 1939 r.

**) Zygmunt Nowicki: Kartki z dziejów ruchu nauczycielskiego w Polsce. Warszawa 1937. Str. 30—32.

Z pośród uczestników tych kursów rekrutowali się założyciele pierwszej w b. zaborze rosyjskim nielegalnej organizacji ludowej „Polskiego Związku Ludowego" oraz powstałego z inicjatywy Heleny Radlińskiej „Ludowego Koła Oświaty", którego zadaniem było zaopatrywanie wsi polskiej w odpowiednie biblioteki oraz wydawanie popularnych broszur i publikacyj. Pierwszą publikacją wydaną przez „Ludowe Koło Oświaty" była broszura Edwarda Abramowskiego p. t. „Zmowa powszechna przeciw Rządowi".

W r. 1905 nauczycielstwo ludowe czyni pierwsze próby stworzenia tajnej organizacji nauczycielskiej, powołując Komitet Organizacyjny, złożony z J. Jahołkowskiej, L. Sudy, St. Najmoły, S. Sempołowskiej i Z. Nowickiego. Całą działalność tego komitetu pochłonął strajk szkolny, który był „wyrazem narastającej z młodym pokoleniu tężyzny, zwycięstwo zaś odniesione w tej walce z przemożnym wrogiem stało się źródłem wiary w przyszłość, wiary w wyznawane ideały, własne siły, wreszcie w możność skutecznego przeciwstawiania się potędze zaborców"**).

Potężny powiew rewolucji 1905 roku, który wstrząsnął podwalinami państwa carów i przyniósł społeczeństwu pierwsze swobody polityczne, oddziałał także na nauczycielstwo. W szeregach nauczycielstwa ówczesnego rośnie zrozumienie konieczności powołania do życia organizacji zawodowej, która by rozproszone siły nauczycielskie skupiła. W dniu 21.X.1905 r. odbyło się ogólne zebranie członków Kasy Nauczycielskiej, na którym uchwalono stworzyć organizację zawodową nauczycielstwa. Specjalna komisja pod kierownictwem Prof. Stanisława Kalinowskiego opracowała statut Polskiego Związku Nauczycielskiego, który po przełamaniu pierwszych trudności został ostatecznie zalegalizowany 31.I. 1907 roku. Organem Związku było czasopismo „Nowe Tory", które zaczęło ukazywać się w styczniu 1906 r.

**) „Walka o szkołę polską". W 25-lecie strajku szkolnego. Wyd. Związków Nauczycielstwa Polskich Szkół Powszechnych i Średnich. Warszawa 1930.

pod redakcją St. Kalinowskiego. Już w numerze 1 „Nowych Torów" ze stycznia 1906 r.) pisała redakcja w artykule wstępnym: „Śledząc bieg wydarzeń dziejowych zarówno naszej historii jak i historii obcych ludów, nie trudno byłoby wykazać ścisłą łączność istniejącą między politycznymi przeobrażeniami, a reformami wychowawczymi... Dziś u nas wytworzyło się tak wyjątkowe położenie, że ogół, czyli ludzie pospolici, czynią wcale niepospolite rzeczy. Ludzie czynu torują drogę ludziom myśli do tworzenia nowych ideowych wartości i wcielania ich w rzeczywistość. Padają lasy i karczują się po nich nowiny, oraczy potrzeba, którzy by pługiem pracy twórczej przeorali, siewców, którzy by na głęboko poruszone skiby ziarna nowego życia rzucili. Gorliwych i sumiennych pracowników niewątpliwie nam nie zbraknie, chodzi jednak o to, by ich skoordynować w harmonijną całość, połączyć wspólnie zasadniczą myślą. Aby dzieło wychowania pchnąć na nowe tory, potrzeba nie tylko silnych ramion, ale bystrych umysłów, nie tylko tych co drogę budują, lecz i tych, co jej zakreślają kierunek... Wychowania nie można oddzielić od życia, zasad wychowawczych od zasad ogólno-życiowych. Nie ma dwóch kategorii prawd, z których jedne istniećby miały dla nas, a inne dla naszych dzieci, jedne kierować naszym postępowaniem, a inne wychowaniem, jakiego udzielamy naszej dziatwie. Nie ma ani jednej kwestii pedagogicznej, która by nie była zarazem kwestią etyczną, społeczną, polityczną, ekonomiczną, psychologiczną lub naukową".

Pewien zarys jak gdyby deklaracji ideowej nauczycielstwa zrzeszonego w Polskim Związku Nauczycielskim zawierał artykuł pióra Izy Moszczeńskiej, umieszczony w nrze 2 „Nowych Torów". „Człowiek żyjący w zrzeszonej gromadzie, w zorganizowanym społeczeństwie — pisała autorka tego artykułu — czy chce, czy nie chce, czy wie o tym, czy nie wie, zawsze jest czynnikiem politycznym. Przez swą bierność, apatię, nieświadomość staje się czynnikiem politycznego bezwładu i zastoju, martwym przedmiotem politycznych eksperymentów dla obcych mu dążeniami grup lub

jednostek, przez swój świadomy i własnowolny współudział — czynnikiem życia, ruchu, rozwoju. Tylko ludzie zadowoleni z istniejącego stanu rzeczy (co równoznaczne jest zwykle z chęcią utrzymania stanu posiadania), ludzie dzierżący władzę a lękający się kontroli mogą dążyć do zamienienia społeczeństwa w bierną, bezwładną i nieświadomą politycznie masę. Ci jednak, co z dniem dzisiejszym godzą się tylko jako z prologiem lepszego jutra, powinni pragnąć w masę tę wlać tchnienie życia, zapalić w niej iskrę świadomości... My, dla których umieć rozkazywać i umieć słuchać dawno już przestało być ideałem moralnego wychowania, którzy nie uznajemy podziału społeczeństwa na rozkazującą i słuchającą klasę, przygotowując młodzież do życia musimy się liczyć również z obowiązkiem przygotowania jej do życia... Dzieci czują, że są cząsteczkami jakiejś zbiorowej żyjącej całości, zwłaszcza zaś muszą to czuć w chwilach, gdy ta zbiorowa całość przechodzi silne i widoczne wstrząsy... Punktem wyjścia dla tego wychowania jest uświadomienie od najwcześniejszych lat ścisłej łączności między życiem jednostki a życiem ogółu". Ożywione życie ideowe znamionowało początkowy okres rozwoju Polskiego Związku Nauczycielskiego. Już w końcu pierwszego roku istnienia Związek liczył 6 oddziałów, z których warszawski liczył 1.II.1908 r. — 296 członków, lubelski — 42, suwalski — 20, łęczycki — 33, włocławski — 30 oraz będziński — 14. Przywiązując dużą wagę do polepszenia warunków materialnych Zarząd Polskiego Związku Nauczycielskiego opracował specjalny kwestionariusz w sprawie warunków materialnych pracy nauczycielskiej. Umieszczony w nrze 2 „Nowych Torów" kwestionariusz ten został zaopatrzony następującym charakterystycznym wstępem: „Z pośród licznych zawodów inteligenckich, zawód nauczycielski zajmuje bezwarunkowo pod względem materialnym stanowisko upośledzone. W pocie czoła pracuje nauczyciel na kawałek chleba, dopóki mu zdrowie i siły służą".

W pierwszym sprawozdaniu organizacyjnym za rok 1907 podnosił Zarząd Polskiego Związku Nauczycielskiego jako „bardzo pomyślny dla rozwoju Związku fakt napływania doń coraz liczniejszych szeregów nauczycieli elementarnych,

którzy tworząc sekcje elementarne w jego oddziałach, posiadają zupełną swobodę działania i pracy". Sekcja nauczycieli szkół elementarnych Polskiego Związku Nauczycielskiego utrzymywała ścisły kontakt z ruchem ludowym, czego wymownym dowodem była współpraca nauczycielstwa ludowego z tygodnikiem ludowym „Zaranie". Przez pewien okres czasu wydawany był pod redakcją kol. Karola Klimka dodatek do „Zarania" p. t. „Sprawy szkolne".

Z pośród działaczy sekcji szkół elementarnych należy wymienić Antoniego Światowicza, pierwszego przewodniczącego sekcji, Karola Klimka, Zygmunta Nowickiego, Bronisława Chróścickiego, Aleksandrę i Wacława Dargielów, Jana Szymańskiego, Kazimierza Mamczara, Ludwika Sudę, Stanisława Najmołę, Barbarę Sadowską, J. Szeląg owskiego, W. Laskowskiego, B. Wojnarowskiego, Stanisława Wielgoska i in.

Bardziej ożywiona działalność Sekcji nauczycielstwa szkół elementarnych rozwija się po r. 1910. W sprawozdaniu rocznym za okres od 1.VI.1912 r. do 1.VI.1913 r. podana jest liczba 114 członków sekcji, zaś działalność jej przejawiała się „w organizowaniu zjazdów ogólnych członków i sympatyków w czasie ferii Bożego Narodzenia i Wielkiej nocy, odczytów, wycieczek... Zjazdy ogólne służyły nie tylko dla załatwiania spraw organizacyjnych, ale były jednocześnie rodzajem zorganizowanych Kursów Naukowych dla nauczycielstwa z prowincji i źródłem, z którego płynęły na całą Kongresówkę nowe ożywcze prądy z dziedziny wychowania, dydaktyki i kultury stanu nauczycielskiego, oraz wskazania dla nauczyciela, jako działacza społecznego. Wykłady były prowadzone metodą seminaryjną. Prócz wykładów uczestnicy Zjazdu brali udział w zorganizowanych dla nich wycieczkach. Nadto w lokalu zjazdu była urządzona wystawa pomocy naukowych i podręczników szkolnych. Podobna praca była prowadzona w okresie ferii wielkanocnych. W okresie letnim z inicjatywy Sekcji zorganizowano wycieczkę do Krakowa i Zakopanego, która zgromadziła 20 uczestników spośród nauczycielstwa ludowego z Kongresówki.. Nie wyczerpywało to jednak prac Sekcji, głównie zarządu i ogniska warszawskiego. Już wtedy pracowano po-

ważnie nad: zorganizowaniem Związku Naucz. Lud., programem szkół elementarnych, oceną podręczników szkolnych, kasą wzajemnej pomocy, schroniskiem dla nauczycieli przyjezdnych, funduszem zapomogowym na wyjazdy zagraniczne, bibliotekami ruchomymi, pomocą lekarską dla nauczycieli, spółdzielnią... Działalność Sekcji szkół elementarnych Polskiego Związku Nauczycielskiego posiada — pisze wybitny działacz nauczycielski K. Mamczar — największe znaczenie, ponieważ w jej łonie torowała drogi *myśl zjednoczenia całego nauczycielstwa ludowego na ideowej platformie postępu, demokracji i niepodległości Polski"* *).

O rozwoju działalności organizacyjnej Polskiego Związku Nauczycielskiego świadczy wymownie powstanie w ciągu pierwszego roku 7 sekcyj, pozostających pod kierownictwem członków o znanych i wiele mówiących nazwiskach. Przewodniczącą sekcji I pedagogicznej była Aniela Szycówna, przewodniczącym sekcji II języka polskiego był niedawno zmarły Prof. Stanisław Szober, przewodniczącą sekcji III języków obcych była Eufenia Bobowska, sekcji IV przyrodniczej przewodniczył początkowo Prof. St. Łaganowski, następnie W. Jezierski, sekcji V geograficznej przewodniczyła Anna Nałkowska, zaś sekretarzował Ignacy Dzierżyński, sekcji VI historycznej przewodniczył niedawno zmarły znany historyk Prof. Jan Jakubowski, wreszcie pierwszym przewodniczącym sekcji VII elementarnej był Antoni Świątowicz.

Dla zobrazowania wysokiego poziomu naukowego prac poszczególnych sekcyj wystarczy podać niektóre tytuły referatów i nazwiska prelegentów. Tak np. na zebraniach sekcji pedagogicznej zostały wygłoszone następujące referaty: Anieli Szycówny „Pojęcia dzieci o przyrodzie", Józefa Grodeckiego „O karności szkolnej", Stanisława Kalinowskiego „Zadania nauki i nauczania" oraz K. Wójcickiego „O estetyce języka polskiego". Na zebraniu sekcji geogra-

*) K. Mamczar: U podstaw organizacji nauczycielstwa ludowego w b. Kongresówce. „Głos Warszawski", Nr. 9—10 (100—101) z maja-czerwca 1938.

ficznej wygłosił referat znany uczony Prof. Wacław Nałkowski p. t. „W sprawie wprowadzenia geografii do klas wyższych". Na zebraniach sekcji języka polskiego wygłoszone były referaty: St. Szobera p. t. „O wykładzie gramatyki w klasach niższych", Anieli Szycówny „O ćwiczeniach stylowych" i in. Na kilku zebraniach sekcji historycznej wygłoszony był m. in. „Projekt programu historii dla klas wyższych szkół średnich" opracowany przez Prof. Jana Jakubowskiego oraz omawiano projekty wypisów do historii Grecji i Rzymu, ułożone przez Stefana Ehrenkreutza i Michała Kreczmara.

Duże znaczenie miała rozpoczęta w roku 1908 organizacja wykładów dla nauczycieli szkół elementarnych w Nałęczowie *), gdzie wybitni pedagogowie i znani uczeni popularyzowali poszczególne dziedziny wiedzy i zdobyczy nauki.

Równocześnie rozpoczęta została szeroka akcja wydawnicza Związku, którą zapoczątkowały prace: Prof. Wacława Nałkowskiego „Metodyka geografii", Wacława Jezierskiego „Prace metodyczne w zakresie wykształcenia średniego" oraz wydawnictwo zbiorowe „Prądy w nauczaniu języka ojczystego".

Ciekawy szczegół odnajdujemy w protokółach sekcji pedagogicznej, gdzie podane jest, że „na 2 posiedzeniach dyskutowano nad kwestią, poruszoną przez p. Sempołowską, w sprawie budzenia w dzieciach świadomości co do krzywd i niesprawiedliwości społecznych. Kwestia ta — podaje protokół — wywołała żywą wymianę zdań wśród obecnych, postanowiono jednak nie poprzestać na tym, lecz zająć się gruntowniej całą sprawą wychowania i nauczania moralnego, ocenić istniejące w obcych językach podręczniki do nauki moralności oraz książki dla dzieci o podkładzie moralno-społecznym".

W dniach 1, 2 i 3 listopada 1906 r. Polski Związek Nau-

*) Wspomnienia o kursach w Nałęczowie zawiera art. Heleny Dulębiny p. t. „Moja praca w tajnym szkolnictwie w Lubelszczyźnie" drukowany w Nr. 3-4 (99—100) *„Ogniska Nauczycielskiego"*. Lublin, listopad-grudzień 1938 r.

czycielski przy współudziale kilku innych organizacji kulturalno-oświatowych zwołał I Zjazd Oświatowo-Kulturalny. W odezwie do społeczeństwa ogłoszonej w nrze sierpniowym „Nowych Torów" pisał Komitet Organizacyjny Zjazdu: „Społeczeństwo nasze skorzystało skwapliwie z możności rozpoczęcia działalności kulturalnej i jęło się gorączkowo pracy na tej dotychczas tak zaniedbanej niwie. Powstają wciąż nowe instytucje, które krzątają się gorliwie nad podniesieniem kultury ojczystej. Dzisiaj możemy nie tylko już pochlubić się plonem obfitym, ale także tym, że otrząśliśmy się z wielu błędów, które były nieodzowne w pierwszym okresie działalności naszej — jedni w stopniu mniejszym, inni w większym. Na mocy doświadczenia nabytego doszliśmy do zrozumienia pożytku, który płynie z porozumienia się wzajemnego: doświadczenie jednych może innym zaoszczędzić targania sił swoich w poszukiwaniu dróg najwłaściwszych..."

Program Zjazdu Oświatowo-Kulturalnego przewidywał omówienie następujących zagadnień: 1) ogólne warunki pracy oświatowej u nas, 2) walka z analfabetyzmem, 3) uniwersytety powszechne, 4) biblioteki, czytelnie i muzea, 5) wydawnictwa popularne, 6) samokształcenie, 7) kształcenie etyczne ludu oraz 8) ustalenie wniosków.

W swych późniejszych wspomnieniach, drukowanych w nrze 9 „Ogniwa" (z listopada 1928 r.) pisał Prof. A. Drogoszewski, że „Polski Związek Nauczycielski natychmiast rozwinął gorączkową działalność. Nie była to właściwie dążność zawodowa w teraźniejszym słowa znaczeniu, to była dążność organizująca i reformatorska na terenie szkolnictwa, nauczania i wychowania. Było to poszukiwanie programów, metod, formułowanie celów wychowawczych i dydaktycznych...

Najważniejsze moje wspomnienie, ze Związkiem skojarzone — pisze Prof. A. Drogoszewski — to zorganizowany przezeń świetny „wieczór autorów", na którym po kolei występowały większe i mniejsze ówczesne sławy, na którym intrygował Artur Śliwiński licznie zgromadzonych słuchaczy wykładem o Mochnackim, nie wymieniając wszakże jego nazwiska. Był to zaczątek, czyli ustęp z jego póź-

niejszej książki. Na tym wieczorze wygłaszał Żeromski swoją apostrofę „Do młodości". Na pierwsze posiedzenie Związku, zdaje się sekcji pedagogicznej, wprowadził mnie Wacław Jezierski. Na katedrze — Aniela Szycówna. Inne wczesne wspomnienie na terenie Związku — to komunikat Heinricha z dziedziny psychologii. Treścią odczytu była uwaga. W dyskusji występował J. Wł. Dawid, Mahrburg. Obok mnie siedział Wojciech Świętosławski. Uczestnictwo w Związku dawało poczucie spełnienia ważnego i koniecznego obowiązku wobec przyszłości szkoły i młodego pokolenia, powiem więcej, wobec przyszłości kultury narodowej".

Tymczasem, po stłumieniu rewolucji i odebraniu praw politycznych, rozpoczynał się okres reakcji, o którym pisała redakcja „Nowych Torów" w nrze styczniowym 1909 roku: „Dążąc ku przewodnim ideałom postępu i wychowania, idziemy wśród przesłaniających widnokrąg chmur reakcji; zachwiane i uszczuplone stanowisko szkoły polskiej, pozamykane instytucje oświatowe, a w samym społeczeństwie wzmożenie zarówno wyraźnego wstecznictwa, jak odbierającej siłę do czynu apatii i obojętności. W takich warunkach pismo pedagogiczne postępowe musi nie tylko podjąć, lecz spełnić ważne zadanie: ani na chwilę nie stracić z oczu dążeń i ideałów pedagogiki współczesnej".

Specjalnie dużo miejsca poświęcały „Nowe Tory" zagadnieniom związanym z przyszłością szkolnictwa polskiego, które powinno uwzględnić cały dorobek kulturalny i zdobycze postępu technicznego. Szkole polskiej poświęciła jedna z wybitnych działaczek Polskiego Związku Nauczycielskiego specjalną broszurę (Iza Moszczeńska: „Nasza szkoła w Królestwie Polskim. Uwagi na czasie". Lwów, 1905. Str. 78), w której pisała: „Z narzędzia ucisku powinna się stać ona rozsadnikiem idej wolnościowych, z tortury umysłowej — umysłową biesiadą dla młodzieży, z więzienia — ogrodem, w którym by latorośle ludzkie bujnie rozkwitały, wchłaniając w siebie słoneczne światło prawdy i ciepłe powiewy humanitarnych prądów".

Uzupełniając wywody Izy Moszczeńskiej pisała Aniela Szycówna, że „chcemy mieć przecież nie tylko polskie szkoły publiczne, lecz dobre szkoły publiczne, a dobre szkoły nie

mogą mieć ani klas przepełnionych, ani nauczycieli przymierających głodem, lub przeciążonych pracą, ani pomieszczeń, urągających elementarnym zasadom higieny" („Nowe Tory" 1906). Nawet już w okresie panoszącej się reakcji w Królestwie idea demokratyczna była podstawą ideologii Polskiego Związku Nauczycielskiego, który wbrew wysiłkom reakcji wysuwał konieczność powszechnego nauczania, „na którym prawdziwie demokratyczna idea wychowania oprzeć się musi... (zaś) podstawowym sposobem jest bezpłatność nauczania... Toteż przez proste poczucie krzywdy, która się dzieje tym milionom dzieci wydziedziczonych domagać się winniśmy bezpłatności nauczania i utrzymania dziecka aż do chwili gdy się stanie zdolnym do pracy człowiekiem" („Nowe Tory" 1910, tom II, str. 115—131).

Okres wojny wpłynął hamująco na działalność Polskiego Związku Nauczycielskiego, który przestał w roku 1917 istnieć i odradza się na początku stycznia 1919 roku pod zmienioną nazwą „Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich". Znaczenie tej pierwszej organizacji nauczycielstwa polskiego w b. zaborze rosyjskim było wyjątkowo duże, gdyż—jak pisał jeden z jego założycieli i wybitnych działaczy, Prof. Stanisław Kalinowski — „Polski Związek Nauczycielski był placówką postępowego odłamu nauczycielstwa, widzącego swe zadanie w pracy nad tworzeniem i kształtowaniem szkolnictwa polskiego zgodnie z ideałami demokracji i współczesnej postępowej myśli pedagogicznej" („Ogniwo" 1927, Nr 5 —6, str. 8).

Okres wojny światowej wpłynął również na zmianę dotychczasowej działalności Sekcji Elementarnej Polskiego Związku Nauczycielskiego. Lokal Sekcji stał się terenem wzmożonej nielegalnej pracy niepodległościowej wśród nauczycielstwa. Na pierwszy plan wysunęła się konieczność zaopiekowania się nauczycielami-uciekinierami, którzy coraz częściej uciekali do Warszawy przed okropnościami wojny. Stworzono dwa ogniska t. zw. „gniazda" dla kilkudziesięciu nauczycieli z prowincji oraz zorganizowano specjalne kursy wykładów ogólnokształcących i pedagogiczno - dydaktycznych.

W roku 1915 wyłoniła się sprawa połączenia Polskiego Związku Nauczycielskiego ze Stowarzyszeniem Naucz.

Polsk., które było organizacją nauczycielstwa zachowawczego.

W listopadzie 1915 r. po przeprowadzonej ankiecie większość członków Zarządu Polskiego Związku Naucz. wypowiedziała się za połączeniem pod warunkiem zmiany tytułu organu stowarzyszenia na „Nowe Tory". Połączenie to nastąpiło w r. 1917. Jedynie Sekcja Elementarna do Stowarzyszenia nie weszła, tworząc zręby własnej organizacji nauczycielstwa szkół początkowych *(Zrzeszenie N. P. S. P.)*.

Dziś, po upływie lat kilkudziesięciu, kiedy się przegląda imponujący dorobek pierwszej organizacji zawodowej nauczycielstwa polskiego w b. zaborze rosyjskim, uderza śmiałość i odwaga myślenia oraz niezwykła wprost aktualność najważniejszych postulatów nauczycielstwa, które się jeszcze nie doczekały swej całkowitej realizacji.

MICHAŁ SZULKIN.

ZRZESZENIE NAUCZYCIELSTWA POLSKICH SZKÓŁ POCZĄTKOWYCH. (1916—1919).

Powstałe w sierpniu 1916 roku Zrzeszenie Nauczycielstwa Polskich Szkół Początkowych składało się początkowo częściowo z pośród nauczycielstwa szkół elementarnych należącego do Polskiego Związku Nauczycielskiego. Wskutek trudności związanych z zalegalizowaniem statutu przez okupacyjne władze niemieckie działalność Zrzeszenia w okresie początkowym była prowadzona pod nazwą „Tymczasowej Komisji Kursów Wakacyjnych", organizowanych pod egidą Towarzystwa Kursów Naukowych (późniejszej Wolnej Wszechnicy Polskiej).

Wspomniana Komisja Kursów Wakacyjnych t. zw. Komisja Organizacyjna, złożona z 15 osób, podjęła pierwsze prace organizacyjne Zrzeszenia. Zatwierdzenie statutu, opracowanego przez tę Komisję, nastąpiło po 5 listopada 1916 r., kiedy stosunki polityczne pod okupacją niemiecką uległy pewnym nieznacznym zmianom. Doniosłe znaczenie dla rozwoju Zrzeszenia miał przebieg I Ogólnopolskiego Zjazdu Delegatów Organizacyj Nauczycielskich, odbyty w Radomiu w dnia 28, 29 i 30.XII.1916 roku. W Zjeździe Radomskim wzięli udział przedstawiciele 34 organizacyj nauczycielskich z Królestwa, do których należało łącznie przeszło 3.500 nauczycieli zorganizowanych. W drugim dniu obrad wygłosił referat Z. Nowicki „O organizacji nauczycielstwa", zakończony przyjęciem nast. rezolucyj:

1) „Zjednoczyć nauczycielstwo szkół początkowych Królestwa Polskiego w jednej i samodzielnej organizacji".
2) „Za zawiązek tej organizacji uznać „Zrzeszenie Nauczycielstwa Polskich Szkół Początkowych powstałe

staraniem Komisji Kursów Wakacyjnych w Warszawie".

3) „Powołać do życia Komisję Organizacyjną, złożoną z 23 osób, w tej liczbie 15 członków Komisji Kursów Wakacyjnych i 8 członków, wybranych przez przez delegatów Kół, działających na terenie okupacji austriackiej i reprezentowanych na Zjeździe".

4) „Zjazd zaznacza, że wszelkie próby rozbicia jedności organizacyjnej przez tworzenie odrębnych organizacji nauczycielskich uważa za rzecz szkodliwą w twórczej pracy nauczycielstwa ludowego nad budową Polskiej Szkoły Narodowej".

Drugi wniosek przyjęty na Zjeździe Radomskim był skierowany do poszczególnych istniejących organizacji prowincjonalnych, wzywający „istniejące organizacje nauczycieli szkół początkowych do natychmiastowego przystępowania do Zrzeszenia Nauczycielstwa Polskich Szkół Początkowych za pośrednictwem Komisji Organizacyjnej". Warto zaznaczyć, że aczkolwiek większość delegatów wypowiedziała się za odrębną organizacją nauczycielstwa szkół początkowych, w przyjętym przez aklamację wniosku podkreślono, że „uchwalając dla względów taktycznych odrębność organizacji nauczycieli szkół początkowych Królestwa Polskiego, Zjazd uważa za swój obowiązek podkreślić jedność całego nauczycielstwa polskiego, wspólność celów i interesów. Zjazd uznaje za pożądane, zwłaszcza na prowincji, współudział nauczycieli szkół średnich w pracy nad rozwojem szkoły narodowej".

Od czerwca 1917 roku zaczął się ukazywać miesięcznik „Głos Nauczycielski", jako organ Zrzeszenia pod redakcją Komitetu w składzie początkowym: A. Dorot, K. Klimek, T. A. Koziara, A. Legat, Z. Nowicki, K. Prauss.

Celem Zrzeszenia, według sformułowania statutu, było „zjednoczenie ogółu nauczycielstwa szkół elementarnych dla: a) podniesienia poziomu umysłowego, pedagogicznego, społecznego i ekonomicznego członków, b) obrony prawnej i popierania interesów zawodowych nauczycielstwa i wogóle osób, pracujących na polu nauczania elementarnego, c)

pracy nad doskonaleniem nauczania i wychowania. W swym ciekawym artykule ideologicznym p. t. „Nasze zadania", zamieszczonym w Nr. 1 „Głosu Nauczycielskiego", pisał ówczesny viceprezes Zrzeszenia Z. Nowicki: „Każdy związek zawodowy stawia sobie jako cel przede wszystkim obronę i popieranie interesów zawodowych swoich członków tak pod względem prawnym, jak i ekonomicznym, nadto niekiedy doskonalenie samego zawodu. My stawiamy sobie te same cele, tylko że cele te, stawiane przez nas, nauczycieli, ściśle i nierozerwalnie wiążą się z życiem i zadaniem całego społeczeństwa, całego narodu. Zadania naszej organizacji — Zrzeszenia Nauczycielstwa — zmierzają do jednego — do odrodzenia Ojczyzny. Wierzymy, że odrodzenie Ojczyzny nie może przyjść bez podniesienia poziomu kultury ludu naszego, bez stworzenia nowych wielkich zastępów samodzielnych i czynnych obywateli kraju, świadomych swoich praw i obowiązków, wreszcie bez demokratyzacji społeczeństwa; wierzymy, że przez to siła narodu wzrośnie i spotężnieje, iż w przyszłości nic jej skruszyć nie zdoła".

Rozproszone, niezorganizowane lub pozostające w luźnych małoliczebnych organizacjach prowincjonalnych nauczycielstwo szkół początkowych licznie zapisywało się do Zrzeszenia, które już we wrześniu 1917 roku liczyło 55 oddziałów. „Poruszyło się nauczycielstwo miast, miasteczek i wsi zapadłych — pisał w artykule p.t. „Siły rozwojowe Zrzeszenia' prezes K. Klimek — wszyscy zrozumieli i odczuli sercem gorącym, że rodzi się nowy czas i kreśli nam nowe zadania do spełnienia: tworzyć trzeba na nowych zasadach nowe życie, rozumną i zorganizowaną pracą przez szkołę budować lepszą przyszłość dla narodu".

Rozwój Zrzeszenia postępował dość szybko, coraz liczniejsze oddziały nie mogły już skupiać rozrzuconego i licznie zorganizowanego nauczycielstwa, zaszła konieczność przerzucenia pewnych prac organizacyjnych na ośrodki mniejsze — Ogniska, powstałe na terenie sąsiednich gmin. W okólniku Nr 5 z dn. 24.IV.1917 r. został podany do wiadomości członków Zrzeszenia Regulamin Ognisk, który przewidywał, że „w celu ułatwienia sobie zbiorowej pracy, nauczycielstwo, do jednego Oddziału Zrzeszenia nale-

żące, może tworzyć na podstawie regulaminu Ogniska gminne..."

Pierwszy Zjazd Delegatów Zrzeszenia Nauczycielstwa Polskich Szkół Początkowych odbył się w Warszawie w dn. 29, 30 i 31 grudnia 1917 roku przy udziale 145 delegatów, reprezentujących 58 Oddziałów (9 nie nadesłało swych delegatów), do których należało 4.700 członków.

W swym zagajeniu Karol Klimek, jako prezes Tymczasowego Zarządu Głównego, podkreślił, że „po raz pierwszy zrzeszone nauczycielstwo Królestwa przybywa do stolicy, by podjąć publiczne obrady zarówno nad sprawami swojego zawodu, jako też ogólnonarodowymi".

Do prezydium Zjazdu zostali powołani Jan Woźnicki, jako przewodniczący, oraz Stanisław Nowak z Krakowa (przewodniczący Związku z Galicji) jako prezes honorowy. W czasie obrad przedyskutowano nast. referaty: „Organizacja szkolnictwa ogólnokształcącego i Rad szkolnych" (wygłoszony przez Z. Nowickiego), „Inspektoraty szkolne" (St. Sempołowskiej), „Wykształcenie nauczyciela szkoły elementarnej" (St. Glinickiego), „Rola nauczyciela w odbudowie państwa Polskiego" (J. Włodarskiego), „Praca samokształceniowa nauczycielstwa" (Prof. W. Kozłowskiego), „Warunki materialne nauczycielstwa ludowego" (K. Mamczara). W sprawozdaniu przedłożonym Zjazdowi Zarząd Tymczasowy Zrzeszenia podkreślał, że dzięki swej „pracy, jak również skutkiem przejawiającego się wśród nauczycielstwa zrozumienia potrzeby organizowania się, Zrzeszenie w tej drugiej fazie rozwoju swego postępuje w szybkim tempie. Potrzeby organizacji w miarę rozrostu wzmagają się: Zarząd Główny zasypywany był przez Oddziały prośbami o wysłanie delegatów na zjazdy powiatowe. Zarząd podejmuje sprawę organizacji kursów wakacyjnych dla nauczycieli, opracowuje w tym celu projekt programu oraz sposób przeprowadzenia tych kursów w różnych punktach Królestwa. Wobec wzrastania liczby szkół, a w związku z tym zapotrzebowań nauczycieli, Zarząd Główny organizuje Biuro pośrednictwa pracy, które rozwijało się pomyślnie i zapewniło już pracę prawie wszystkim zgłoszonym, wykwalifikowanym kandydatom na posady nauczycielskie".

W uchwalonych rezolucjach wysunięto żądanie, „aby sprawa oświatowa (szkolna i pozaszkolna) uznana została za sprawę najpilniejszą i z pomiędzy wielu innych, niewątpliwie ważnych spraw państwowych i społecznych, wysunięta została na miejsce pierwsze" (wniosek 2).

Z innych wniosków należy przytoczyć następujące:

„W celu najszybszego zrealizowania idei powszechnego i obowiązkowego nauczania przy jednoczesnym podniesieniu poziomu nauk w szkołach elementarnych Zjazd Zrzeszenia N. P. S. P. uznaje za rzecz niezbędną powołanie całego społeczeństwa do wytężonej współpracy, a to przez powołanie do życia autonomicznych Rad szkolnych na podstawie wyborów demokratycznych." (wniosek 3). „Pierwszy Zjazd Zrzeszenia N. P. S. P. projekt realizacji powszechnego nauczania, opracowany przez kol. Prausa, jako najbardziej odpowiadający wymaganiom nauczycielstwa i jako realnie odpowiadający warunkom, w jakich się znajduje obecny stan naszego szkolnictwa, uznaje za minimalne postulaty programowe Zrzeszenia Nauczycielstwa P. S. P." (Wniosek 8).

„Zjazd żąda, ażeby Ministerstwo Oświecenia w porozumieniu z nauczycielstwem zmieniło ustawę, dotyczącą szkolnictwa ludowego, i w przyszłości żeby wszelkie ustawy szkolne były układane wspólnie z nauczycielami, których te ustawy dotyczą" (Wniosek 12).

W sprawach materialnych uchwalony został następujący wniosek: „Wychodząc z założenia, że ze sprawą bytu materialnego nauczycielstwa jest ściśle związany los szkolnictwa początkowego ,że nauczycielstwo może tylko wówczas spełniać swe zaszczytne posłannictwo z dobrym skutkiem, gdy pracy jego nie będzie mąciła troska o ekonomiczne położenie jego i rodziny — I Zjazd Delegatów Zrzeszenia N. P. S. P., stwierdza, że dzisiejsze sytuowanie nauczycielstwa skazuje ten stan na nieopisaną nędzę, wzywa Zarząd Główny do jak najszybszej i energicznej akcji w celu zrealizowania postulatów materialnych".

W wyniku przeprowadzonych wyborów do Zarządu Gło-

wnego Zrzeszenia zostali wybrani: prezes — Karol Klimek, vice-prezesi — Ksawery Prauss i Józef Szelągowski, sekretarze — Franciszek Pokrzywa i Mieczysław Tatarzyn, skarbnik — Czesław Drabarek, kierownik wydziału prasowego — Zygmunt Nowicki, członkowie — Jan Woźnicki (Kujawy), Zaborowska Jadwiga (Piotrków), Krzemiński Walerian (Kutno), Wojnarowski Bolesław (Warszawa), Łazarczyk Antoni (Ostrowiec), Chróścicki Bronisław (Warszawa), Kunicka Józefa (Lublin), Szelągowski Stefan (Warszawa), Roguska Zofia (Warszawa), Podhajna Stanisława (Warszawa), Maciejewski Henryk (Warszawa), Kozik Stanisław (Warszawa) i Benedykciński Jan (Warszawa).

Początkowy rozrost organizacyjny Zrzeszenia w niewyjaśnionych i zmiennych warunkach politycznych powodował częste zatargi z władzami okupacyjnymi. W specjalnym okólniku Nr 2 z dn. 15.II.1918 r. sprecyzowano kompetencje Oddziałów, podkreślając wyraźnie, „że zgodnie z art. 10 Statutu Zrzeszenia członków honorowych może mianować tylko Zjazd Delegatów".

Kadry nauczycielskie w latach 1917 — 1920 były jeszcze dosyć płynne, wskutek braku dostatecznej ilości wykwalifikowanych nauczycieli przyjmowano do szkół początkowych kandydatów bez dostatecznego przygotowania, którzy nie zawsze starali się uzupełnić swe braki i uzyskać niezbędne kwalifikacje. Wskutek tego Zarząd Główny Zrzeszenia musiał podkreślić we wspomnianym już okólniku z dnia 15.II. 1918 r., że „wobec istnienia znacznej ilości nauczycieli bez dostatecznego ogólnego przygotowania naukowego — tymczasowo ustala się, iż rzeczywistym członkiem Zrzeszenia może zostać osoba z przynajmniej 4 kl. przygotowaniem i wystarczającą praktyką nauczycielską".

Równocześnie z rozrostem ilościowym Zrzeszenia zaczęła się rozwijać praca samokształceniowa i oświatowo - pedagogiczna poszczególnych Oddziałów, które zaczęły powoływać specjalne komisje i sekcje naukowe. Specjalny regulamin ustalał zakres działalności i sposoby powoływania sekcji i komisji przy oddziałach powiatowych (Okólnik Nr 3 z dnia 15.II.1918 r.).

W tym samym czasie powstało przy Zrzeszeniu „Koło

Odczytowe", „którego celem było urządzanie na prowincji odczytów zarówno popularnych, jak i naukowych ze wszystkich dziedzin wiedzy".

Obok zagadnień ogólnonarodowych, troski związane z bytem materialnym pochłaniały uwagę nauczycielstwa w tych ciężkich latach niedostatku wojennego oraz rabunkowej gospodarki niemieckich władz okupacyjnych. W związku z tym Oddział Zrzeszenia w Płocku ogłosił w dn. 2.II. 1918 r. następującą charakterystyczną odezwę: „Wychodząc z założenia, że ze sprawą bytu materialnego nauczycielstwa jest ściśle związany los szkolnictwa początkowego, że nauczycielstwo może tylko wówczas spełniać swe zaszczytne posłannictwo z dobrym skutkiem, gdy pracy jego nie będzie mąciła troska o ekonomiczne położenie jego i rodziny — nauczycielstwo ludowe pow. płockiego, zgromadzone w dniu dzisiejszym na walnym zebraniu, stwierdzając, że dzisiejsze sytuowanie nauczycielstwa skazuje ten stan na nieopisaną nędzę, postanawia energicznie wystąpić do zarządów gminnych, sejmików powiatowych, inspektorów szkolnych, okręgowych, rad miejskich, właścicieli szkół społecznych i prywatnych, społeczeństwa i do Ministerium Oświecenia Publicznego z żądaniami polepszenia bytu nauczycielstwa".

Stopniowo trzeba było nawiązywać bliższe współżycie koleżeńskie najpierw w poszczególnych powiatach, a potem między powiatami sąsiednimi, co było widocznie w pierwszym okresie działalności Zrzeszenia połączone z pewnymi trudnościami, wynikającymi z połączenia różnych ogniw organizacyjnych Zrzeszenia. W okólniku Nr 7 z dnia 30 maja 1918 r. podkreślał Zarząd Główny, że „sąsiadujące ze sobą Oddziały Zrzeszenia winny utrzymywać w pracach żywy, bezpośredni kontakt i okazywać możliwe współdziałanie. W myśl powyższego Oddziały, organizujące zjazdy, kursy itp. powinny uprzednio zawiadamiać o tym Zarządy sąsiednich Oddziałów, aby te mogły wziąć w nich udział przez swoich delegatów".

Koło Odczytowe, istniejące przy Zarządzie Głównym Zrzeszenia podjęło energiczną działalność w poszczególnych ośrodkach prowincjonalnych, wysyłając znanych prelegen-

tów z odczytami z różnych dziedzin wiedzy. Tak naprzykład w programie odczytów na miesiące letnie 1918 roku podane były nast. tematy: a) z dziedziny literatury polskiej: 1) Obraz literatury polskiej do r. 1830. 2) Mickiewicz a Słowacki. 3) Stosunki literackie w Polsce współczesnej. b) Z dziedziny sztuki polskiej: 1) Architektura i rzeźba w Polsce. 2) Matejko i Grottger. 3) Zabytki sztuki w Krakowie. c) Z dziedziny historii polskiej: 1) Życie i obyczaje w Polsce w wieku złotym. 2) Legenda Napoleońska. 3. Romuald Traugutt. d) Z dziedziny krajoznawstwa: 1) Pojezierze polsko - litewskie. 2) Karpaty Wschodnie i Czarnohora. 3) Ziemia chełmska. e) Z dziedziny ekonomii: 1) Kwestia rolna w Polsce. 2) Przemysł polski przed wojną i po wojnie. 3) Z czego utrzymuje się państwo współczesne oraz szereg ciekawych tematów z dziedziny biologii, astronomii, psychologii i pedagogiki. O istotnym zrozumieniu zadań nauczycielstwa zrzeszonego świadczy okólnik Zarządu Oddziału Zrzeszenia w Pułtusku, który wskazywał, że „Polskie nauczycielstwo ludowe ma przed sobą ogrom zadań, a z pośród nich najważniejsze: wychować młode pokolenia ludu na zdrowych, dzielnych i pełnych czynu synów Ojczyzny. Stare metody i utarte drogi tu nie wystarczają. Polska dziś stawia sobie inny ideał wychowawczy, inny system szkolnictwa, nowe metody kształcenia i wychowania. Ażeby móc wychować dzielnych nowoczesnych obywateli kraju — przede wszystkim takimi stać się musimy sami. W wychowaniu i kształceniu więc zacznijmy od siebie... Zarząd proponuje, ażeby w każdym Ognisku na najbliższym zebraniu obmyślono plan pracy na okres wakacyjny".

Szeregi członkowskie Zrzeszenia zwiększali coraz liczniej powracający z Rosji nauczyciele emigranci, którzy przy pomocy Biura pośrednictwa pracy uzyskiwali posady w rozwijającym się szkolnictwie polskim. Liczne zastępy nauczycielstwa polskiego w Rosji zorganizowały w roku 1916 w Moskwie Sekcję Nauczycielską przy Wydziale Szkolnym Komitetu Polskiego, która od marca 1916 r. zaczęła wydawać „Głos Nauczyciela".

Akcja o poprawę bytu materialnego nauczycielstwa szkół

początkowych zataczała coraz szersze kręgi, poszczególne oddziały występowały z drukowanymi odezwami do gmin wiejskich i miejskich oraz szerokich kół społeczeństwa, nawołując „do przychylnego traktowania i popierania tej sprawy" (Gostynin, Sokołów Podlaski i in.).

Brak ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym dla wysłużonych i niezdolnych do dalszej pracy starszych nauczycieli zmuszał poszczególne Oddziały Zrzeszenia do tymczasowego opiekowania się tymi kolegami. Tak naprzykład w sprawozdaniu Oddziału w Gostyninie podane jest, że „Zarząd zaopiekował się losem kolegów emerytów przez dobrowolne opodatkowanie się członków Oddziału na rzecz wspomnianych osób".

Coraz liczniejsze były kursy, organizowane z inicjatywy poszczególnych oddziałów powiatowych w celu pogłębienia oraz uzupełnienia wiadomości nauczycieli, nie posiadających odpowiednich kwalifikacyj (Łowicz, Wieluń, Kutno i in.).

Wbrew podjętym wysiłkom wydana w dn. 30.VII.1918 r. przez Radę Stanu „Ustawa tymczasowa o płacy nauczycieli publicznych szkół elementarnych" nie przyniosła poprawy, pogarszając nawet niekiedy dotychczasowe warunki. W związku z tym w artykule redakcyjnym pt. „Cios" pisała Redakcja „Głosu Nauczycielskiego" (z września 1918 r.), że „oto w chwili, kiedy zaczynamy rozumieć nasze posłannictwo, kiedy zaczynamy pełnić nasze rzemiosło rycerskie, w chwili, kiedy zdawałoby się przestajemy być tym kopciuszkiem powszechnie pomiatanym i nikomu niepotrzebnym, tym głodomorem poniżanym i pogardzanym — spada cios tym boleśniejszy, że z rąk swoich, z rąk Rady Stanu. Tymczasowa Ustawa o płacy nauczycieli publicznych szkół elementarnych zdaje się wołać wszystkimi paragrafami i wszystkimi wyrazami: „hola, panowie nauczyciele, wyrzucić niezdrowe mrzonki z rozpalonych głów waszych, nie wysuwać się na widownię dziejów, stulić uszy. Tak znowuż potrzebni nie jesteście, jak to się wam zdaje. Wasza pozycja społeczna wcale się nie zmieni; będziecie tym, czym byliście dotychczas. Gorzej jeszcze: strącimy was na najniższy szczebel hierarchii społecznej"... Kładzie ona kres wszelkim

nadziejom na poprawienie warunków materialnych nauczycielstwa ze strony gmin. Nauczycielstwo skazane zostało na nędzę, poniewierkę i śmierć głodową".

Powstałe w roku 1917 Biuro szkolnictwa polskiego przystąpiło do organizacji Zjazdów delegatów Stowarzyszeń nauczycielskich z Królestwa, Poznańskiego i Galicji. Pierwszy taki Zjazd z udziałem delegatów Zrzeszenia odbył się w dn. 6, 7, 8 i 9.I.1918 r. w Krakowie.

Duże znaczenie miał następny Zjazd Delegatów Stowarzyszeń Nauczycielskich w Piotrkowie w dniach 25, 26 i 27 sierpnia 1918 r., na którym Zrzeszenie N. P. S. P. miało 14 przedstawicieli z kol. Z. Nowickim na czele. W pierwszym dniu Zjazdu przedstawiciel Zrzeszenia Czesław Drabarek zgłosił wniosek nagły w sprawie projektowanego przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ustroju administracyjnego państwa polskiego i rozciągnięcia ingerencji władz politycznych na całe szkolnictwo, „czyniąc je w ten sposób niejednokrotnie zależnym od chwilowych wahań polityczno-partyjnych". W zakończeniu swego przemówienia zgłosił Drabarek nast. wniosek: „Zjazd stwierdza, że oddanie szkolnictwa polskiego, jak to przewiduje złożony Radzie Stanu przez Rząd polski projekt ustroju administracyjnego Król. Pol. pod zarząd organów administracyjno-politycznych grozi uzależnieniem wychowania przyszłych pokoleń narodu od bieżących tendencji politycznych, wprowadzeniem walki politycznej do szkolnictwa i w szeregi nauczycielstwa. Zjazd stwierdza, że zrealizowanie tego projektu byłoby klęską dla spraw wychowania w Polsce, i wyraża ufność, że Rada Stanu projektu nie zaakceptuje".

Wniosek ten został jednomyślnie poparty przez delegatów wszystkich stowarzyszeń (T. N. S. W., Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego, Krajowego Związku Nauczycielstwa Ludowego w Galicji i Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego) i jednomyślnie uchwalony na plenum Zjazdu.

Z innych wniosków, uchwalonych na Zjeździe w Piotrkowie, warto zaznaczyć, że „w sprawie kształcenia nauczycieli szkół powszechnych Zjazd wypowiedział się w myśl dezyderatu Zrzeszenia, mianowicie: nauczyciel szkoły powszechnej winien mieć ogólne wykształcenie w zakresie

szkoły średniej, zawodowe zaś — w zakresie dwuletnich studiów na poziomie uniwersyteckim, zaś w czasie przejściowym w zakresie siedmioletniej szkoły powszechnej i pięcioletniego seminarium nauczycielskiego".

W celu utrzymania dalszego kontaktu między istniejącymi stowarzyszeniami nauczycielskimi postanowiono powołać do życia Związek Polskich Towarzystw Nauczycielskich, którego przewodniczącym obrano Prof. Jana Kasprowicza, znanego uczonego i poetę.

Ciężkie warunki materialne oraz krzywdząca polityka władz wobec nauczycielstwa szkół powszechnych stanowiły główny przedmiot zabiegów organizacyjnych. Charakterystyczny memoriał uchwalił Oddział Zrzeszenia w Łomży w dn. 25.VI.1918 r., w którym podkreślał, że „przeszło od dwóch lat, przez szereg podań, próśb, uchwał, łącznie z pojedyńczymi niemniej licznymi głosami ludzi dobrej woli w prasie, domagamy się napróżno podniesienia naszej płacy do wysokości, zabezpieczającej nam byt. Rezultatu nie widzimy żadnego. Przodownicy narodu drukują całe szpalty w dziennikach o zbawczych skutkach oświaty; bodaj czy jest inny, bardziej pierwszorzędny cel w ogólnym dążeniu państwowo - twórczym, jak oświata ludu. Ale żeby ją wznieść do wysokości zadań należy dać jej normalne warunki rozwoju, umożliwić pracę nauczycielstwu ludowemu przez zaspokojenie jego potrzeb codziennych. Przez oświatę ma się dźwignąć cały poziom umysłowy, a z nim dopiero gospodarstwo narodowe, przemysł i handel. Stoimy tak dalece po za obrębem społeczeństwa, że mniej mamy praw od wyrobnika; ten bowiem, gdy obliczy, że mniej niż za 10—15 marek dziennie pracować nie może, to drzewa nikomu taniej nie porąbie. Nauczyciel ludowy musi zadowolić się swymi chronicznymi 100 markami na wsi w imię ideału, któremu powinno być na imię — głód".

Protesty, niekiedy szczegółowo uzasadnione, napływały ze wszystkich oddziałów Zrzeszenia, zaś tragiczne położenie materialne nakazywało przestrzec odpowiednie władze, że „jeżeli wkrótce nasz byt materialny nie zostanie polepszony, to wielu z pośród nas z braku ubrania i obuwia zmuszonych będzie przerwać zajęcia szkol-

ne, a wzrastająca nędza niejednego z nauczycieli, obarczonych liczną rodziną, skieruje na drogę tragiczną, gdzie kończą się nazawsze wszystkie troski życiowe".

Jeżeli chodzi o pracę organizacyjną Zrzeszenia to właściwymi ośrodkami działalności stały się Ogniska, które — według okólnika Nr 9 z dn. 24.IX.1918 r. — „powinny być uczynione właściwymi ośrodkami systematycznej twórczej pracy zrzeszonego nauczycielstwa. Żywe i prawidłowe funkcjonowanie tych organów staje się koniecznością oraz warunkiem dalszego rozwoju i tężyzny naszej organizacji".

Pamiętne dni listopadowe 1918 roku wywarły olbrzymi wpływ na nauczycielstwo, które wzięło masowy i bezpośredni udział w likwidacji władz okupacyjnych i budowaniu zrębów Odrodzonego Państwa. W specjalnej deklaracji z dn. 13 października 1918 r. Zarząd Główny Zrzeszenia podkreślał, że „Ludzkość, we krwi skąpana, wszystkimi okropnościami wojny przybita, pragnie stworzyć takie formy i takie warunki swego na przyszłość bytowania, któreby od podobnej katastrofy uchronić ją mogły... Zrzeszone nauczycielstwo polskich szkół początkowych przejęte głębokim patriotyzmem, w poczuciu wielkiej wagi słów, które wygłasza, składa Ojczyźnie swojej uroczyste przyrzeczenie, iż wszystkie siły swoje i życie swoje, a w potrzebie krew i ubogie mienie swoje ku pomnożeniu Jej kultury i dobrobytu, ku utrwaleniu Jej niezawisłości i wolności, ku rozwojowi szczerze demokratycznych Jej urządzeń państwowych i społecznych gorącym sercem ofiaruje. Zrzeszone nauczycielstwo polskich szkół początkowych stoi na stanowisku, że przy tworzeniu nowej organizacji państwowej polskiej nie wolno przenosić na grunt polski tych form i urządzeń państwowych, które w wojnie obecnej próby celowości i żywotności nie wytrzymały. Zrzeszone nauczycielstwo polskich szkół początkowych żąda, iżby organizacja Ministerstwa Oświecenia i samego szkolnictwa powstała nie w duchu obcego nam i szkodliwego biurokratyzmu, lecz w duchu poszanowania uczuć obywatelskich, inicjatywy, aspiracji i pracy na niwie szkolnej wszelkich instytucyj, gmin i miast, jako

też osób poszczególnych. W sprawach wychowania nie rozkaz urzędnika, lecz rada rzeczoznawcy, nie martwy paragraf, lecz żywe i szczere zaufanie winny się stać podstawą. Zrzeszone nauczycielstwo polskich szkół początkowych zgodnie z ideałami demokratycznymi żąda jednej powszechnej szkoły elementarnej dla wszystkich dzieci bez różnicy płci, wyznania, stanu i pochodzenia, której szkoła średnia będzie tylko nadbudową".

Drugi Zjazd Delegatów Zrzeszenia Nauczycielstwa Polskich Szkół Początkowych odbył się w Warszawie w dniach 1 i 2 listopada 1918 r., przy udziale licznych delegatów i zaproszonych gości. Zjazd zagaił prezes Zarządu Głównego Zrzeszenia K. Klimek i odczytał deklarację z dn. 13.X. 1918 r., która została jednomyślnie przyjęta burzą oklasków. Z przemówień powitalnych należy wspomnieć o szczerym przemówieniu przeciw biurokratyzmowi robotnika — przedstawiciela Uniwersytetu Ludowego, Stefanii Sempołowskiej, która wskazywała, że „musimy iść z ludem", M. Niedziałkowskiego i Wacława Sieroszewskiego. Porządek obrad obejmował referaty: K. Klimka „O polepszeniu bytu materialnego nauczycielstwa", A. Antoszczuka „O regulaminie Kasy Samopomocy" i Z. Nowickiego „O stosunkach prawnych nauczycielstwa". Wszystkie referaty wywołały żywą wymianę zdań, m. in. jeden z delegatów, kol. Kożan stwierdził, że „strajk jest bronią w ręku nauczycielstwa. Gdy nauczycielstwo przerwie pracę, lud się przebudzi, zrozumie i uwierzy, że nauczycielstwo żyć w tych warunkach nie jest zdolne".

Na wniosek kol. Wojnarowskiego uczestnicy Zjazdu postanowili wysłać specjalną delegację na obradujący równocześnie Zjazd Stronnictwa Ludowego. Delegacja ta w składzie kol. Jana Woźnickiego i Zygmunta Nowickiego została przez delegatów chłopskich powitana burzą oklasków, którzy bardzo życzliwie wysłuchali wygłoszonych przemówień delegatów nauczycielstwa.

Z uchwalonych na Zjeździe Zrzeszenia wniosków, warto wymienić następujące:

„Zważywszy, że niesłychanie ciężkie warunki materialne,

w jakich postawione zostało nauczycielstwo szkół elementarnych w Król. Pol. stworzyły stan nie do zniesienia, że skazują masy nauczycielstwa na nieopisaną nędzę, zabijają w nich siły fizyczne i duchowe i czynią niezdolnymi do żadnej twórczej pracy, że wreszcie warunki takie, powodując masowy odpływ z zawodu nauczycielskiego sił wykwalifikowanych, godzą w najistotniejsze podstawy kultury i odrodzenia Narodu, Zjazd żąda, by czynniki państwowe w drodze prawodawczej do dn. 1 stycznia 1919 r. uregulowały płace nauczycielskie w myśl uchwał pierwszego zjazdu delegatów. Nadto Zjazd dla uratowania ginących mas nauczycielskich domaga się od państwa natychmiastowej doraźnej pomocy w postaci wypłacenia dwumiesięcznej pensji. Gdyby zaś we wskazanym terminie nie nastąpiło unormowanie płac, zgodnie z powziętymi postulatami, II Zjazd Delegatów postanawia zawiesić dalszą pracę we wszystkich szkołach elementarnych Królestwa".

„II Zjazd Delegatów Zrzeszenia Nauczycielstwa P. S. P. wzywa ogół nauczycielstwa nie tylko do sumiennego i gorliwego pełnienia swych obowiązków, lecz do poświęcenia w tej tak doniosłej dla narodu polskiego chwili całego swego czasu, wszystkich zasobów sił i środków na pracę w szkole i poza szkołą".

„Wobec pogłosek o zamiarach Ministra Spraw Wewnętrznych p. Steckiego (podporządkowania szkolnictwa czynnikom administracyjnym) Zjazd protestuje jak najkategoryczniej przeciwko podobnym zakusom, utrzymując w mocy stanowisko Zrzeszenia już raz w tej kwestii zajęte, i oświadcza, że zwalczać je będzie wszelkimi rozporządzalnymi środkami".

„Żądać uregulowania płacy z uwzględnieniem zasady periodycznych i automatycznych awansów i zniesienia rang urzędniczych, oraz natychmiastowej stabilizacji wszystkich nauczycieli i nauczycielek bez wyjątku po upływie 3 lat pracy: jednych na podstawie świadectw nauczycielskich, innych zaś na podstawie świa-

dectw z ukończenia przynajmniej 6-ciu klas gimnazjum oraz ze złożonych egzaminów dydaktyczno-pedagogicznych".

W wykonaniu uchwały o poprawie bytu materialnego nowoobrany Zarząd Główny pod przewodnictwem K. Klimka wystosował Okólnik Nr 10 z dn. 16.XI.1918 r., w którym nakazywał Oddziałom i Ogniskom powołać „niezwłocznie podkomitety, pozostające w ścisłej łączności z Zarządem Głównym. Nadto Zarządy winny natychmiast przystąpić łącznie z powołanymi podkomitetami do gromadzenia funduszu samopomocy oraz przeprowadzać wszelkie przygotowania, związane z akcją ewentualnego zawieszenia pracy".

Tymczasem na stanowisko ministra oświaty w Rządzie Moraczewskiego został powołany dotychczasowy vice-prezes Zrzeszenia i zasłużony działacz nauczycielski, Ksawery Prauss, który czyni pierwszy wyłom w dotychczasowej polityce szkolnej i oświatowej. Na odbytym w dniu 11.XI. 1918 r. w Warszawie zebraniu członków Zarządu Głównego Zrzeszenia Nauczycielstwa P. S. P. oraz delegatów Związku Polskiego Nauczycielstwa Ludowego w Galicji w osobach prezesa St. Nowaka, J. Smulikowskiego, H. Rowida i J. Szado została uchwalona następująca rezolucja: „Nauczycielstwo polskie, zorganizowane w wymienionych zrzeszeniach, wita powołanie K. Praussa na stanowisko Ministra Wyzn. i Oświaty z prawdziwą radością. Osoba bowiem Ministra oświaty, który znany jest nauczycielstwu i społeczeństwu polskiemu z niezmiernie pożytecznej i ofiarnej, a twórczej pracy dla społeczeństwa i nauczycielstwa polskiego w najtrudniejszych warunkach i chwilach, w jakich się znajdowało szkolnictwo Królestwa w czasie okupacji — stanowi rękojmię, że postulaty szkoły powszechnej i nauczycielstwa rychło zostaną urzeczywistnione. Głęboka znajomość sprawy szkolnej i dróg jej rozwoju, poznanie duszy nauczycielskiej i dążności zorganizowanej rzeszy pracowników na niwie oświaty polskiej, każą żywić nadzieję, że Minister oświaty, oparty na zaufaniu stanu nauczycielskiego, wspierany jego radą i pomocą, spełni wielkie zadania, jakich oczekuje od niego wyzwolone z pęt niewoli szkolnictwo polskie".

Poza wydawnictwem miesięcznika „Głos Nauczycielski"

nakładem Zrzeszenia zaczęła się ukazywać „Biblioteka", złożona z dwóch wydawnictw: 1) S. Kisielewskiej „Szkoła dzisiejsza a szkoła pracy" oraz 2) Janusza Korczaka „Momenty wychowawcze".

Na tym samym zebraniu w dn. 11.XI. 1918 r. postanowiono połączyć Zrzeszenie Nauczycielstwa P. S. P. ze Związkiem Polskiego Nauczycielstwa Ludowego w Galicji w jedną wspólną organizację, obejmującą nauczycielstwo szkół powszechnych wszystkich ziem polskich pod nazwą — Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych. W skład specjalnie wyłonionej komisji dla opracowania statutu weszli przedstawiciele obu organizacyj nauczycielskich, którzy w ciągu miesiąca stycznia 1919 r. opracowali nowy statut na podstawie dawnych statutów dotychczasowych organizacyj.

W dniu 12.XI.1918 r. odbyło się w lokalu Zrzeszenia zebranie towarzyskie z udziałem ministra Ksawerego Praussa, którego powitał w imieniu Zrzeszenia vice-prezes Zarządu Głównego J. Szelągowski oraz prezes Związku Polskiego Nauczycielstwa Ludowego w Galicji St. Nowak. W odpowiedzi Minister K. Prauss „w pięknym a głębokim przemówieniu uwydatnił rolę, jaką zorganizowane nauczycielstwo będzie mogło w społeczeństwie naszym odegrać". W opracowanym programie oświatowym Minister K. Prauss wytyczył drogi rozwojowe szkolnictwa polskiego, ustalając obowiązek szkolny na lat 7, bezpłatność i powszechność nauczania oraz reformę szkół średnich.

W wydanym w dniu 18 grudnia 1918 roku „Dekrecie tymczasowym o stabilizacji i wynagrodzeniu nauczycieli szkół powszechnych" minister K. Prauss uwzględnił wszystkie najważniejsze postulaty zawodowe nauczycielstwa.

Wskutek tego w okólniku z dnia 7.I.1919 r. podawał Zarząd Główny Zrzeszenia do wiadomości wszystkich Oddziałów i Ognisk, że „wobec zatwierdzenia przez władze państwowe nowego projektu płac dla nauczycieli szkół publicznych, Zarząd Główny nie proklamuje zawieszenia pracy w szkołach".

Jedynie w Warszawie wskutek niechętnego stanowiska władz miejskich do postulatów nauczycielstwa szkół po-

wszechnych oraz niedotrzymania zawartej umowy dochodzi w dniu 24.I.1919 roku do protestacyjnego strajku, który zakończony został częściowym zwycięstwem nauczycieli. Ustąpienie w dniu 21 stycznia 1919 r. Ksawerego Praussa ze stanowiska Ministra Oświaty stało się przeszkodą do dalszego realizowania nakreślonego planu oświatowego.

W przededniu Zjazdu połączeniowego Zrzeszenie Nauczycielstwa P. S. P. ogarnęło większość nauczycielstwa szkół początkowych w b. Królestwie, wypracowało podstawy ideologiczne i stanowiło poważną organizację zawodową nauczycielstwa.

Ostatni III Zjazd Delegatów Zrzeszenia Nauczycielstwa Polskich Szkół Początkowych odbył się w Warszawie w dniach 15 i 16 kwietnia 1919 r. Zagajając go prezes Zrzeszenia Karol Klimek „daje wyraz uczuciom radości z powodu przyjazdu delegatów związków nauczycielskich z innych dzielnic i wskazuje na zadania dzisiejszego Zjazdu wszechdzielnicowego, mającego stworzyć jeden Związek nauczycielstwa szkół powszechnych w całej Rzplitej dla skoordynowania sił do wspólnej pracy przy budowie państwowości polskiej". Do Prezydium zostali wybrani: St. Nowak (Kraków), Al. Patkowski (Sandomierz), Karol Kostelecki (Tarnów) i Teofil Błoński (Poznań). Po przyjęciu sprawozdania Zarządu Głównego Zrzeszenia, złożonego przez sekretarza Fr. Pokrzywę oraz sprawozdania finansowego, złożonego przez skarbnika Cz. Drabarka, udzielono ostatniemu Zarządowi Głównemu Zrzeszenia absolutorium oraz na wniosek S. Maciszewskiego z Żyrardowa (obecnego podsekretarza stanu w Min. W. R. i O. P.) „złożono Zarządowi Gł. podziękowanie za owocną pracę". Poczem na wniosek Zarządu Głównego przedstawiony przez K. Klimka nastąpiło rozwiązanie Zrzeszenia Nauczycielstwa Polskich Szkół Początkowych i przelanie majątku do kasy utworzonego łącznie z delegatami Związku Pol. Nauczycielstwa Ludowego w Galicji wspólnej, nowej organizacji pod nazwą — Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych.

DEKLARACJA ZRZESZENIA NAUCZYCIELSTWA POLSKICH SZKÓŁ POCZĄTKOWYCH,

Zgłoszona przez Z. Nowickiego a uchwalona na Zjeździe Z. P. N. S. P. odbytym w dniach 14 i 15 kwietnia 1919 r.

„Zabieram głos w imieniu Zrzeszenia Nauczycielstwa Polskich Szkół Początkowych, tych wielu tysięcy zorganizowanych pracowników na niwie szkolnictwa początkowego.

Pragnę w kilku słowach wyjaśnić najbardziej zasadnicze punkty naszego stanowiska, jako dokładnie charakteryzujące kierunek dążeń organizacji, oraz określić nasz stosunek do najgłówniejszych zagadnień, dotyczących wychowania społeczeństwa.

Wiele z tych zagadnień dziś już podniesiono.

Niech więc wiadomym będzie, z jakiego punktu widzenia na nie patrzymy.

W państwach policyjnych instytucje państwowe są podporządkowane nie społeczeństwu, lecz odwrotnie: społeczeństwo — instytucjom.

Cele są narzucone z góry, nieraz wbrew interesom najszerszych warstw, niekiedy wbrew interesom narodu całego.

Na straży takiego porządku rzeczy czuwa cały system rządów autokratycznych.

W państwach policyjnych i szkoła służy celom narzuconym. Nauczycielstwo nie ma nic do powiedzenia; nie jest ono w sprawach wychowania, nauczania i organizacji szkolnictwa czynnikiem współdziałającym, ani tym mniej miarodajnym, jest natomiast używane za bezkrytyczne i posłuszne narzędzie, któremu nie tylko nie wolno brać udziału w urządzaniu systemu szkolnego, ani w organizowaniu władz szkolnych, lecz w ogóle nie wolno mieć na te sprawy jakiegoś własnego poglądu, ani tworzyć jakiegoś kierunku w polityce szkolnej.

Gorąco wierzymy, że nasze państwo nie będzie państwem policyjnym, że budować się będzie na zasadach szczerze demokratycznych, że wola narodu, dyktowana przez sejm demokratyczny, stanie się źródłem wskazań i celów dla wszystkich dziedzin pracy, że wszelkie instytucje państwowe spo-

łeczeństwu służyć będą, jego warstwom najszerszym — ludowi, nie zaś kaście biurokracji, lub partii mniejszości, która by dyktaturę w ręce pochwycić zdołała.

Pragniemy, żeby szkoła nie urabiała dziecka polskiego dla celów i interesów ani chwilowo panujących partii politycznych, ani dla widoku biurokracji, imperializmu, szowinizmu, socjalizmu czy jakiegokolwiek innego kierunku społeczno-politycznego, lecz dla interesów samego dziecka.

Dziecko samo w sobie, jego rozwój duchowy i fizyczny, jego dusza i serce, jego wyszkolenie obywatelskie, zdolności twórcze i zamiłowanie do pracy — oto cel, któremu służyć chcemy, któremu — w naszym mniemaniu — służyć winna szkoła polska.

Nie wątpimy, że taki cel stawia sobie każdy rozumny ojciec i rozumna matka, że taki cel wytknie sobie naród cały przez swoich ustawodawców, wybranych na zasadach prawdziwie demokratycznych.

I wtedy dążenia nauczycielstwa i społeczeństwa wzajemnie się pokryją.

Zaufanie społeczeństwa do nauczycielstwa winno być wówczas rzeczą naturalną, rzeczą po prostu konieczną.

Dążymy do uniezależnienia oświaty i wychowania od polityki, szkoły — od organów politycznych.

W państwach policyjnych lub duchem policyjnym przesiąkniętych, zaufania do nauczycielstwa nie ma. Tam cele, programy i organizacja szkolnictwa stwarzane są wyłącznie przez urzędników, nie koniecznie pedagogów, w myśl rozkazów, wydawanych przez władze autokratyczne, dyktatorskie. Udział nauczycielstwa jest wykluczony, albo doprowadzony do nieznacznego minimum o charakterze doradczym. Rady zaś, o ile są szczere i nacechowane niezależnością myśli, nie są najczęściej brane pod uwagę, albo ściągają niezadowolenie z konsekwencjami niekiedy bardzo bolesnymi.

Wierzymy, że nasze państwo, budujące się pod znakiem demokracji, tym zaufaniem nas, nauczycieli, obdarzy i losy dziecka nam powierzy. Powierzając losy dziecka tym samym powierzy współudział w tworzeniu wszystkiego, co temu dziecku ma służyć, a więc: projektowanie stopni, rodzajów i wzajemnego ustosunkowania szkół celem stworzenia har-

monijnie obmyślonego systemu edukacji, w skład którego wejść musi i tzw. wychowanie przedszkolne oraz pozaszkolne; dalej projekty organizowania władz szkolnych, przygotowania nauczycieli, budowy gmachów szkolnych, prawa o obowiązku szkolnym i w ogóle wszystkiego, co w zakres prawodawstwa szkolnego wejść może.

Projekty te wobec sejmu winny mieć charakter nie luźnej opinii nauczycielstwa, lecz taką samą wagę, jaką mają projekty ministerstwa. To znaczy domagać się będziemy prawa, w myśl którego wszystkie opracowane przez przedstawicieli nauczycielstwa projekty, dotyczące ustawodawstwa szkolnego, ministerstwo obowiązane będzie przedkładać sejmowi do rozpatrzenia i uchwalenia.

Prace ministerstwa i nauczycielstwa możnaby skoordynować przez powołanie do życia Najwyższej Rady Wychowania, złożonej z przedstawicieli nauczycielstwa, wybranych za pośrednictwem organizacji zawodowych.

Domagamy się dalej, żeby o programach szkolnych, o wewnętrznym ustroju i życiu szkolnym, oraz o wszelkich sprawach, dotyczących strony dydaktyczno-pedagogicznej Najwyższa Rada Wychowania miała głos decydujący, nie krępując jednak niższych organów samorządu szkolnego i szkół poszczególnych. Minimum wymagań może być dla wszystkich szkół jednakowe, działalność przekraczająca to minimum może i powinna być jak najrozmaitsza.

Zbyt długo żyliśmy w niewoli państw policyjnych. Nie dziwmy się przeto, że nie możemy od razu i całkowicie otrząsnąć się z metod rządów autokratycznych. O szkolnictwie i nauczycielstwie w większości wypadków decyduje się i u nas bez nauczycieli, bez udziału ich delegatów.

Oto cieszymy się, że władze wysłuchują naszej opinii; niewątpliwie jest to sukces duży, ale to nas zadowolnić nie może. Opinia nasza musi mieć powagę usankcjonowaną ustawą, o ile naprawdę chcemy wyeliminowania wychowania od polityki. Takie jest stanowisko nasze zasadnicze.

Przechodząc do zagadnień specjalnych, z naciskiem jeszcze raz zaznaczyć musimy, że pragnieniem naszym jest, iżby całe wychowanie dziecka, to znaczy w wieku przedszkolnym

i szkolnym wchodziło w zakres zadań nauczycielstwa i działalności Ministerstwa Oświecenia.

Stosunek różnych stopni i rodzajów szkół do siebie nie powinien wypływać z zasady przystosowania jednych szkół do innych. Wychowanie przedszkolne nie może mieć na widoku przygotowania dzieci do szkół powszechnych, szkoła powszechna nie może przystosowywać się do wymagań szkoły średniej, ani średnia — do wyższej. Stosunek ten opierać się musi na zasadach innych: każdy stopień nauki winien mieć na widoku nie następny stopień szkoły i nie egzaminy, lecz stopień rozwoju sił duchowych dziecka w danym wieku, a więc samo dziecko. Wychodząc z tej zasady, zasady psychologicznej, a nie utylitarnej, stosunek wszystkich stopni szkół ułożyłby się w jedną całość w sposób naturalny, spontaniczny. Nie trzeba będzie sztucznie podciągać dzieci do wymagań, przekraczających ich siły, nie trzeba będzie męczyć je egzaminami i uczyć rzeczy, dla danego wieku przedwczesnych.

Pociąga to za sobą konieczność radykalnej reformy całego szkolnictwa, reformy programów i celów wszystkich typów szkół.

Godzimy się na 7-letnią szkołę powszechną i 5-letnią szkołę średnią, nie godzimy się na projektowany typ szkoły pośredniej, na tzw. szkoły wydziałowe, które mają powstać kosztem szkół powszechnych.

Źródeł koncepcji szkoły wydziałowej należy szukać w pokutującym w psychice naszej przeświadczeniu, że do szkoły średniej dzieci muszą być przygotowane w sposób specjalny; istnieje bowiem dążenie, żeby szkoły średnie powstały z wyższych 5 klas obecnych gimnazjów, do których szkoły wydziałowe mają być szkołami przygotowawczymi. Szkoły więc wydziałowe i średnie będą zatem stanowiły te same gimnazja, tylko nieco w odmiennej formie.

Szkoły wydziałowe, stojące na przeszkodzie gruntownej reformie szkół średnich, będą właściwie zamaskowanymi klasami niższymi dotychczasowych gimnazjów i zatamują prawidłowy rozwój 7-klasowych szkół powszechnych. Tam, gdzie będą warunki na to, by powstały szkoły wydziałowe, te same warunki mogą służyć do założenia 7-klasowych szkół po-

wszechnych. W interesie więc normalnego rozwoju duszy dziecka wypowiadamy się przeciwko tzw. szkołom wydziałowym, jak również i tak zwanym progimnazjom.

Przygotowanie nauczycieli do wszystkich stopni szkół, niższych i średnich, musi być takie same, gdyż wychowywanie dzieci w szkołach niższych wymaga od nauczycielstwa nie mniejszej wiedzy i nie niższej inteligencji niż od nauczycieli pracujących w szkołach średnich. Zakładane obecnie seminaria 5-letnie winny być uznane za uczelnie tymczasowe. W przyszłości możliwie niedalekiej seminaria winny być przekształcone na szkoły wyższe o poziomie uniwersyteckim.

Pociągać to musi za sobą potrzebę przyjęcia już teraz jednakowych norm i zasad uposażenia i jednakowego unormowania stosunków prawnych dla wszystkich nauczycieli bez względu na to, w jakiego rodzaju szkołach pracować będą.

Obowiązki nauczycieli winny być ściśle określone, wymagania jasno postawione.

Wówczas tylko Urzędy Dyscyplinarne będą miały możność prawidłowego regulowania wszelkich spraw, dotyczących obowiązkowości i postępowania nauczycielstwa.

Z pragmatyki służbowej nauczycielstwa winny być usunięte te zasady, które były kamieniem węgielnym dla budowy pragmatyki służbowej w państwach policyjnych, tj. łaska osób rządzących względem jednej kategorii pracowników, degradacje względem innych, — innymi słowy: nagrody i kary.

Kto istotnie na karę zasłużył, tym samym traci wszelkie warunki na wychowawcę i nauczycielem być nie może. Jeżeli zaś wykroczenie jest tak małe, że przestępca nie traci przez to moralnych warunków wychowawcy, a jednak ściąga na siebie karę, to kara ta nie może być niczym innym, jak bezmyślnym znęcaniem się i aktem niełaski ze strony tych, którzy kary wymierzają.

Nauczycielstwu winno przysługiwać prawo przechodzenia z jednej kategorii płac do innej na podstawie automatycznego awansu. Wyróżnianie jednych, a pomijanie innych wpłynie w wysokim stopniu demoralizująco na stosunek nauczycielstwa do władz i wzajemny do siebie.

Intensywność pracy należy inaczej pobudzać, nie nagrodami i karami, bo te ostatnie wywołują zniechęcenie i zabijają wszelką chęć do pracy.

Organizacja władz szkolnych winna się opierać na dwóch czynnikach: samorządowym i zawodowym (tj. nauczycielskim). Oba te czynniki występują współrzędnie i nie ma panowania jednego nad drugim, istnieje współpraca oraz podział funkcji i obowiązków. Obowiązki oraz prawne stosunki nauczycielstwa, inspektorów i wyższych funkcjonariuszy państwowych określa ustawa w sposób wykluczający zależność od dobrej lub złej woli jednych funkcjonariuszy od drugich. Nie od osób chcemy zależeć, lecz od praw ściśle określonych.

Czynnik samorządowy reprezentuje rodziców i społeczeństwo, czynnik nauczycielski — stronę fachową i interesy dziecka.

Wychodząc z tego założenia, udział nauczycielstwa wszystkich stopni Rad szkolnych winien się wyrażać stosunkiem 45%, udział czynników samorządowych — 55%.

Opieki, dozory, rady szkolne i komisje okręgowe tworzą się drogą wyborów i delegowania przedstawicieli z niższych stopni samorządu szkolnego do wyższych, nie zaś drogą odwrotną, to znaczy na podstawie nominacji i wyznaczania kierowników przez wyższe instancje samorządu szkolnego dla instancji niższych.

Wszystkie stopnie Rad szkolnych winny być ściśle związane z samorządem miejscowym gminnym, miejskim lub powiatowym na zasadach daleko idącej decentralizacji. Politykę szkolną miejscowego samorządu reprezentuje i prowadzi dana instancja samorządu szkolnego. Do kompetencji samorządów szkolnych należy cały dział administracyjno-gospodarczy oraz opieka nad dziećmi.

Dziedzina dydaktyczno-pedagogiczna należeć winna do Rad pedagogicznych szkół powszechnych i nauczycielskich konferencji gminnych i powiatowych wraz z inspektorami.

Konferencje nauczycielskie winny mieć charakter instytucji ustawowo określonych. Wzajemne ustosunkowanie i zakres działalności tych instytucyj oraz Najwyższej Rady Wychowania przy Ministerstwie winny być również ściśle określone z możliwie jak najszerszą tolerancją inicjatywy i prób.

Angażowanie nauczycieli odbywać się winno na drodze prezentacji kandydatów w pierwszym rzędzie przez grona nauczycielskie szkół poszczególnych, względnie przez konferencje nauczycielskie gminne lub powiatowe. Kierownicy szkół, inspektorzy i dyrektorzy okręgowi otrzymują swoje stanowiska również na drodze prezentacji kandydatów, wybranych na konferencjach nauczycielskich, gdyż tą tylko drogą osiągnie się maksimum gwarancji powołania na te stanowiska osób fachowo uzdolnionych oraz maksimum zaufania pracowników do kierowników i odwrotnie.

Pozostaje jeszcze jedno zagadnienie — najważniejsze — zagadnienie środków realizacji nauczania powszechnego. Nie możemy sprawy tej rozkładać na wiele dziesiątków lat. I tak pozostaliśmy znacznie w tyle za narodami zachodnimi. Trzeba w okresie jak najkrótszym stworzyć 80 seminariów nauczycielskich, wybudować ze 2000 gmachów szkolnych siedmioizbowych, ze 3000 trzy- i czteroizbowych, ze 4000 dwuizbowych. Wydatki wyniosą setki milionów i traktowane być winny jako inwestycje, obciążające zewnętrzną pożyczkę państwową. Innego wyjścia nie ma. Gdybyśmy chcieli czerpać fundusze z bieżących dochodów państwa, skazalibyśmy kraj na wegetację w nędzy jeszcze na przeciąg całego wieku.

Należyte bowiem wychowanie społeczeństwa daje najlepszą rękojmię dla szybkiego podniesienia jego dobrobytu i tym samym ekonomicznego rozwoju Ojczyzny.

Nie poruszamy wszystkich zagadnień, dotyczących szkolnictwa, nie dotykamy szczegółów. Do tych spraw w innym miejscu powrócimy. Staraliśmy się jedynie, jak to zapowiedzieliśmy na początku, wysunąć postulaty najistotniejsze, żeby wskazać, po jakiej linii idzie polityka szkolna naszej organizacji.

Za dwa dni staniemy tu, nauczycielstwo szkół powszechnych b. Królestwa i b. Galicji, jako przedstawiciele jednej wspólnej, wielkiej organizacji pod firmą Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, obejmującego 17 tysięcy członków. Jutro przyjmiemy wspólny statut i wspólny obierzemy zarząd.

Od tej pory, zbratani, jednaki los będziemy dzielili i ku jednakim celom zdążali, jako synowie jednej matki — Ojczyzny!"

II

W POLSCE NIEPODLEGŁEJ

MICHAŁ SZULKIN.

ZWIĄZEK POLSKIEGO NAUCZYCIELSTWA SZKÓŁ POWSZECHNYCH (1919 — 1930).

W niesprzyjających warunkach działań wojennych na ziemiach polskich podczas obrad pierwszego Zjazdu Delegatów Organizacji Nauczycielskich w Radomiu w dn. 30. XII.1916 r. hasło połączenia wszystkich organizacyj nauczycielstwa polskiego szkół powszechnych znalazło swój wyraz w uchwaleniu nast. wniosku: „Zjazd wyraża gorące życzenie ,by w niedalekiej przyszłości w Niepodległej Polsce Związek Nauczycielstwa Polskiego Galicji połączył się z Zrzeszeniem Nauczycielstwa Polskich Szkół Początkowych w Królestwie w jedną organizację".

Długo oczekiwana chwila, po odzyskaniu Niepodległości, stała się rzeczywistością na I Zjeździe połączeniowym Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych w Warszawie, stolicy Wolnego i Niepodległego Państwa, który się odbył w dn. 15 i 16 kwietnia 1919 roku.

Przewodniczący Zjazdu i dotychczasowy prezes Związku Naucz. Lud. w Galicji Stanisław Nowak podkreślił znaczenie aktu połączeniowego w nast. słowach: „Dokonał się fakt niezmiernej wagi w dziejach nauczycielstwa polskiego. Jestem szczęśliwy, że widzę zjednoczenie nauczycielstwa polskiego. Polska nasza, która z niewoli się obudziła, potrzebuje koniecznie światła do życia przyszłego, a rozniecić je w całej Polsce może polskie nauczycielstwo zorganizowane, zjednoczone. Aby światło było jasne, gorejące jak pochodnia, potrzeba do tego stróży tego światła, którzy by nie dopuścili do tego, aby kto chciał przyćmiewać je. Stróżami tego światła może być siła zrzeszonego nauczycielstwa polskiego. Z głębi serca życząc tej odnowionej organizacji jak najowocniejszej pracy, wznoszę okrzyk: „Niech żyje organizacja nauczycielstwa polskiego". Na nas spoczywa największy obowiązek. W każdym narodzie nauczyciel ma naj-

cięższe zadanie. Jaki nauczyciel, takie społeczeństwo. My od tych obowiązków nie uchylamy się. Tutaj z całą otwartością oświadczamy: nie mając kajdan, jako wolni obywatele, oddamy wszystkie siły dla odbudowania zniszczonej naszej ojczyzny".

Po wysłuchaniu przemówienia powitalnego przedstawiciela Ministerstwa W. R. i O. P. głos otrzymał jeden z najstarszych członków kol. Grzegorzewski z Miechowa, który przemówił do zebranych w nast. słowa: „Lat 35 służby pod moskiewskim batem nie odebrało mi sił do nowej pracy, i oglądam tę radosną chwilę. Zaniesiemy wieść o niej we wszystkie zakątki. Nie sami to jednak stworzyliśmy. Z pośród nas wyłaniały się jednostki bardziej przewidujące i dalej myślące".

W uznaniu położonych zasług zostali wybrani przez aklamację pierwsi członkowie honorowi Związku: Karol Klimek i Ksawery Prauss. Dalej członkami honorowymi Związku zostali członkowie honorowi Z. N. L.: St. Nowak, T. Bernadzikiewicz, J. Bałaban, dr. E. Brzeziński. Poczem odbyły się wybory do Zarządu Głównego Związku, w wyniku których prezesem obrano ST. NOWAKA, I-szym vice-prezesem — ZYGMUNTA NOWICKIEGO, II-gim vice-prezesem — JULIANA SMULIKOWSKIEGO, sekretarzami — J. Włodarskiego, St. Podhajną - Dackiewicz, skarbnikiem — Czesława Drabarka, zastępcą skarbnika — Stanisława Palińskiego, którzy utworzyli Prezydium Zarządu. Członkami Zarządu byli wybrani: Bronisław Chróścicki, Franciszek Pokrzywa, Karol Klimek, Stanisław Kruszewski, Stefan Szelągowski, Ksawery Prauss z Warszawy, Józef Szado (Kraków), Leon Patyna (Kraków), Karol Kostelecki (Tarnów), Michał Baścik (Oświęcim), Antoni Łazarczyk (Ostrowiec), Aleksander Patkowski (Sandomierz), Anna Dobrowolska (Kraków), Henryk Rowid (Kraków), Eugeniusz Müller (Kraków), Jan Woźnicki (Kujawy), Maria Skawińska (Puławy) i Bolesław Wojnarowski (Chełm).

Nowoutworzony Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych liczył od chwili powstania ok. 17.000 członków, nauczycielstwa szkół powszechnych.

W I okólniku z dn. 30.IV.1919 r. Zarząd Główny Związ-

ku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych podawał do wiadomości wszystkich ognisk b. Związku Nauczycielstwa Ludowego w Galicji oraz b. Zrzeszenia Nauczycielstwa Pol. Szkół Początkowych, że „w myśl postanowienia I Zjazdu Delegatów wszyscy członkowie obu zjednoczonych organizacyj automatycznie stali się członkami Związku. Organem zawodowym Związku jest „Głos Nauczycielski", wydawany w Warszawie". Równocześnie został przejęty jako organ Związku „RUCH PEDAGOGICZNY", miesięcznik poświęcony sprawom wychowania i nauczania, którego Nr 3-4 (1919 r.) ukazał się pod firmą Związku.

„W atmosferze, radością i nadzieją przesiąkniętej, roztaczając perspektywy świetlanej przyszłości, pełni zapału, — pisała Redakcja „Głosu Nauczycielskiego" w N-rze wrześniowym 1919 r. — przystąpiliśmy do organizowania naszego Związku; cel — odrodzenie Ojczyzny przez rozbudzenie w społeczeństwie niekłamanych uczuć obywatelskich. Wiemy dobrze, że nie my jedni to czynimy, ale również i to dobrze wiemy, że my właśnie najwięcej uczynić możemy. Warunki jednak, w jakich się znalazło nauczycielstwo, nie pozwalały do tego celu skutecznie zdążać. Trzeba bowiem było walczyć ze śmiercią głodową. Troska o byt rodziny wygnała troskę o dobro ogółu. Organizacja nasza musiała w pierwszym rzędzie wszystkie wysiłki swoje skierować ku zdobyciu możliwie znośnych warunków egzystencji. I oto po długich z naszej strony zabiegach Sejm ustawodawczy uchwala ustawę o płacach, a potem o dodatkach drożyźnianych. Osiągnięte warunki materialne jeszcze nas w zupełności nie zadawalają, ale za to pozwalają na rozwinięcie intensywniejszej pracy w szkole i wśród ludności poza szkołą. Warunki materialne nie stanowią jeszcze wszystkich warunków, niezbędnych do kontynuowania pracy skutecznej. Musimy jeszcze uzyskać uregulowanie stosunków prawnych nauczycielstwa, t.zn. pragmatykę oraz taką organizację szkolnictwa, któraby nasze zadania ułatwiła. W dziedzinie pierwszej już mamy ustawę o urzędach dyscyplinarnych, brak jeszcze ustawy o emeryturach i regulaminu pracy. W dziedzinie drugiej na czele dążeń stawiamy siedmioletnią szkołę powszechną i reformę szkoły średniej oraz wyższe

przygotowanie nauczycieli. Wiemy, że i te postulaty ziszczone będą, bo w demokratycznym społeczeństwie ziszczone być muszą".

W dniach 20 i 21 sierpnia 1919 r. obradował w Cieszynie V Zjazd Delegatów Towarzystw Nauczycielskich, pod kolejnym przewodnictwem vice-prezesów Związku Towarzystw Stanisława Nowaka, prezesa Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, Dra Bykowskiego ze Lwowa, Karola Klimka i Dyr. Popiołka z Cieszyna. Na Zjeździe tym zostały uchwalone nast. rezolucje: „Zjazd Związku Polskich Towarzystw Nauczycielskich, reprezentujący ogół zorganizowanego nauczycielstwa wszystkich ziem polskich, zebrany w Cieszynie, stolicy prastarej, a wiecznie polskiej dzielnicy piastowskiej: 1) wyraża cześć wszystkim pracownikom kresowym, którzy skutecznie bronią świętych naszych praw przed przemocą oręża czy wrogiej dyplomacji; 2) przesyła kresowemu nauczycielstwu wyrazy czci i zapewnienie braterskiej jedności.... Nauczycielstwo kresowe z zachodu i wschodu przez swych przedstawicieli na zjeździe w Cieszynie wypowiada słowa hołdu i niezmiennej wierności dla Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, dla której dobra i sławy pragnie jedynie i wyłącznie pracować".

W czasie obrad tego Zjazdu prezes St. Nowak i Henryk Rowid w swych przemówieniach podkreślili, że jedno z Towarzystw, należące do Związku — Polskie Towarzystwo Pedagogiczne z b. Galicji, „pomijając prezydium Towarzystw i unikając załatwienia sporów wewnątrz wspólnej organizacji, wystąpiło w prasie przeciw Związkowi Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, szkalując poszczególnych członków Związku". Po dyskusji uchwalono „pociągnąć Polskie Towarzystwo Pedagogiczne do odpowiedzialności przed sądem honorowym".

Od września 1919 r. centralny organ Związku „Głos Nauczycielski" zaczęli otrzymywać wszyscy członkowie, przy czym prenumerata została wliczona do składki członkowskiej.

W r. 1920 specjalna delegacja Związku udała się do Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego ofiarując mu cały majątek związkowy na cele Obrony Państwa.

Rozrost organizacyjny Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych w latach 1919 — 1922 spowodował pierwsze ataki czynników reakcyjnych, a w szczególności duchowieństwa przeciwko Związkowi. Po pewnych próbach zdobycia organizacji od wewnątrz, które doprowadziły do ideowej konsolidacji zrzeszonego nauczycielstwa, chwycono się innych metod: stworzono Stowarzyszenie Chrześcijańsko-Narodowe. Ze sprawozdania, przedłożonego ne pełnym zebraniu Zarządu Głównego w dn. 4 stycznia 1922 r. wynikało, że „dokonany ogólny przegląd Ognisk wykazał duży przyrost Ognisk, szczególnie na kresach, dążność do porządkowania stanu organizacyjnego w b. Kongresówce i pewien stały, choć powolny, rozwój w Poznańskiem, dokonywany w wyjątkowo trudnych warunkach organizacyjnych". Podwyższenie składki członkowskiej, jakie zostało uchwalone na wspomnianym zebraniu Zarządu Głównego, spowodowane zostało zmianą dotychczasowego miesięcznika, jakim był „Głos Nauczycielski" na dwutygodnik, zapoczątkowaniem nowego wydawnictwa pedagogicznego „Praca Szkolna" oraz rozrostem aparatu organizacyjnego Związku.

Z innych dziedzin rozrostu organizacyjnego warto wspomnieć o powstaniu Sekcji Krajoznawczo-Turystycznej pod kierownictwem Tadeusza Malickiego. Sekcja ta opracowała szczegółowy regulamin, w którym jako jeden z celów sekcji było wysunięte „szerzenie wśród nauczycielstwa wiadomości dotyczących krajoznawstwa polskiego oraz gromadzenie materiałów naukowych krajoznawczych". Staraniem Sekcji Krajoznawczo-Turystycznej Ogniska Związkowego w Krakowie została zorganizowana w lipcu 1922 r. 20-dniowa wycieczka statkiem od Krakowa do Gdańska oraz szereg innych wycieczek krajoznawczych.

Zamieszczając w Nr. 10 „Głosu Nauczycielskiego" (z dn. 31.V.1922 r.) sprawozdanie z działalności za rok 1922 pisał Zarząd Główny Związku, że „stoimy dziś przed zadaniem zrozumienia, wyczucia i zrealizowania potrzeb szkolnictwa powszechnego, w okresie, który jest okresem typowo twórczym, pełnym prac zapoczątkowanych zaledwie. Życie prześciga wszelkie ustawodawstwo, zwłaszcza spóźnione, jakim przeważnie jest nasze. I po sumiennej rozwadze, nie tracąc z oczu innych, o wiele jaśniejszych zagadnień szkoły po-

wszechnej Zarząd Główny Z. P. N. S. P. doszedł do wniosku, że tą najpilniejszą koniecznością jest sam byt szkoły i byt nauczyciela... Związek zmobilizować dziś pragnie swoje szeregi do walki z ciemnotą, z wszelkimi tłumicielami światła, z obojętnością, złą wolą, czy brakiem woli".

Zawarte w sprawozdaniu dane wskazują na stały rozwój Związku, który w dn. 31.XII.1919 r. liczył niespełna 20.000 członków, zaś w dn. 31.XII.1920 r. ilość członków wzrosła do liczby 24.370, a w dn. 31.XII.1922 r. przekroczyła liczbę 28.000 członków. Ilość ognisk wynosiła w r. 1920 — 652 z ogólną ilością członków 24.173; zaś w roku następnym 1922 ilość ognisk wzrosła do liczby 827 z ogólną ilością członków — 28.535.

W dniach 4, 5, 6 i 7 lipca 1922 r. odbył się w Warszawie IV Zjazd Delegatów Związku przy udziale 453 delegatów ognisk oraz zaproszonych gości. W swym zagajeniu podkreślił prezes St. Nowak, że „musimy sobie uprzytomnić, że jesteśmy narodem ciemnym, analfabetów, narodem zacofanym i że chcąc myśleć o przyszłości i rozwoju, trzeba co rychlej zabrać się przede wszystkim do usunięcia analfabetyzmu i do oświaty, opartej o należycie zorganizowaną i wyposażoną szkołę powszechną. Naród cały powinien z największym wysiłkiem zabrać się do pracy oświatowej, aby nie tylko jak najprędzej naprawić to, co zaniedbali rozmyślnie wrogowie na polu oświaty ludowej w czasie naszej niewoli, lecz aby jeszcze dopędzić zachód w nowych zdobyczach pedagogicznych. Tylko tym sposobem można odrodzić ducha narodowego, zdeprawowanego ręką zaborców, zabezpieczyć ojczyźnie niepodległość i znaczenie, doprowadzić naród polski do dobrobytu i potęgi. I zdawałoby się, że dzisiaj, kiedy już umilkł huk armat, powinien na obszarze całej Polski rozlegać się donośny stuk siekier, młotów i kielni około budowy szkół, w których by dziatwa miała zapewnioną możność kształcenia się. Niestety, tego pożądanego stukotu nie słychać — cisza — tu i ówdzie jakieś naprawki ruder i klecenie baraków".

Po przemówieniach powitalnych przedstawicieli zaprzyjaźnionych organizacji wygłosił referat vice-prezes i ówczes-

ny poseł na Sejm J. Smulikowski n.t. „Warunki pracy i życia nauczycielstwa szkół powszechnych". Drugi referat wygłosił kol. Zygmunt Nowicki n.t. „Postulaty nauczycielstwa a rzeczywisty stan naszego szkolnictwa".

Wygłoszone w dn. 6.VII.1922 referaty Jana Woźnickiego i Dra M. Falskiego dotyczyły „Realizacji szkoły powszechnej na tle ustaw o budowie, zakładaniu i utrzymywaniu szkół powszechnych".

Podczas odbytych w dn. 5 i 12 listopada 1922 r. wyborów do Sejmu i Senatu udało się nauczycielstwu związkowemu przy poparciu stronnictw demokratycznych ludowych i socjalistycznego przeprowadzić do Senatu prezesa Stanisława Nowaka, który kandydował z listy „Piasta" w woj. krakowskim oraz do Sejmu vice-prezesa Zygmunta Nowickiego (jako kandydata z listy „Wyzwolenia" z okręgu łódzkiego, II vice-prezesa Juliana Smulikowskiego (jako kandydata z listy P.P.S. z okręgu lwowskiego), członka Zarządu Gł. Jana Woźnickiego (jako kandydata do Sejmu z listy „Wyzwolenia"), członka Zarządu Gł. Władysława Wójtowicza (z listy „Piasta" w okręgu Brzeżany, Złoczów, Podhajce), Bronisława Malika (z listy „Piasta" w okręgu Lwów — powiat, Sokal), Bronisława Greissa (z listy Związku Katolicko-Ludowego), Jana Bielaka (z listy „Piasta"), Tadeusza Seiba (z listy „Piasta"), Adolfa Bona (z listy „Wyzwolenia"), Andrzeja Walerona (z listy „Wyzwolenia"), Ksawerego Praussa (senatora z listy P.P.S.), Ireny Kosmowskiej (z listy „Wyzwolenia"), Stanisława Kalinowskiego (senatora z listy „Wyzwolenia"), Mariana Cieplaka (z listy „Piasta"), Eustachego Rudzińskiego (z listy „Wyzwolenia"), Aleksandra Niedbalskiego (z listy „Piasta") i Aleksego Ćwiakowskiego (z listy „Wyzwolenia"). Ogółem wybrano do Sejmu 14 posłów - związkowców i 4 senatorów - związkowców.

Potworny mord grudniowy 1922 r., dokonany na osobie I Prezydenta Rzeczypospolitej Prof. G. Narutowicza, wywołał przygnębiające wrażenie wśród rzesz nauczycielskich.

Na odbytym w Zakopanem posiedzeniu Zarządu Głównego Związku w dn. 6 stycznia 1923 r. uczczona została pamięć skrytobójczo zamordowanego I Prezydenta Rzplitej Prof. Gabriela Narutowicza. W swym przemówieniu podno-

sił prezes St. Nowak, że „my, nauczycielstwo polskie, którego zadaniem rzeźbić charaktery i strzec czystości ducha narodowego, dążyć musimy, by ten straszny czyn nie zatruwał serc nowego pokolenia, by ten objaw mordu symbolu władzy, wylęgły z zakamarków niepolskiej duszy, nie urósł w legendę — roznoszoną przez szakali powojennych, lecz aby zczezł w zupełnej niepamięci".

Rozrost organizacyjny Związku wymagał powstania ogniw wojewódzkich. W tym celu Zarząd Główny tworzy swoje wojewódzkie sekretariaty pod nazwą Komisje Zarządu Głównego. W 1920 roku powstają takie komisje we Lwowie, Krakowie i Poznaniu. W roku 1923/24 i 1924/25 powstają komisje w pozostałych województwach. W swej akcji o szkołę jednolitą Związek zwołuje na wiosnę 1924 roku Zjazdy Wojewódzkie, w Zjazdach tych wzięli udział delegaci Ognisk, oraz przedstawiciele władz szkolnych i administracji ogólnej. Komisje Wojewódzkie Zarządu Głównego zajęły się organizacją nowych Ognisk i Oddziałów, broniły interesów nauczycielstwa na terenie tworzących się ówcześnie Kuratoriów Szkolnych. Komisje Zarządu Głównego w 1928 roku zostały przekształcone na Zarządy Okręgowe Związku.

Zjazdy Wojewódzkie odbyły się w Wilnie (10 i 11 maja 1924), Lwowie (17 i 18.V), Łodzi (29 i 30.V), Kielcach (29 i 30.V), Brześciu (7-8.VI), Równem (9-10.VI), Poznaniu (10 - 11.VI), Warszawie (14 - 15.VI), Białymstoku (15 - 16.VI), Toruniu (22.VI), Lublinie (24 - 25 maja 1924). Zjazdy te wpłynęły dodatnio na ożywienie pracy związkowej.

W przededniu V Zjazdu Delegatów rozrost organizacyjny Związku osiągnął nienotowaną dotąd liczbę 1000 ognisk rozsianych po całym kraju. W związku z tym pisała redakcja „Głosu Nauczycielskiego" (Nr 11-12 z d. 30.VI.1923 roku), że „dzieląc się radością wespół z wszystkimi związkowcami z powodu tego dodatniego objawu w naszych pracach i usiłowaniach organizacyjnych — sięgnijmy choć krótkim rzutem oka przyczyn tego powodzenia i wzrastania siły Związku i to w chwili, gdy nasi przeciwnicy wytężyli wszystkie siły i użyli wszystkich swoich wpływów politycz-

nych, ażeby organizację naszą rozbić, a zastąpić inną o wyraźnym podłożu partyjno-politycznem. Związek, jako organizacja zawodowa nie stanął nigdy na gruncie którejkolwiek z partyj politycznych, przeciwnie jednoczy w sobie nauczycielstwo wszelkich przekonań politycznych, tak przynależnych do rozmaitych stronnictw, jak i bezpartyjnych. Z natury rzeczy jako organizacja nauczycielstwa, reprezentując dążności i ideały jego, zmierzające do zwycięstwa światła nad ciemnotą, Związek stał się bojownikiem haseł demokratycznych i szermierzem postępu. W wiernej służbie wielkiej idei oświaty powszechnej, walcząc o szkołę powszechną dla najszerszych warstw społecznych naszego narodu, stała się organizacja nasza solą w oku wszystkim, którzy w kastowych przesądach zapamiętali, chcieliby opóźnić dopływ światła, albo udzielać je w skromnych dawkach ludowi. Daremne są te zabiegi. Zawód nauczyciela, już w swoim założeniu mieści w sobie misję uszlachetniania duchowej rasy ludzkiej i pęd ku doskonałości i najwyższym ideałom narodu i ludzkości. Wiara i miłość jest też główną cechą istoty nauczyciela, fundamentem duszy nauczycielskiej".

V Zjazd Delegatów Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych odbył się w Warszawie w dniach 8, 9, 10 i 11 września 1923 r. przy udziale 500 delegatów. W swym zagajeniu podniósł prezes St. Nowak rozrost organizacyjny Związku, który liczy 1.010 ognisk i blisko 32.000 członków. Przed przystąpieniem do porządku dziennego kol. Patyna zgłosił nast. rezolucję, przyjętą długotrwałymi oklaskami: „W wielkim uznaniu dla naszego członka honorowego Marszałka Józefa Piłsudskiego, byłego Naczelnika Państwa, bojownika o niepodległość Polski i jej obrońcy, V Zjazd Delegatów składa mu hołd i cześć".

Naczelny referat p. t. „Stopięćdziesiąta rocznica ustanowienia Komisji Edukacyjnej i zgonu Stanisława Konarskiego" wygłosił Aleksander Patkowski, podkreślając wiekopomne zasługi znakomitego reformatora nowożytnego szkolnictwa Polski. Dalszy referat przeciwko podporządkowaniu szkolnictwa władzom politycznym wygłosił kol. Bronisław Chróścicki, zgłaszając nast. rezolucję: „Ponieważ oddanie szkolnictwa w ręce władz administracyjnych uzależni szkol-

nictwo od czynników partyjno-politycznych, uniemożliwi pracę całemu szeregowi poważnych pedagogów na najważniejszych stanowiskach administracji szkolnej, zniweczy już wydźwignięte zręby własnego polskiego systemu szkolnego, przeto Zjazd Delegatów Z. P. N. S. P. opierając się na wiekopomnych tradycjach Komisji Edukacji Narodowej, protestuje przeciwko oddaniu szkolnictwa w ręce władz administracyjnych, a całe nauczycielstwo wzywa do energicznego zwalczania tego zgubnego projektu".

Poza tym zostały wygłoszone następujące referaty: „Warunki nauczania a programy szkolne" (przez Leona Patynę) i „Sprawa oświaty pozaszkolnej" (przez Marię Jaworską ze Lwowa).

W trzecim dniu obrad Zjazd Delegatów zaszczycił swą obecnością Marszałek Józef Piłsudski, wybrany członkiem honorowym Związku na III Zjeździe w r. 1921, wygłaszając następujące przemówienie: „Szanowne Panie i Sz. Panowie! Dziękuję za to serdeczne przyjęcie i za te szczere i serdeczne słowa, z któremi w imieniu waszem zwrócił się do mnie Przewodniczący. Stanęliście Sz. Panowie i Sz. Panie do pracy odrodzeni w odrodzonej Polsce, do pracy odrodzenia serc, odrodzenia dusz, które w niewoli się plugawiły i w niewoli nieraz nikczemniały. Odradzać dusze ludzkie, zmienić człowieka, zrobić go lepszym, zrobić go wyższym, zrobić go potężniejszym i silniejszym, to jest wasze zadanie. Obok pracy wojskowej, która byt nasz utrwaliła, utrwaliła swą krwią, jesteście tymi, którzy w prawdziwem odrodzeniu Polski i odrodzeniu człowieka polskiego macie największe prawo do zasługi. Życie Wasze płynęło w tej samej ciężkiej pracy w jakiej płynęło życie żołnierskie. Życzyć Wam jedynie mogę, dziękując za przyjęcie, abyście w tej pracy mieli szczęście i powodzenie, aby te dzieci, które przez Wasze nauczycielskie ręce przechodzą o Was tak serdecznie wspominały, jak chcecie łaskawie o mnie i pracy mojej wspominać".

W końcu roku 1923 i na początku r. 1924 nastąpił dalszy rozwój Związku, powstają nowe Ogniska w liczbie 42 szczególnie na terenie województw wschodnich. „Żywy ten ruch — pisał „Głos Nauczycielski" (Nr 1-2 z dn. 31.I.1924

roku) — jest wyrazem zarówno organizowania się nowych placówek, jak reorganizowania już istniejących, często większych Ognisk, które otrząsając się z martwoty, postanowiły stworzyć sobie dogodniejsze, bardziej przystosowane do warunków dzisiejszego życia, formy pracy. Prócz tego, niesłabnącą falą powstają, zwłaszcza na kresach, Ogniska nowe, pragnące w ramach zorganizowanej pracy zawodowej, dźwignąć i wywalczyć w trudnych tamtejszych warunkach dobre szkolnictwo powszechne. Wszystkie nowe Ogniska w krótkich protokułach ze swych organizacyjnych zgromadzeń wykazują zgodne dążenia do podjęcia pracy samokształceniowej, oświatowo-społecznej oraz do sumiennego spełniania organizacyjnych zobowiązań, już dziś daleko sięgających i różnostronnych".

Dowodem rozrostu organizacyjnego Związku było przystąpienie do Związku Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego na Śląsku Cieszyńskim z siedzibą w Cieszynie. Na zgromadzeniu członków Polsk. Tow. Ped. w Cieszynie w dn. 25.III.1925 r. w obecności prezesa St. Nowaka „zapadła uchwała zlikwidowania Polskiego Tow. Ped. w Cieszynie i przemianowania kół jego na Ogniska Z. P.N. S. P.". „Docierając tak do najdalszych granic Rzeczypospolitej — pisze o tym fakcie „Głos Nauczycielski" (Nr 7-8 z dn. 15.IV.1924 r.) — obejmując różne jej ziemie o tak odmiennych, choć wspólną niedolą znaczonych warunkach szkolnictwa powszechnego Związek P. N. S. P. czuje się istotnym przedstawicielem i rzecznikiem całego nauczycielstwa szkół powsz., a głos jego zdobywa sobie cechy potężnej woli zbiorowej".

W kwietniu 1924 r. minęło pięć lat działalności Związku. W artykule wstępnym pisała Red. „Głosu Naucz." (Nr 12-13-14 z dn. 20.IX.1924 r.) „Mijały lata, — życie praktyczne położyło na dorobku Zjazdowym (1919 r.) swoją chłodną rękę — ostudziło porywy, zróżniczkowało dążenia. Niejedno z ówczesnych założeń skażone zostało egoistycznym interesem niektórych sfer społecznych, wypowiadającym się przez usta Sejmu, Rządu i prasy; niejedno zagrzebane pod popiołem biurokratyzmu, zatopione w biernej i ciemnej je-

szcze fali nieuświadomionej lub fałszywie uświadomionej opinii społecznej... Oparty o serca, i wolę ,którą hartować pragnie, Związek nie zbacza z drogi do Odrodzonej Ojczyzny... Nie tu miejsce kreślić szczegółowe dzieje tego pięciolecia walki, tego zdobywania już we własnym państwie na tle najcięższych warunków politycznych i ekonomicznych gruntu dla szkolnictwa powsz. w społeczeństwie i w konstytucji. Zdobycze te, to zrąb całej szkoły powsz. nietykalny już, jakiekolwiek fale rozbijałyby się o nią. W poczuciu roli swej, jakoby idealnego ministerstwa oświaty, odpowiedzialnego za bieg spraw oświatowych przed narodem, odpowiedzialnego za czyn swój, czy brak czynu — Związek stoi na straży losów szkoły powszechnej".

W swym sprawozdaniu z działalności Związku za r. 1923 podkreślał Zarząd Główny, że „tło, na jakiem praca odbywała się, stanowiły takie momenty ważniejsze, jak niebywała orgia drożyzny, powodująca wprost nędzę nauczycielstwa, zamach na automatyczny awans, próba podporządkowania władz szkolnych władzom administracji politycznej, redukcja nauczycielstwa, zaniechanie budowy szkół powszechnych i t. p. Działo się to wszystko w obliczu sanacji skarbu i ciężkich, do dziś istniejących przejść ekonomicznych. I te oto, wiążące się ciągle z sobą okoliczności, wymagały niezwykłej ekspansji twórczej związku i wytwarzały coraz nowe konieczności pracy nadmiernej, aby mimo wszystkie przeciwności, nie obniżyły się dążenia i hasła szczytne, acz nawskroś realne, które wypisaliśmy na sztandarze związkowym. I oto dziś — zdając ten generalny rachunek sumienia, jakim jest sprawozdanie z działalności — możemy sobie powiedzieć, że związkowcy zdali egzamin wytrzymałości. Niech o tem mówią fakty i cyfry, świadczące ,że Zarząd Główny oparty na niezłomnej woli 35.000 członków związku, czerpał moc do walki wytrwałej o postulaty nauczycielstwa związkowego i w walce nieraz odnosił zwycięstwo".

VI Zjazd Delegatów odbył się w Warszawie w dniach 10, 11 i 12 października 1924 r. przy udziale 793 delegatów z 1141 ognisk, do których należało już przeszło 35.000 nauczycielstwa. Na otwarciu zjazdu byli obecni: ówczesny mar-

BIBLIOTEKA NAUCZYCIELSKA Nr Cwid. im. gen. bron. ... rzeckiego

szałek Sejmu Maciej Rataj i minister W. R. i O. P. Prof. Bolesław Miklaszewski. W swym przemówieniu powitalnym podkreślił prezes St. Nowak, że „Obrady tegoroczne odbywać się będą pod bolesnem i przygnębiającem wrażeniem redukcji szkolnictwa powszechnego i kurczeniia oświaty naszej. Redukcja — to zamach na rozwój szkolnictwa, podyktowany względami oszczędnościowemi ,bez oglądania się ale na to, czy nasza sytuacja ogólnopolityczna i ekonomiczna na to pozwala. Nasze położenie stanowczo niepozwala na tego rodzaju eksperymenty, bo lud polski ciągle jeszcze brnie w ciemnocie i analfabetyźmie... Widzimy dalej, że w szkołach naszych niema pomocy szkolnych i nauczyciele borykają się z nauką bez nich. Nie buduje się nowych szkół, nic się nie robi pod tym względem, a budynki, które nie są dokończone, marnieją... Związek Polskiego Nauczycielstwa — te wielkie rzesze zorganizowane wystąpić muszą z całą energią, jako świadome swoich obowiązków i odpowiedzialne przed narodem i historią, do walki w obronie oświaty, w obronie naszego zagrożonego szkolnictwa".

W dalszym ciągu obrad głos zabrał ówczesny minister oświaty Prof. B. Miklaszewski, podnosząc, że „w tej organizacji wre bardzo żywa i bardzo celowa praca organizacyjna. Jest to dowodem, że poziom nauczycielstwa szkół powszechnych odpowiada potrzebom Państwa... Niech mi wolno będzie powinszować przedstawicielom nauczycielstwa polskiego tego zapału, z jakim bierze się do pracy w odrodzonej Polsce. Wierzę głęboko w patrjotyzm tego nauczycielstwa. Choćbym wierzył, czy nie wierzył, fakty jednak same o tem mówią". Nie przeszkodziło to później p. ministrowi Miklaszewskiemu pod wpływem czynników postronnych wystąpić z oficjalną enuncjacją przeciw Związkowi.

Dłuższy referat p.t. „Związek a nowoczesne prądy pedagogiki" wygłosił Dr Henryk Rowid, podkreślając, że „wychowanie, szkoła nie może stać zdala od życia, że wychowanie jest jedną z najważniejszych funkcji życia społecznego, że szkoła jest jedną z najważniejezych komórek życia społecznego i wobec tego wychowanie, szkoła nie może pozostać obojętna na to, co się dzieje w życiu... Chodzi o usunięcie szkoły stanowej, odziedziczonej po wiekach ubiegłych, a

stworzenie szkoły dostępnej dla wszystkich bez wyjątku dzieci, o stworzenie szkoły, któraby ogła służyć wszystkim bez wyjątku warstwom społecznym". Następne referaty wygłosili kol. Gałązka (Wilno) n. t. „Szkoła jednolita jako fundament Edukacji Narodowej", prezes sen. St. Nowak n.t. „Podporządkowanie władz szkolnych administracji władzy politycznej", poseł Z. Nowicki n.t. „Redukcja nauczycieli" i A. Patkowski n.t. „Stanowisko Związku w sprawie oświaty pozaszkolnej".

Trudne warunki finansowe, spowodowane częstą dewaluacją pieniędzy, zmuszały Zarząd Główny do częstych, niemal comiesięcznych zmian wysokości składek członkowskich, tak np. składka na miesiąc luty 1924 r. wyniosła 550.000 mk. Według obliczeń dokonanych ok. 10.II.1924 roku „wkładka nasza — pisał w odezwie Zarząd Główny — to wartość 1 szklanki kawy, czy też 2 gazet, lub też kilku papierosów, a bardzo niska głównie z powodu płacenia jej z dołu".

Następujące zestawienie liczbowe ilustruje rozrost organizacyjny Związku w latach 1920—1930:

w r. 1920	zw.	liczył	24.123	członków	skupionych	w	658	ogn.
w r. 1921	„	„	28.696	„	„	„	834	„
w r. 1922	„	„	29.095	„	„	„	896	„
w r. 1923	„	„	31.717	„	„	„	1042	„
w r. 1924	„	„	34.692	„	„	„	1218	„
w r. 1925	„	„	35.674	„	„	„	1334	„
w r. 1926	„	„	36.256	„	„	„	1425	„
w r. 1927	„	„	37.542	„	„	„	1484	„
w r. 1928	„	„	38.402	„	„	„	1540	„
w r. 1929	„	„	39.042	„	„	„	1585	„
w r. 1930	„	„	40.818	„	„	„	1630	„

X Zjazd Delegatów Związku Polsk. Naucz. Szkół Powszechnych, odbyty w Warszawie w dn. 1, 2, 3 i 4 listopada 1928 r., przeprowadził zasadniczą zmianę statutu związku. Dotychczasowe komisje wojewódzkie Zarządu Głównego zostały przekształcone na Zarządy Okręgowe, powierzono im troskę nad ogniskami w poszczególnych okręgach,

Organizacyjne zadania Zarządu Głównego zmieniły swój dotychczasowy charakter i skupiły się dokoła zagadnień ogólnych.

Reforma szkolna wysuwa się na czoło prac Związku. Pierwszy etap walki o reformę szkolną odbył się w kwietniu 1919 roku na t.zw. Sejmie Nauczycielskim.

Odzyskanie bytu niepodległego stanowiło okres przełomowy w życiu całego narodu, a w szczególności wywarło swój wpływ przemożny na liczne zastępy nauczycielstwa polskiego, które z utęsknieniem oczekiwało na możność rozpoczęcia pracy we własnym, Odrodzonym Państwie.

Zasadniczym celem obrad Sejmu Nauczycielskiego przed dwudziestoleciem było „rozważenie tych projektów i zamierzeń Ministerstwa W. R. i O. P., które przeznaczone były do przedłożenia ich później Sejmowi Ustawodawczemu".

Pierwszy Ogólnopolski Wielki Zjazd Nauczycielski w Warszawie zgromadził w kwietniu 1919 r. 802 delegatów wszystkich istniejących w poszczególnych dzielnicach państwa organizacyj nauczyielskich i stowarzyszeń pedagogiczno-naukowych. Przewodnictwo na Zjeździe objął prof. Jan Kasprowicz, który w swym inauguracyjnym przemówieniu podkreślił: „Jesteśmy chyba wszyscy szczęśliwi, że Zjazd ten odbywa się w chwili, kiedy Polska może już o sobie z całą niemal pewnością powiedzieć, że będzie wielką i wspaniałą, że każdy jej członek będzie mógł swobodnie w niej oddychać... Nie będę poruszał zadań, które nas czekają w trakcie obrad, ponieważ wszyscy jesteśmy ich świadomi. Zaznaczam tylko jedno, że przede wszystkim będzie nam chodziło o ideowy pierwiastek pracy, ale przecież nie pominiemy również i kwestii bytu materialnego, ażeby nauczyciel swobodnie, bez troski o chleb powszedni mógł pracować nad podwalinami przyszłości Polski".

Przemawiający imieniem Rządu ówczesny minister W. R. i O. P. prof. Jan Łukasiewicz wezwał zebranych delegatów nauczycielstwa," ażeby wspólnie radzić nad budową szkolnictwa polskiego".

W dalszym ciągu swego przemówienia minister Łukasie-

Biblioteka Akademii Sztabu Generalnego

wicz podkreślił: „Pragnę zapewnić wszystkich, że Ministerstwo z jaknajwiększą troską dba o to, ażeby nauczyciele polscy mieli zapewniony byt materialny... Cel działania każdego narodu powinien być ten, ażeby umysły stojące niżej, podnosić do wyższego stopnia rozwoju umysłowego i moralnego i w ten sposób wzmagać sumę wolności, bo im kto na wyższym poziomie będzie, tym wolniejszym być powinien, tym większy powinien mieć zakres działania. Każdy nauczyciel, każdy urzędnik, każdy kierownik powinien mieć pewien zakres działań taki, w którym mógłby poczynać coś samodzielnego, na którym mógłby sił swoich próbować".

Ważne i istotne znaczenie mają po dziś dzień słowa przewodniczącego Zjazdu prof. Kasprowicza: „Utarło się w pewnych sferach, że nauczyciele mają być tylko nauczycielami, że nie powinni absolutnie zajmować się rzeczami czysto obywatelskimi. Była to zasada bardzo wygodna dla państw zaborczych, które chciały zamknąć profesora w ścianach czysto szkolnych, ponieważ się bali wpływu jego na młodzież, niekorzystnego dla państw zaborczych, ale korzystnego dla wielkiej myśli polskiej. Jeżeli kto, to właśnie wychowawca pokolenia ma prawo nazywać się obywatelem i nazywając się obywatelem, ma nie tylko prawo, ale i obowiązek mieszać się do tych spraw i zajmować się tymi sprawami, od których zależne jest życie".

Na poszczególnych sekcjach zjazdowych pod przewodnictwem najwybitniejszych znawców szkolnictwa omawiano przyszły ustrój szkolny, który winien opierać się na 7-klasowych wysokozorganizowanych szkołach powszechnych.

Na Sejmie Nauczycielskim toczyła się walka o ustrój szkolny, główne spory ogniskowały się wokół zagadnienia organizacji szkoły powszechnej, szkoły średniej i wokół problemu wyznaniowości. Zwyciężyła teza jednolitego ustroju szkolnego.

1. Zjazd uznaje, że szkoła powszechna ma być siedmioletnia, jednolita.

2. Zjazd uznaje, że najniżej zorganizowana może być szkoła o dwu klasach i dwu nauczycielach.

3. Zjazd wyraża życzenie, aby cała akcja przebudowy

szkolnictwa polskiego została dokonana najdalej w ciągu 20 lat.

4. Do średniej szkoły może być przyjęta młodzież po ukończeniu 7-letniej szkoły powszechnej.

W uchwałach tych widzimy śmiałość myśli. Zjazd stanął na stanowisku organizaji jednolitej szkoły powszechnej, wypowiedział się za likwidacją szkół jednoklasowych. Jak wiadomo obecny ustrój szkolny odbiega od zasady jednolitości szkoły powszechnej (trzy stopnie i trzy szczeble szkoły powszechnej, odmienne podręczniki), a cały ustrój szkolnictwa oparty na II stopniu szkoły powszechnej.

Następny etap — to starania Związku, ażeby sprawy szkoły znalazły należyty wyraz w konstytucji marcowej 1921 roku. Główna walka toczyła się o zasadę szkoły międzywyznaniowej i bezpłatność szkolnictwa; obie te zasady udało się, dzięki staraniom Związku, wprowadzić do konstytucji.

W latach 1920 — 1930 na każdym Zjeździe Delegatów, jak to widzieliśmy z powyższego przeglądu, zjawia się sprawa reformy szkolnictwa, jednakże władze szkolne i ciała ustawodawcze niechętnie zajmowały się tą sprawą. W tych warunkach Z. P. N. S. P. i Z. Z. N. P. S. Ś odwołały się do opinii publicznej. W latach 1923 i 1924 ,oraz w latach następnych odbywają się w całym kraju wielkie zgromadzenia ludowe, które podejmują uchwały w sprawie reformy szkolnictwa — domagają się jednolitego ustroju szkolnego. Odbyło się wtedy paręset wieców w sprawie szkoły jednolitej. Ponadto Związek wydał w dziesiątkach tysięcy egzemplarzy liczne broszury, w których przedstawiał postulat nowego ustroju szkolnego. W ten sposób Związek stawiał na porządek dzienny problem powszechnej oświaty i problem reformy szkolnej.

W 1923 roku powołana do życia przez obydwie organizacje nauczycielskie (Z. P. N. S. P. i Zw. Zaw. Naucz. Polskich Szkół Średnich) sekcja szkoły jednolitej rozwijała żywą działalność. W skład Komisji Obrony Szkoły Jednolitej weszli kol. kol.: J. Smulikowski (przewodniczący), Dr M. Falski, dr W. Spasowski, M. Wawrzynowski, St. Dackiewiczowa, Z. Nowicki, R. Tomczak, M. Kisielnicki, K. Makuch. Komisja ta inicjuje cały szereg wydawnictw i prac. Posłowie

związkowcy wnoszą w ciałach parlamentarnych liczne interpelacje, interwencje u władz szkolnych.

VI Zjazd Delegatów z dnia 10 października 1924 r. był poświęcony sprawie szkoły jednolitej, o której czołowe referaty wygłosili dr M. Falski, dr. H. Rowid, H. Gałązka, Z. Nowicki.

W 1927 roku zjawia się projekt ustawy o ustroju szkolnictwa w opracowaniu Ministra Oświaty dr. Dobruckiego, który jednakże nie wszedł pod obrady parlamentu. Związek w 1929/30 roku zwołuje ponownie szereg Zjazdów Wojewódzkich, na których naczelnym zagadnieniem jest sprawa ustroju szkolnictwa, oraz sprawa nadchodzącej katastrofy szkolnej.

Sprawa reformy szkolnictwa znajduje swój wyraz na Kongresach Pedagogicznych Związku, które odbyły się w Poznaniu (1929 rok), Wilnie (1931) i Lwowie (1933).

Podstawą jednolitego ustroju szkolnego w myśl koncepcji Związku jest siedmioklasowa szkoła powszechna i stąd wypływa wielka troska o należytą organizację szkolnictwa powszehnego. Akcja Związku zmierzała w kierunku: 1) realizacji powszechności nauczania, 2) tworzenia sieci szkolnej, przewidującej likwidację szkół niskozorganizowanych, a tworzenie szkół wysokozorganizowanych i 3) budownictwa szkolnego. W tych trzech kierunkach prowadził Związek pracę na terenie ciał ustawodawczych, rządu i szeroką akcję wśród społeczeństwa ; działalność tę Związek prowadził łącznie ze Związkiem Zaw. Naucz. Pol. Szkół Średnich.

Sprawa niezależności szkolnictwa jest przedmiotem szczególnej troski Związku. Tendencje do podporządkowania szkolnictwa zjawiają się co parę lat. Zdecydowanie i mocno w tej sprawie zawsze występuje kol. Z. Nowicki (rok 1924, 1925, 1928, 1390).

Sprawy materialne i prawno-służbowe wysuwają się na naczelne miejsce. Nad sprawami tymi na terenie parlamentu czuwał wiceprezes Związku J. Smulikowski, który jest referentem tych spraw na wszystkich Zjazdach Delegatów w czasie od 1920 — 1930 roku.

Dużym zwycięstwem Związku było uchwalenie ustawy uposażeniowej z dnia 27 maja 1919 r.; przy uchwalaniu

ustawy uposażeniowej z dnia 13 lipca 1920 roku i 9 października 1923 roku Związek obronił zasadę automatycznego awansu, VII kategorii płac dla nauczycielstwa szkół powszechnych, dodatek mieszkaniowy dla nauczycielstwa.

Pierwszy zamach na zdobycze został dokonany ustawą z dnia 22 grudnia 1925 roku za rządów Ministra Oświaty St. Grabskiego. W celu ratowania równowagi budżetowej pozbawiono kierowników równoważnika za ziemię, zmniejszono wynagrodzenie za godziny nadliczbowe, pozbawiono kierowników szkół za administrację i oddziały równoległe, zwiększono liczbę dzieci na nauczyciela. Niektóre z tych punktów uchylono wskutek zabiegów Związku. W roku 1929 i 1930 przychodzą dalsze uderzenia, kiedy to nauczycielstwu odebrano dodatki drożyźniane, przerzucono dodatek mieszkaniowy ze Skarbu Państwa na gminy; jednym słowem wkroczono na drogę równoważenia budżetu kosztem szkoły i nauczyciela, co znalazło swój najdobitniejszy wyraz w ustawie z 1934 roku.

Uregulowanie stosunków prawno - służbowych zajmuje zawsze dużo miejsca na Zjazdach Delegatów. Żądania Związku w tej sprawie zostały ściśle sprecyzowane na Zjeździe Delegatów we wrześniu 1924 roku w referatach kol. dr. Durka i Józefa Robaka. Rządowy projekt pragmatyki nauczycielskiej wpłynął do Sejmu w 1924 roku, jednakże został uchwalony dopiero 1 lipca 1926 roku. Referentem ustawy w Sejmie był kol. J. Smulikowski, który zdołał przeprowadzić cały szereg postulatów Związku; w następnych latach ustawę tę kilkakrotnie nowelizowano, usuwając z niej cały szereg korzystnych postanowień dla nauczycielstwa.

Działalność pedagogiczna i społeczna Związku.

Równocześnie z rozrostem organizacyjnym zaczęły powstawać sekcje naukowe przy Związku, pierwszą taką sekcją była Sekcja Pedagogiczna w Warszawie, której celem było „programowe i naukowe przygotowanie materiałów dla zrealizowania zadań Związku P. N. S. P. w dziedzinie zagadnień pedagogicznych". Organem Sekcji Pedagogicznej

obok „Ruchu Pedagogicznego" było czasopismo „Praca Szkolna", wydawane pod redakcją początkową Dr Marii Lipskiej - Librahowej. Drugą nowopowstałą placówką organizacyjną Związku był założony, na mocy uchwały wydziału wykonawczego z dn. 6 lutego 1924 r., Wydział Oświaty Pozaszkolnej pod przewodnictwem Aleksandra Patkowskiego. Według ustalonego regulaminu, (zamieszczonego w Nr. 3—4 „Głosu Nauczycielskiego" z 29. II.1924 r.) zadaniem Wydziału Oświaty Pozaszkolnej Związku było „opracować, zorganizować i czuwać nad wykonaniem programu działalności oświatowo-kulturalnej nauczycielstwa szkół powszechnych; współdziałać w pracy oświatowo-kulturalnej na podłożu ideowym wzmagania sił twórczych demokratycznej kultury społecznej państwa Polskiego". Organem wydziału był miesięcznik „Polska Oświata Pozaszkolna", który pod redakcją Dra Eustachego Nowic-Pozaszkolna", który zaczął się ukazywać pod redakcją Dra Eustachego Nowickiego w styczniu 1924 r., zawierając 2) z praktyki pracy oświaty pozaszkolnej, 3) materiały, 4) kronikę ruchu oświatowego w Polsce i za granicą i 5) przegląd wydawnictw.

Zapoczątkowane jeszcze przez Zrzeszenie Polskiego Nauczycielstwa Szkół Początkowych specjalne wydawnictwo biblioteczki było kontynuowane przez Związek, który w porozumieniu z „Polską Składnicą Pomocy Szkolnych" wydał nast. dalsze książki: Nr. 3 J. Śniadeckiego „O fizycznym wychowaniu dzieci, Nr. 4 Stanisława Staszica „Edukacja", Nr. 5 Natalii Gąsiorowskiej „Przegląd literatury historycznej popularnej", Nr. 6 Janusza Korczaka „O gazetce szkolnej", Nr. 7 Jana Hellmana „Szkoły i zakłady dla dzieci anormalnych, jako kwestia społeczna oraz projekt sieci szkół specjalnych na terenie Rzeczypospolitej" oraz Nr. 8 J. J. Rousseau „Emil".

W działalności pedagogicznej Zarządu Głównego Związku największe uznanie zdobyła sobie, istniejąca od r. 1913 instytucja Wakacyjnych Kursów Uniwersyteckich, początkowo organizowanych tylko w Zakopanem, a od roku 1921 także nad polskim morzem. Podczas wakacyj w ciągu miesięcy lipca i sierpnia 1923 r. zostały urządzone staraniem

Zarządu Głównego Związku Wakacyjne Kursy Uniwersyteckie w Pucku i w Zakopanem, na których wykładali wybitni profesorowie wyższych uczelni (Prof. K. Nitsch, Prof. Wacław Sobieski, Prof. T. Sinko, Prof. St. Wędkiewicz i in.). Placówki te spełniły ważne i doniosłe znaczenie w życiu kulturalnym nauczycielstwa, zaspakajając żywy i naturalny pęd do wiedzy *).

Dużą rolę w pracy samokształceniowej odgrywały biblioteki, powstałe przy Ogniskach i Oddziałach powiatowych Związku. Powstała w r. 1924 Sekcja Biblioteczna w specjalnej odezwie do nauczycielstwa (drukowanej w „Głosie Naucz." Nr. 9 z dn. 15.V.1924 r.) podkreśla, jako fakt niewątpliwy, „że nauczycielstwo, jeśli nie chce być zepchnięte ze stanowiska zajmowanego w społeczeństwie ludzi inteligentnych — powinno i musi utrzymać kontakt z myślą narodową, ludzką. Książka jest niezaprzeczenie najbardziej praktyczną i sympatyczną sposobnością zaznajamiania się gruntownego z myślą cudzą, z syntezą wysiłków ludzi zajmujących się jakimś zagadnieniem... Trudno nam powiedzieć, jak się przedstawia stosunek liczby kupowanych przez nauczycieli w przeciągu roku — książek do ogólnej liczby nauczycielstwa, bez zbytniego jednak pesymizmu twierdzić możemy, że tak oddzielanie wielkiej ilości naszych kolegów od centrów kulturalnych, jak nędzne uposażenie i drożyzna książki — wpływają niezmiernie ujemnie na utrzymanie kontaktu ze światem ludzi myślących i tworzących... Jedyną radą — jest tworzenie wspólnym wysiłkiem bibliotek i czytelni ogniskowych, ewentualnie przy ognisku, zależnie od charakteru zadań takiej biblioteki".

Współpraca z nauczycielstwem szkół średnich, zrzeszonym w Związku Zaw. Naucz. Polskich Szkół Średnich, znalazła między innymi swój wyraz na terenie Łodzi, gdzie w kwietniu 1924 r. zaczął się ukazywać wydawany wspólnie przez komisję Zarządu Głównego Związku Polsk. Naucz. Szkół Pow-

*) Szczegółowy zarys W. K. N. opracował *Dr S. Skrzeszewski* w art. p. t. „Z dziejów Wakacyjnych Kursów Uniwersyteckich dla nauczycielstwa" druk. w „Ruchu Pedagogicznym", Nr. 9—10 za maj—czerwiec 1939 r.

szechnych w Łodzi oraz Zarząd Okręgu Łódzkiego Związku Zaw. Naucz. Pol. Szkół Średnich miesięcznik p. t. „Szkoła i Nauczyciel" pod redakcją Romualda Petrykowskiego.

Dalszym krokiem w dziedzinie pracy społecznej Związku było otwarcie w dn. 1 listopada 1924 r. w Szycach k. Krakowa Wiejskiego Uniwersytetu Ludowego. „Zadanie to podejmujemy — pisał „Głos Nauczycielski" (Nr. 12—14 z d. 20.IX.1924 r.) — w odczuciu naglącej potrzeby udostępnienia młodzieży wiejskiej drogi do zdobycia ogólnego wykształcenia, z pomocą którego miałaby możność dalszej samodzielnej pracy nad sobą i najbliższem otoczeniem rówieśników w celu przygotowania się do ozekujących ją zadań obywatelskich... Uniwersytet Ludowy w Szycach chce być szkołą dla życia — nie dla patentu. Świadectw wydawać nie będzie, zato wypuszczać będzie rok rocznie gromadkę rozbudzonej duchowo i dojrzałej umysłowo młodzieży, która pracą swą niewątpliwie zaświadczy o wartości nauki otrzymywanej w zakładzie". Pierwszy zespół składał się z 15 słuchaczy, zaś grono nauczycielskie liczyło 3 wykładowców z inż. Ignacym Solarzem na czele, który stał się wytrwałym i niezmordowanym kierownikiem tej nowej placówki oświatowej.

Warto podnieść, że w rozwijającej się pracy Wydziału Oświaty Pozaszkolnej brali udział jako wykładowcy wybitni uczeni (Prof. Jan St. Bystroń, Prof. St. Zakrzewski i in.), zaś na zebraniu organizacyjnym Towarzystwa Powszechnych Uniwersytetów Regionalnych przy Związku w dn. 20.XI. 1924 r. wziął udział Stefan Żeromski, który po zebraniu szczegółowo zapoznał się z poszczególnymi dziedzinami działalności Związku.

Żywo rozwijający się ruch regionalistyczny wśród nauczycielstwa wyraził się w licznych wycieczkach oraz w podjęciu szeregu wartościowych prac, jak „Muzea regionalne, ich cele i zadania", „Kalendarz obrzędowy ludu polskiego", Wł. Orkana „Wskazania" oraz redagowanej przez Al. Patkowskiego „Biblioteki", której tom IV zawierał szereg artykułów p. t. „Regionalizm w Polsce i zagranicą".

Prace regionalistyczne podejmują różne komisje okręgowe Związku w Lublinie, Wilnie, Równem na Wołyniu i in. W Równem w r. 1929 zaczął się ukazywać pod red. J. Hoffmana „Rocznik Wołyński", zawierający szereg cennych prac i wartościowych przyczynków z różnych dziedzin nauk, związanych z przeszłością i teraźniejszością Wołynia.

Duże znaczenie miało powstanie Sekcji Pedagogicznej przy Zarządzie Głównym Związku. Walne zebranie członków Sekcji Pedagogicznej, odbyte w dn. 25 września 1925 r., dokonało wyborów zarządu pod przewodnictwem Marii Librachowej oraz przyjęło projekt zwołania Zjazdu Wychowania Moralnego w związku z IV Międzynarodowym kongresem Wychowania Moralnego.

Zarząd Sekcji Pedagogicznej wznowił działalność komisji programowej oraz zajął się doniosłą sprawą organizacji bibliotek. W wydanej odezwie do nauczycielstwa warszawskiego wezwano do udziału w pracach utworzonych sześciu podkomisyj programowych (Języka polskiego, matematyki, przyrody, robót ręcznych, rysunków i śpiewu). Oprócz nauczycielstwa szkół powszechnych zaproszono do współpracy szereg osób z pośród nauczycielstwa szkół średnich oraz wybitnych pedagogów.

Zjazd Wychowania Moralnego został zorganizowany wespół ze Związkiem Zawodowym Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich w dn. 8 i 9 kwietnia 1926 r. w Warszawie przy udziale około 200 osób. Wysunięte na Międzynarodowym Kongresie zagadnienie „Możliwości ogólnoludzkiej podstawy wychowania moralnego" referowali Chrupek, Ettinger, Forelle i Prof. Z. Myśliński oraz odczytano referat Prof. Wł. Tatarkiewicza. Po dłuższej dyskusji nad wygłoszonymi referatami przyjęto wniosek Librachowej w sprawie utworzenia stałej komisji dla kwestyj wychowania moralnego.

W czerwcu 1926 r. nastąpiło połączenie Sekcji Pedagogicznej z Towarzystwem Badań nad Dziećmi i utworzenie Koła Psychologicznego im. Anieli Szycówny. Poza tym działalność Sekcji Pedagogicznej przejawiła się w urządzeniu cyklu odczytów Prof. Ign. Myślińskiego n. t. „Idei

szkoły pracy" oraz kontynuowaniu czasopisma pedagogicznego „Praca Szkolna".

Sekcja nauczycielstwa szkolnictwa specjalnego zorganizowała łącznie z Instytutem Pedagogiki Specjalnej w Warszawie Muzeum Szkolnictwa Specjalnego, urządziła w dn. 19 — 22.XII.1925 r. I Zjazd Nauczycieli Szkół Specjalnych i wydawała pod red. Marii Grzegorzewskiej czas. „Szkoła Specjalna".

W okresie następnym w r. 1928 prace Sekcji Pedagogicznej skupiają się około udziału Polski w zagranicznym ruchu pedagogicznym. W kwietniu 1928 r. udał się przedstawiciel Sekcji K. Makuch na Kongres Pedagogiczny do Berlina, oraz częstsze były kontakty z organizacjami pedagogicznymi zagranicą oraz udział przedstawicieli Związku w kongresach zagranicznych jak w Elsinore (Dania) i w Genewie.

W grudniu 1928 r. nastąpiło połączenie Sekcji Pedagogicznej z Sekcją Kształcenia Nauczycieli pod przewodnictwem Z. Janiszewskiej. Zadaniem złączonej sekcji było prowadzenie prac programowych, które zakrojone były na szeroką skalę i miały przyczynić się do „stworzenia z czasem pozytywnego, opartego o polski ideał wychowawczy programu dla szkoły powszechnej, jako organicznej części jednolitej szkoły ogólnokształcącej.

Szczytowym punktem działalności Sekcji było zorganizowanie wespół ze Związkiem Zawodowym Naucz. Polskich Szkół Średnich Kongresu Pedagogicznego w Poznaniu w r. 1929.

Na jesieni 1929 r. ukonstytuował się na podstawie nowego regulaminu Wydział Pedagogiczny Zarządu Głównego w składzie nast.: przewodniczący — K. Makuch, sekretarze: K. Stattlerówna i M. Kisielnicki, referentka prowincjonalna — M. Jaworska, redaktor „Pracy Szkolnej" — J. Saloni, redaktor „Szkoły Specjalnej" — M. Wawrzynowski, redaktor „Ruchu Pedagogicznego" — H. Rowid, współredaktorka „Polskiego Archiwum Psychologii" — M. Grzegorzewska, referent kształcenia nauczycieli — Fr. Zawadzki, ref. pedagogiczna — S. Usarkowa, ref. pedagogiczna i zagr. — M. Kaczyńska, ref. psychotechniczna — J. Bużycka, ref.

prasowa — Z. Roguska, przedstawiciel Sekcji Pedagog. Oddziału Warsz. — Br. Chróścicki oraz trzej członkowie referatu kształcenia nauczycieli wydelegowani przez Związek Zaw. Naucz. Polskich Szkół Średnich — M. Odrzywolski, T. Wojeński i S. Drzewiecki.

Wydział Pedagogiczny opracował obszerny okólnik instrukcyjny, rozesłany do wszystkich komórek organizacyjnych, podjął wydawnictwo obszernej bibliografii rozumowanej pod red. M. Librachowej i H. Radlińskiej oraz wypracował wytyczne akcji samokształceniowej i W. K. N.

W r. 1930 Wydział Pedagogiczny zajął się oceną projektów programów Min. W. R. i O. P. dla 7-klasowych szkół powszechnych i niższego gimnazjum.

W chwili połączenia Zrzeszenia i Krajowego Związku Nauczycielstwa Ludowego Związek posiadał dwa organy: „Głos Nauczycielski" i „Ruch Pedagogiczny". W 1924 r. powstają nowe pisma „Praca Szkolna" pod redakcją M. Librachowej i „Oświata Pozaszkolna" pod redakcją dr. E. Nowickiego, „Szkoła Specjalna" pod redakcją dr. M. Grzegorzewskiej; „Polskie Archiwum Psychologii" wychodzi od 1926 roku, „Muzyka w Szkole" od 1929 roku pod redakcją K. Hlawiczki, „Kształt i Barwa" we Lwowie od 1921 roku pod redakcją St. Matzke; od 1927 roku wychodzą „Roboty Ręczne i Rysunki" pod redakcją W. Snopka.

Rozwijają się czasopisma regionalne. W 1919 roku ukazuje się organ Oddziału w Lublinie „Ognisko Nauczycielskie" pod redakcją B. Kubskiego i „Praca", pismo Oddziału Powiatowego w Węgrowie i Ostrołęce pod redakcją kol. C. Wycecha i W. Polkowskiego; Oddział Powiatowy we Włocławku od 1922 roku wydaje pod redakcją W. Nowickiego „Życie szkolne"; w 1923 roku w Łodzi wychodzi „Szkoła i Nauczyciel" pod redakcją R. Petrykowskiego; na ziemiach zachodnich ukazują się w 1925 roku dwumiesięczniki okręgowe: „Ogniskowiec" na Śląsku i „Nasz Głos" w Poznaniu. W 1927 roku ukazuje się „Głos Warszawski", wydawany przez Oddział m. st. Warszawy. W 1929 roku po kilkuletniej przerwie ukazuje się „Ognisko Nauczycielskie", jako organ Okręgu Lubelskiego; w tymże roku ukazuje się „Przegląd Nauczycielski" w Stanisławowie i „Głos

Poleski" w Brześciu; w 1930 roku w Wilnie wychodzą „Sprawy Nauczycielskie", a od 1931 roku „Echo Tarnopolskie" w Tarnopolu. Do najstarszych pism regionalnych należy „Miesięcznik Pedagogiczny" w Cieszynie, który od r. 1892 do 1925 wychodził jako organ Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego w Cieszynie, a następnie jako organ Oddziału Powiatowego Związku w Cieszynie.

Z innych pism regionalnych Związku należy wymienić „Głos Międzyrzecki" w Międzyrzeczu, „Głos Zamojszczyzny" a potem „Ognisko Zamojskie" w Zamościu, „Nasze Drogi" w Radomiu, „Zew Szkoły" w Krasnymstawie, „Pokłosie Szkolne" w Płocku, „Gazeta Powiatu Łukowskiego" (potem „Podlasie").

W styczniu 1917 roku zaczęła wydawać „Płomyk" wdowa po Mieczysławie Brzezińskim, znanym pisarzu ludowym; w czerwcu zmuszona była wyjechać do Krakowa, zwróciła się przed wyjazdem do Zarządu Zrzeszenia, który na jej propozycję przejął to pismo. Od września 1917 pismo posiada poparcie Zrzeszenia. Do pierwszego Komitetu Redakcyjnego wchodziły: Helena Radwanowa, Wanda Szellerówna, Irena Pełczanka i Zofia Roguska; stroną administracyjną pisma kieruje J. Włodarski.

Działalność samopomocowa była przedmiotem szczególnej troski Związku od samego początku. W pierwszych latach powojennych działalność ta przejawiała się przede wszystkim w ułatwieniach aprowizacyjnych dla zrzeszonego nauczycielstwa.

Niepoślednią rolę w tej działalności odegrały trudności aprowizacyjne, które zmuszały poszczególne komórki organizacyjne do zakładania spółdzielni nauczycielskich oraz pokonywania licznych trudności w uzyskiwaniu artykułów spożywczych. W dniu 15.X.1919 r. złożyli przedstawiciele Zarządu Głównego memoriał do Ministerstwa W. R. i O. P. oraz Ministerstwa Aprowizacji z prośbą „o poczynienie zarządzeń, któreby zapewniły nauczycielstwu najniezbędniejsze środki do utrzymania życia; bowiem nauczycielstwo, zwłaszcza w Małopolsce nie może tych środków inaczej nabyć, jak tylko po paskarskich cenach, a na to płaca nauczycielska, nawet z dodatkami drożyźnianemi, żadną miarą nie

starczy. Bez odpowiednich tedy zarządzeń ze strony Rządu nie zdołałoby nauczycielstwo zapewnić sobie utrzymania życia, a temsamem spełniać obowiązków swego zawodu".

W dalszym etapie działalność samopomocowa przybrała charakter samopomocy leczniczej i opieki nad rodziną nauczycielską.

Program samopomocy Związek ujął w odezwie z czerwca 1919 roku. Czytamy w niej: „na zjednoczonych obszarach Rzeczypospolitej polskiej zawarliśmy potężny związek dusz i serc w imię interesów zawodowych nauczycielstwa szkół powszechnych dla rozkwitu szkolnictwa i kultury narodowej — najwyższego dobra odrodzonej Ojczyzny. Stworzyliśmy „Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych" — obejmujący 17 tysięcy członków dążących do wspólnego celu. Przed organizacją naszą otwiera się szerokie pole pracy dla ułożenia sobie takich warunków życia, takich stosunków prawno-służbowych, ażebyśmy zadań naszych i powołania nauczycielskiego stać się mogli najlepszym wyrazem. Plan naszej pracy wielki i rozległy. Na podstawach ugruntowanego bytu dopiero budować będziemy mogli przyszłość lepszą i jaśniejszą, pożyteczną dla ogółu i nas samych. Musimy stan nasz uczynić wolnym od trosk codziennych, brzemieniem niedomagań materialnych i życiowych dotąd przytłoczony. Setki naszych kolegów i koleżanek wśród pracy w najniedogodniejszych i niehigienicznych warunkach traci zdrowie i gaśnie przedwcześnie na chorobę nauczycielską, na gruźlicę — pozostawiając niejednokrotnie rodzinę swoją na pastwę losu — obowiązkiem naszym nieść im ratunek. Staraniem naszym powstać winien wielki „Dom Zdrowia", gdziebyśmy młode życie od przedwczesnej śmierci chronić mogli. Któż ma pospieszyć z pomocą licznym wdowom i sierotom po naszych kolegach, które cierpią głód, niedostatek i poniżenie, jak gdyby za to, że ich żywiciele obrali sobie za cel życia — rozświecać drogi wśród mroków ciemnoty. Fundusz wdów i sierot powinien zasilać najnieszczęśliwszych z pośród nas — wdowy i sieroty. Największą troską nauczyciela, niejednokrotnie oddalonego od środowisk kultury i siedziby szkół — to kształcenie dzieci. Zanim przeto państwo spełni obowią-

zek w tym względzie — drogą samopomocy organizacyjnej powstać powinny bursy dla dzieci nauczycielskich... A cały szereg zagadnień kulturalno-zawodowych rozwiązać winna właśnie organizacja zawodowa nauczycielstwa szkół powszechnych. Sprawa kształcenia dalszego nauczycieli, kursów, wydawnictw pedagogicznych i publikacyj naukowych, tworzenie bibliotek stałych i wędrownych — organizacja wycieczek krajoznawczych i naukowych — oto tylko tytuły szerokiego planu prac Związku nauczycielskiego. Urzeczywistnienie tego planu zależy tylko od spoistości i solidarności członków Związku. Zwarcie się w silnej organizacji przesądzi szybkość wykonania nakreślonych zamierzeń".

W ogłoszonej w Nr. styczniowym (1920 r.) „Głosu Nauczycielskiego" dłuższej odezwie do nauczycielstwa związkowego Zarząd Główny wysunął hasło „Zbudujmy dom Związku Nauczycielskiego w Warszawie", które już poprzednio podnoszono na Zjazdach oraz przeznaczono specjalną składkę na Walnych Zebraniach w Warszawie i pow. warszawskim. „Nauczyciel szkół powszechnych — głosiła odezwa — z natury swego powołania budowniczy wszelkich najlepszych wartości duchowych w młodem pokoleniu — zdobyć się winien i musi na stworzenie dzieła: „Domu nauczycielskiego", który ześrodkuje w sobie całokształt prac i usiłowań, zmierzających do postawienia zawodu nauczycielskiego na odpowiednie miejsce w narodzie, do najpełniejszego rozwoju szkoły powszechnej w imię kulturalnego odrodzenia masy ludowej"".

Obok spraw związanych z ustawodawstwem szkolnym Zarząd Główny specjalną uwagę poświęcał pogarszającej się w związku ze wzrostem drożyzny sytuacji materialnej nauczycielstwa. Starania podjęte dały tylko częściowe wyniki, dla załagodzenia trudności Zarząd Główny stworzył Centralę Kooperatyw Nauczycielskich, której zadaniem było „wydobywanie przydziałów dla kooperatyw powiatowych nauczycielskich".

Otwarcie w dniu 6 stycznia 1923 r. Domu Zdrowia w Zakopanem „stało się wydarzeniem epokowym w historii istnienia i rozwoju naszej organizacji" — pisała redakcja

„Głosu Nauczycielskiego" (Nr. 1 z dn. 15.I.1923 r.). Przeznaczony na leczenie tych, którzy wśród ciężkich warunków pracy stargali swe zdrowie, już w pierwszym okresie Dom Zdrowia w Zakopanem nie mógł pomieścić wszystkich zgłaszających się kolegów W dwa lata potem ze składek członkowskich powstaje Sanatorium Związkowe. W dniu 3 listopada 1925 r. odbyło się przy udziale licznej gromady delegatów z całej Polski poświęcenie Sanatorium, które słusznie zostało nazwane „świętem triumfu solidarności i samopomocy".

Na uroczystość tę przybył P. Prezydent Rzeczypospolitej, Ministrowie, posłowie i senatorowie, przedstawiciele uniwersytetów i związków zawodowych oraz nauczycielski chór z Czechosłowacji. „Sanatorium — pisał w swym sprawozdaniu niestrudzony i oddany tej placówce kol. Tadeusz Malicki — już pracuje. Przepływa przez nie niedola i smutek. O ileż ona jednak dzięki całej rzeszy związkowej złagodzona. O ile lepiej znosić ból pod dachem wspólnym — u swoich".

W miarę rozrostu Sanatorium napływały coraz liczniejsze rzesze nauczycieli i członków ich rodzin; doszło do tego, że już na jesieni 1927 r. Sanatorium nie było w stanie zaspokoić potrzeb całego nauczycielstwa i na przyjęcie do Sanatorium trzeba było czekać nieraz długo.

Po ukończeniu Sanatorium gromada Związkowa zbiorowym wysiłkiem przystępuje do budowy własnego „Domu Związkowego", którego fundamenty założono w przeddzień połączenia Z. P. N. S. P. ze Z. Z. N. P. S. Ś. Do użytku został on częściowo oddany w 1931 i 1932 roku.

Rozwój Związku w okresie ostatnim uwidocznił się we wszystkich dziedzinach działalności organizacyjnej. Rozrost organizacji nauczycielstwa, obejmującej 40.818 nauczycielstwa szkół powszechnych (przy 70.823 nauczycieli w r. szk. 1929/30 we wszystkich częściach kraju) stwarzał niewątpliwie perspektywy dalszego rozwoju.

Może właśnie dlatego wzmogły się ataki czynników reakcyjnych i klerykalnych, uwieńczone słynną odezwą episkopatu polskiego przeciwko Związkowi z dn. 9.VIII.1930 r. W odpowiedzi na tę odezwę episkopatu pisał prezes St. No-

wak, że „szybka ewolucja, jaką nauczycielstwo szkół powszechnych przeszło w odrodzonej Rzeczypospolitej, jego znaczne podniesienie intelektualne, fachowe i ideowe, jego uprawnienia służbowe i obywatelskie oraz zakreślona mu poważna rola w społeczeństwie i Państwie, wszystko to przekreśliło raz na zawsze ów dawny typ parjasa społecznego, pozycją swą sięgającego do zamierzchłej tradycji średniowiecza, stanowiącej go narówni z najniższą kategorią służby kościelnej. Przyznaję, że Związek znacznie przyczynił się do zniweczenia owego typu i podniósł wysoko godność osobistą nauczyciela, co wiąże się najściślej z interesem Państwa, narodu, kultury i postępu. Związek nasz idzie i chce „z żywymi naprzód iść, po życie sięgać nowe".

EDMUND FORELLE.

ZWIĄZEK ZAWODOWY NAUCZYCIELSTWA POLSKICH SZKÓŁ ŚREDNICH (Z. Z. N. P. SZ. Ś.) 1919 — 1930 R.

Związek Zawodowy Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich powstał w styczniu 1919 r. t. j. wkrótce po zorganizowaniu się państwa polskiego. Genezy Związku poszukiwać należy w okresie przedwojennym wśród organizatorów t. zw. Kasy Nauczycieli Prywatnych, utworzonej w r. 1902. Inicjatorom Kasy przyświecała myśl, by pod płaszczykiem tej ulegalizowanej instytucji umożliwić nauczycielstwu zetknięcie się i wymianę myśli na sprawy szkolnictwa, nauczania i oddziaływania na młodzież w ówczesnych trudnych warunkach politycznych.

Kiedy w roku 1905 ruch rewolucyjny na obszarze carskiej Rosji i w Kongresówce wywalczył cień swobód obywatelskich, zebranie członków Kasy Nauczycielskiej powzięło uchwałę powołania do życia organizacji nauczycielskiej o charakterze zawodowym.

W tym celu obrana została Komisja, która miała zająć się opracowaniem podstawy ideowej i zasad organizacyjnych. W Komisji wyłoniły się dwa poglądy, dotyczące społecznego charakteru organizacji. Jeden z tych poglądów, hołdujący ideałom lewicy społecznej, chciał, by organizacja krzewiła wśród nauczycielstwa a przez nie i wśród młodzieży polską myśl demokratyczną; zwolennicy drugiego poglądu uważali ten kierunek za wprowadzanie polityki w dziedzinę szkolnictwa i życzyli sobie, by organizacja podtrzymywała jedynie tradycję narodową i ograniczała się do utrzymania i rozwoju utworzonych po roku 1905-ym polskich szkół prywatnych.

Powstały w rezultacie nie jedna, a dwie organizacje: Polski Związek Nauczycielski i Stowarzyszenie Nauczycielstwa Polskiego.

Polski Związek Nauczycielski, zalegalizowany 31 stycznia 1907 r., przetrwał aż do okresu Wojny Światowej i z niego właściwie wyłonił się w styczniu 1919 r. Związek Zawodowy Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich.

Przewodniczącym pierwszego Zarządu obrany został Profesor Stanisław Kalinowski, wiceprzewodniczącym St. Kreczmar, sekretarzem Adam Czartkowski, członkami Zarządu Stanisław Adamczewski i Roland Bauer.

W tym samym czasie na terenie dawnej Kongresówki działały jeszcze dwie organizacje nauczycieli szkół średnich: Stowarzyszenie Nauczycielstwa Polskiego i Delegacja Rad Pedagogicznych. Ponieważ w marcu 1919 r. nastąpiła w Stowarzyszeniu reorganizacja Zarządu i przewodniczący Związku kol. prof. Kalinowski został jednocześnie przewodniczącym Stowarzyszenia, kolega zaś Kreczmar był przewodniczącym Delegacji Rad Pedagogicznych, jakiś czas istniał taki stan rzeczy, że wszystkie organizacje nauczycieli szkół średnich znajdowały się pod wpływem Związku, połączone jakgdyby unią personalną.

Organem Związku stało się czasopismo „Nowe Tory", redagowane przez Stanisława Kalinowskiego.

Poza tym w pierwszym okresie organizacyjnym Związek wydał w postaci ulotek dwa biuletyny: pierwszy 12 marca 1919 r., drugi 12 kwietnia tego samego roku.

W Biuletynie Nr. 2 następujące zasadnicze punkty uchwalonego do zalegalizowania statutu starają się określić charakter Związku.

1) Związek jednoczy nauczycielstwo polskich szkół średnich w celu obrony interesów zawodowych, szczególniej zaś:

a) osiągnięcia takich warunków bytu, któreby zaspakajały niezbędne potrzeby fizyczne i duchowe,

b) zapewnienia nauczycielstwu należnego stanowiska w szkole i społeczeństwie,

c) pomocy wzajemnej,

d) uzyskania materialnego zabezpieczenia przyszłości.

2) Związek jest organizacją bezpartyjną, nie prowadzącą i nie dopuszczającą w swym łonie żadnej agitacji politycznej.

3) Związek rozciąga działalność na całe państwo polskie; siedzibę główną Związek ma w Warszawie, na prowincji otwiera oddziały.

4) Do Związku należeć mogą wszyscy zawodowi nauczyciele i nauczycielki polskich szkół średnich, zarówno prywatnych, jak państwowych (ogólnokształcących i specjalnych).

Członkami Związku nie mogą być: a) właściciele szkół, b) kierownicy szkół, c) urzędnicy ministerialni, sprawujący władzę lub kontrolę nad szkolnictwem.

Podkreślenie ściśle zawodowego charakteru organizacji było wśród inteligencji pracującej owego czasu nowością i chociaż poczucie potrzeby organizowania się na gruncie zawodowym odczuwane było dość szeroko, istniał z drugiej strony brak odwagi cywilnej i zażenowanie, aby postawić sprawy zawodowe śmiało i otwarcie. Na takim też jasnym, śmiałym i otwartym ujawnieniu potrzeb nauczycielstwa przede wszystkim polega zasługa Związku.

Zwalczył on rozpowszechniony wśród nauczycieli brak dbałości o swoje sprawy materialne, wzbudził poczucie konieczności walczenia o swoje prawa i spopularyzował w społeczeństwie świadomość, że praca nauczyciela w szkole winna być odpowiednio opłacana.

Nie należy jednak rozumieć, że pojęcie zawodowości ograniczało się w Związku do spraw materialnych. Związek przełamał fałszywy wstyd, że sprawy te należy stawiać na ostatnim planie, ale już w pierwszych miesiącach swojej działalności sprecyzował wyraźnie postulaty moralne nauczycielstwa w dziedzinie organizacji szkolnictwa i ustawodawstwa szkolnego.

Dnia 16 marca 1919 r. na drugim walnym zgromadzeniu członków warszawskich Związku wygłoszony został w obecności 170 osób referat kol. prof. Kalinowskiego w sprawie zadań Związku.

Według streszczenia tego referatu, podanego w drugim biuletynie z 12.IV.19 r. wysunięte zostały zagadnienia kompetencji Rad Pedagogicznych, organizacji władz szkolnych, postawy nauczyciela w szkole, charakteru szkół prywatnych.

Czytamy w Biuletynie: „Z jednej strony warunki mate-

rialne pracy nauczyciela muszą się zmienić tak, by nauczyciel miał zaspokojone swe potrzeby duchowe i fizyczne przy ograniczonej (nie więcej nad 20) liczbie godzin tygodniowo, z drugiej — węzły, łączące go ze szkołą, muszą się zacieśnić, musi on się stać odpowiedzialnym twórcą całokształtu życia szkolnego. Rada Pedagogiczna z takich odpowiedzialnych jednostek złożona, winna być tym parlamentem szkolnym, który rządy w szkole kładzie w ręce wybieranego przez siebie kierownika".

„W szkolnictwie powinien oczywiście panować ład i porządek, a warunkiem tego ładu jest swojego rodzaju karność. Wszakże karność ta nie może być ślepa, oparta jedynie na nakazie z zewnątrz, jak to było za czasów rosyjsko-austriacko-niemieckich; podstawą jej winno być poważanie i zaufanie względem osób, władzę sprawujących. Oto dlaczego opinia nauczycielstwa o tych osobach nie może być pominięta przy obsadzaniu odpowiednich stanowisk, a w żadnym razie piastować ich nie mogą ci, którym nauczycielstwo wręcz swoje votum nieufności wypowie".

Omawiając następnie zasługi szkół prywatnych w byłej Kongresówce, gdzie szkoły te mimo ucisku, szykan i szpiegostwa stały się „jednym z głównych źródeł naszych uczuć narodowych i świadomości narodowych obowiązków", referent zaznacza, że istnieją jednak szkoły, których właściciele kierowali się nie ideą a zmysłem handlowym. Wobec tego „zjawia się postulat zasadniczy i nauczycielstwo postulat ten wystawia: szkoła nie może być przedsiębiorstwem handlowym. Kto szuka afery finansowej, niech zwróci swe wysiłki gdzieindziej — pole jest szerokie; szkoła zaś jest świątynią, a w świątyni handlu się nie prowadzi". „Jawność rachunków szkolnych i swoboda krytyki, coraz bliższy udział nauczyciela w prowadzeniu szkoły, coraz ściślejszy kontakt nauczycielstwa z Ministerstwem Oświaty — oto drogi, które do reformy prowadzą".

Ponieważ zaś poprawnie prowadzona szkoła nie tylko nie daje zysku, ale przeciwnie straty, domaga się Związek subsydiowania przez państwo szkół prywatnych, uznanych za pożyteczne.

W tym samym 1919 r. bierze Związek udział w t. zw. Sejmie Nauczycielskim. Istotną treść obrad tego Sejmu można ująć, jak to czyni prof. Stanisław Kalinowski w artykule „Marzenia i rzeczywistość" (Ogniwo, R. 1938, Nr. 3) w kilka następujących tez, które poniżej podaję w streszczeniu.

1) Rozwój i potęga narodu wspierają się na oświacie i nauce, co powinno znajdować odpowiedni wyraz w budżecie państwa.

2) Każdy obywatel Rzeczypospolitej ma jednakowe prawo do oświaty.

3) System szkolnictwa winien być oparty na obowiązującej, powszechnej conajmniej siedmioklasowej szkole, a nauka na wszystkich szczeblach organizacji szkolnictwa powinna być bezpłatna.

4) Nauczyciel winien posiadać dobre wykształcenie ogólne i zawodowe, a zawód nauczycielski tak powinien być traktowany, by mógł ściągać jaknajwięcej sił wybitnych.

W dniu 18 kwietnia 1919 r. odbył się pierwszy Zjazd Przedstawicieli Oddziałów Prowincjonalnych Związku w lokalu Stow. Naucz. Pol. przy ul. Brackiej 18. Poszczycić się mógł już wówczas Związek poważnym dorobkiem organizacyjnym. Oprócz Warszawy, w której liczba członków sięgała 750, na Zjeździe reprezentowanych było 12 oddziałów prowincjonalnych. Były to: 1) Będzin — zebranie organizacyjne odbyło się 6 kwietnia, członków 21. Prezydium: M. Galewski, O. Bartel i E. Stanek. 2) Kalisz — zebranie organizacyjne odbyło się 25 marca, członków 20. Prezydium: W. Oster, St. Trojanowski, H. Otocki. 3) Kielce — zebr. org. odbyło się 1 kwietnia, członków 21. Informacyj o prezydium brak. 4) Łódź — zebr. org. odbyło się 14 marca, członków 110. Prezydium: R. Paszke, K. Łapiński, Br. Konarzewska, 5) Lublin, zebr. org. odbyło się 6 kwietnia, członków 40. Informacyj o prezydium brak, 6) Olkusz — zebr. org. odbyło się 25 marca, członków 21. Prezydium: E. Forelle, K. Gierymski, K. Bulińska. 7) Ostrowiec — zebr. org. odbyło się 21 marca, członków 22, przewodniczący S. Gregorczyk. 8) — Pabianice — zebr. org. odbyło się 8 marca, członków 20. Prezydium: T. Wojeński,

J. Reneki, J. Chodkowski. 9) Sandomierz — zebr. org. 21 marca, członków 20. Prezydium: J. Strzelecki, J. Kolasińska, A. Nadolski. 10) Zawiercie — zebr. org. odbyło się 20 marca, członków 25. Prezydium: K. Kaznowski, Wł. Jaczlik, H. Podlewski. 11) Włocławek — zebr. org. odbyło się 18 marca, członków 45. Prezydium: L. Wencel, C. Krzywkowski, Z. Maruska. 12) Częstochowa — zebr. org. odbyło się 4 kwietnia. Prezydium: W. Fidler, J. Kozicki, St. Mercik. 13) i 14) Radomsko i Piotrków, skąd przybyli delegaci zawiadomili o organizowaniu tam oddziałów.

Warszawa brała udział w Zjeździe za pośrednictwem Komisji Organizacyjnej Związku, gdyż formalne ukonstytuowanie się oddziału odbyło się dopiero 27 listopada 1919 r. Przewodniczącym pierwszego zarządu oddz. Warsz. był ś. p. kol. Roland Bauer, który zginął na froncie bolszewickim w czasie wojny 1920 r. Zarząd ponadto stanowili kol. H. Raabe, N. Gąsiorowska-Grabowska, A. Rudnicki, S. Kisielewska, ś. p. Z. Sikorowska, T. Markiewicz, J. Komarnicka, A. Boleski, ś. p. K. Strzemiński, Z. Brauliński, A. Kropatsch, R. Salingerowa, I. Kaczor.

Formalno prawną podstawę działania uzyskał Związek d. 5 maja 1920 r., gdyż tej daty nastąpiło zalegalizowanie statutu. Statut podpisali: przewodniczący: Stanisław Kalinowski, sekretarz: Adam Czartkowski i członek Zarządu: Roland Bauer. Pod statutem znajduje się wzmianka następującej treści: „Warszawa, d. 5 maja 1920 r. — Główny Inspektor Pracy zaświadcza, że niniejszy egzemplarz statutu Związku Zawodowego Nauczycielstwa Szkół Średnich w Warszawie jest zapisany do rejestru dnia 5.V.1920 r. pod Nr. 2 według Dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów o prawnych związkach zawodowych z dnia 8 lutego 1919 r. (—) p. o. Szef Sekcji — Główny Inspektor Pracy. M. Klott. (—) L. S.

Uchwalone na Sejmie Nauczycielskim wytyczne kierowały dalszą działalnością Związku w sprawach ogólnooświatowych. Pod koniec też roku 1920 (13 listopada) Związek zwołał konferencję, na którą zaprosił przedstawicieli Zarządu Głównego Zw. Pol. Naucz. Szk. Powsz. i Zarządu Tow. Naucz. Szk. Śr. i W. Na konferencji tej Związek

proponował zorganizowanie wspólnego Zjazdu Nauczycielstwa w Warszawie dla przypomnienia uchwał Sejmu i poruszenia szeregu aktualnych zagadnień w zakresu szkolnictwa powszechnego i średniego.

Zjazd taki został też zorganizowany i odbył się 15—18 maja 1921 w Warszawie, wzięły w nim jednak udział tylko dwie organizacje, gdy T.N.S.W. udziału swego odmówiło. Na Zjazd przybyło 600 przedstawicieli nauczycielstwa, przewodniczyli na plenarnych zebraniach kolejno prezesi obu organizacyj kol. St. Nowak i kol. St. Kalinowski. Obrady plenarne odbyły się pierwszego i czwartego dnia, dzień drugi i trzeci obradowały udzielnie sekcje szkolnictwa średniego i powszechnego.

Wymienienie tytułów referatów wystarczająco scharakteryzuje zasięg treściowy Zjazdu. Referat „Nauczycielstwo a szkolnictwo w Polsce" wygłosił prezes St. Kalinowski. Dr. Marian Falski mówił o „Realizacji szkolnictwa powszechnego". Pozostałe referaty obejmowały następujące zagadnienia: Kol. St. Frycz — „Reforma szkoły średniej w związku z realizacją szkoły powszechnej", Kol. Natalia Gąsiorowska-Grabowska — „Kształcenie i dokształcanie nauczycieli szkół średnich. Kol. Aureli Drogoszewski — „Sprawa ustroju i administracji szkolnej". Kol. Zofia Sikorowska — „Potrzeby materialne szkolnictwa prywatnego". Kol. Oryng — „Położenie nauczycielstwa szkół państwowych. Kol. Kotaniec — „Szkolnictwo komunalne i zawodowe".

Z uchwał organizacyjnych Zjazdu należy podkreślić uchwałę o federacji obu związków: „Zjazd Zw. Pol. N. Sz. Pow. i Zw. Zaw. N. P. Szk. Śr. wzywa zarządy główne obu Związków do opracowania i wcielenia w życie regulaminu Związku Nauczycielstwa Polskiego, będącego federacją obu związków, a to w celu jaknajściślejszego skoordynowania działalności i łącznego występowania w sprawach, dotyczących szkolnictwa i nauczycielstwa, przede wszystkim zaś sprawy realizacji szkolnictwa powszechnego i ściśle z tym związanej reformy szkoły średniej".

W omawianym okresie organizacyjnym 1919—1921 r. se-

kretariat Zarządu Głównego prowadził początkowo kol. Adam Czartkowski, następnie kol. Apolinary Rudnicki.

Dnia 10 stycznia 1922 r. kol. Stanisław Kalinowski prosił o zwolnienie go z obowiązków członka Zarządu Głównego wobec nawału pracy, ciążącej na nim. Trzeba tu zaznaczyć, że kol. prof. Kalinowski był rektorem Wolnej Wszechnicy Polskiej, profesorem Politechniki Warszawskiej, kierownikiem Pracowni Fizycznej przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, kierownikiem Obserwatorium Magnetycznego w Świdrze pod Warszawą i radnym miejskim.

Plenarny Zarząd Główny w d. 22 stycznia 1922 r. rezygnację tę przyjął, zwracając się z prośbą do założyciela Związku i swego pierwszego prezesa o przyjęcie godności Honorowego Prezesa Związku i zachowanie stałego kontaktu z organizacją.

Na tym samym posiedzeniu nastąpiło ukonstytuowanie się nowych władz związkowych. Przewodniczącym został kol. Dr. Henryk Raabe, wiceprzewodniczącym kol. Apolinary Rudnicki, sekretarzem kol. Edmund Forelle.

Prezydium to utrzymało się bez zmiany do 27 grudnia 1926 r.

Duszą organizacji w tym czasie był przewodniczący Zarządu kol. Henryk Raabe, którego ofiarna, pełna inicjatywy, wytrwałości i niespożytej energii praca zaznaczała się w każdej dziedzinie działalności Związku.

W d. 19 lutego 1922 Związek ogłasza w postaci druku deklarację, precyzującą zadania i cele Związku. Treść deklaracji została zatwierdzona przez Zjazd Przedstawicieli Oddziałów w styczniu 1923 r.

Deklaracja:

„I. Zadania i cele Związku.

Zadaniem i celem Związku jest obrona praw materialnych i moralnych nauczyciela jako pracownika szkolnego i jako obywatela państwa.

„Pod prawami materialnymi rozumiemy prawo do zaspokojenia potrzeb życia ludzkiego w całej ich rozciągłości; pod prawami moralnymi nauczyciela jako pracownika szkolnego — zapewnienie postulatów godności osobistej w obrębie stosunków szkolnych oraz zabezpieczenie możności in-

dywidualnej, twórczej pracy w szkole i wpływu na jej życie. Nauczyciel jako obywatel państwa winien mieć nieskrępowany wpływ na bieg i rozwój spraw i organizacji oświaty w państwie oraz równe prawa społeczne, nieograniczone przez specjalne stanowisko zawodowe.

„II. Rozwinięcie zadań i celów Związku.

Dla osiągnięcia swych celów Zw. Zaw. dąży do zrealizowania następujących postulatów:

„1) W dziedzinie położenia materialnego — do zdobycia dla nauczyciela takich warunków bytu, aby miał on możność utrzymania siebie i rodziny na poziomie kulturalnego życia oraz zabezpieczenia na starość. W dążeniach tych Związek kieruje się zasadą, że najwyższą dostojnością w społeczeństwie jest praca i że nie może ona być wyzyskiwaną materialnie ani moralnie przez żadne czynniki.

„2) W dziedzinie stanowiska nauczyciela w szkole — do przeprowadzenia zasady, że najwyższą instancją w szkole jest Grono Nauczycielskie, które decyduje we wszystkich sprawach, wchodzących w zakres życia danej szkoły, z wyjątkiem tych, które na zasadzie Konstytucji należą do Min. W. R. i O. P. W własnych swych szeregach Związek dąży do podniesienia i udoskonalenia poziomu pracy zawodowej nauczycielstwa.

„3) Dla uzyskania przez nauczycielstwo należytego wpływu na organizację i rozwój szkolnictwa w państwie Związek dąży do wprowadzenia w życie zasady, że na kształtowanie się form organizacyjnych i charakter szkolnictwa winni mieć decydujący wpływ przedstawiciele nauczycielstwa i społeczeństwa. W związku z tym Zw. Zaw. będzie popierał wszelkie dążenia czynników społecznych do budowy szkolnictwa na gruncie szczerze demokratycznym i będzie przeciwstawiał się wszelkim tendencjom autokratycznym i centralistycznym ze strony władz szkolnych.

„4) Dla zapewnienia nauczycielowi równych praw obywatelskich Zw. Zaw. dąży do przeprowadzenia zasady, że a) pragmatyka służbowa nie może w niczem krępować jego praw obywatelskich, przynależnych mu na zasadzie Konstytucji, 6) poza szkołą ma on pełną swobodę pracy we wszystkich kierunkach.

„III. Taktyka i formy organizacyjne.

W ustalaniu swej taktyki i form organizacyjnych Związek wychodzi z założeń, że w dzisiejszych warunkach życia społecznego, na przeszkodzie w zdobyciu przez nauczyciela należnych mu praw, stoi ciężka walka społeczna, w której sfery pracujące, a więc i nauczycielstwo, spychane zostają w odmęt upośledzenia i nędzy materialnej oraz ograniczane w prawach moralnych. Celem skutecznej obrony winno całe nauczycielstwo tworzyć silną, spoistą, jednolitą i solidarną w rozumieniu swych zadań i taktyki organizację, poświęconą najszerzej pojętym interesom zawodowym, wolną od zabarwienia politycznego.

„W dążeniach do zabezpieczenia swych praw materialnych i obywatelskich nauczycielstwo winno współdziałać z innymi związkami zawodowymi i organizacjami świata pracującego.

W sprawach dotyczących organizacji szkolnictwa i życia wewnętrznego szkoły Zw. winien współdziałać w poszczególnych wypadkach ze wszystkimi organizacjami, które chociaż częściowo lub chwilowo dążą do analogicznych z nim celów".

Praca w okresie 1922 — 1926 r. stanowiła rozwinięcie i uzupełnienie zapoczątkowanej w 1919 r. działalności, z drugiej strony wyłoniła nowe problemy i polegała na poszukiwaniu środków ich realizacji.

Jako dalszy ciąg pracy z okresu poprzedniego zostały ostatecznie opracowane i zatwierdzone przez Zjazdy Przedstawicieli Oddziałów projekty regulaminów Rad Pedagogicznych szkół państwowych i prywatnych jako też projekt stabilizacji nauczycieli szkół prywatnych.

Opracowane zostały również wytyczne pragmatyki służbowej dla nauczycieli szkół państwowych, którymi kierowano się w zgłaszaniu projektów ustaw rządowych na terenie Rządu i Sejmu.

Główne dezyderaty w tej dziedzinie były następujące:

1) Rada Pedagogiczna jest najwyższą instancją we wszystkich sprawach, wchodzących w zakres życia szkoły w ramach nakreślonego lub opracowanego przez R. P.,

a zatwierdzonego przez władze, programu naukowo-wychowawczego.

2) R. P. administruje przekazanym jej budżetem.

3) R. P. jest powołana i obowiązana do podejmowania inicjatywy i zgłaszania wniosków, dotyczących doskonalenia życia szkolnego.

4) R. P. jest obowiązana do omawiania rozporządzeń władz szkolnych i zgłaszania w razie potrzeby wniosków, mających na celu zmianę tych rozporządzeń.

5) R. P. powołuje drogą wyborów kierownika i komisje stałe lub doraźne.

6) Nauczyciel jest obowiązany: a) przestrzegać uchwał R. P.; b) starać się, by szkoła mogła przy jego współpracy wywiązać się ze swego zadania; c) unikać wszystkiego, co wzbudza namiętności narodowościowe, polityczne lub wyznaniowe w szkole.

7) Nauczyciel obowiązany jest wykonywać polecenia bezpośredniej swej władzy, o ile one nie przekraczają uchwał R. P. i zarządzeń władz wyższych.

8) Pragmatyka winna zapewnić nauczycielowi bezstronne traktowanie przy otrzymywaniu posady, stabilizację i stałość miejsca pracy.

W tym celu a) ocena pracy i działalność nauczyciela, jako też zatargi, wynikające na tle tej oceny, winny być rozstrzygane przez Komisje, w skład których wchodzą, poza wyznaczonymi przez władze, wybrani przedstawiciele nauczycielstwa w takiej liczbie, by wbrew ich opinii nie mogło być wydane orzeczenie.

b) Obywatelskie prawa nauczyciela nie mogą być uszczuplone z tytułu spełniania przez niego obowiązków nauczycielskich i nie mogą podlegać osądzeniu przez powołane do oceny pracy i działalności nauczyciela komisje.

c) Represje dyscyplinarne, stosowane do nauczyciela, nie mogą dotyczyć uszczuplenia nabytych praw do emerytury lub zaliczenia liczby lat pracy.

Zgodnie z założeniem, że walka o prawa moralne i materialne nauczyciela jest fragmentem tej wielkiej walki, jaką o takie same prawa prowadzi cały świat pracujący i że równocześnie walka o jaknajszerszą oświatę interesuje cały

świat pracy, Związek dążył do szerokiego i ścisłego współdziałania z organizacjami zawodowymi inteligencji pracującej i robotników. Z inicjatywy Z. Z. N. P. S. Ś. powstały dwie organizacje centralne: 1) Komisja Porozumiewawcza Związków Zawodowych Pracowników Państwowych i 2) Komisja Porozumiewawcza Pracowniczych Związków Zawodowych.

Pierwsza jednoczyła kilkanaście organizacyj zawodowych urzędników i funkcjonariuszy państwowych różnych dekasteryj, nauczycieli szkół średnich i powszechnych, asystentów wyższych uczelni, pracowników kolejowych, sądowych i więziennictwa.

Druga organizacja obejmowała oprócz nauczycieli szkół prywatnych, pracowników handlowych, bankowych, komunalnych. Dla celów pomocy wzajemnej w dziedzinie krzewienia sztuki wśród najszerszych warstw pracujących została zorganizowana Komisja Międzyzwiązkowa Kulturalno-Artystyczna (K. M. K. A.). Z wystąpień publicznych Związku w tym czasie zaznaczymy tu niektóre.

Wobec wypadków, jakie miały miejsce w Warszawie po wyborze na prezydenta Rzeczypospolitej ś. p. Gabriela Narutowicza i po ohydnym mordzie, dokonanym na osobie pierwszego prezydenta Związek wydał odezwę do nauczycielstwa i do społeczeństwa, złożył memoriał u władz i omawiał te sprawy na Zjeździe Dorocznym 29 i 30 grudnia 1922 r. „Zjazd wzywa wszystkich członków Zw. Zaw. N. P. Sz. Ś. do bezwzględnej walki z szerzeniem na gruncie szkolnym antagonizmów narodowych, politycznych i wyznaniowych". „W związku z ostatnimi wypadkami, uznając za główne źródło szerzenia nienawiści partyjnej i nietolerancji wyznaniowej akcję śród młodzieży szkół średnich, prowadzoną przez T-wo Rozwój, S. S. S. (Stowarzyszenie Samopomocy Społecznej) oraz przez komendy niektórych drużyn harcerskich, Zjazd poleca oddziałom Związku dążyć do uzdrowienia stosunków przez zwalczanie tego rodzaju szkodliwych wpływów pozaszkolnych na młodzież".

Z okazji odbywającego się w sierpniu 1924 r. VI Zjazdu Federacji Międzynarodowej Towarzystw Nauczycielskich w Warszawie Związek, chociaż nie był członkiem Fe-

deracji, wziął udział w Zjeździe w charakterze gościa. Za pośrednictwem kilku członków Związku, którzy wzięli udział w dyskusji, specjalnego druku pod nazwą Revue Internationale Scolaire i książki w języku polskim i francuskim pod tytułem „Zagadnienia szkolnictwa polskiego".

Związek rozwinął propagandę idei demokratycznego nauczycielstwa polskiego wśród kolegów zagranicznych i przybyłych na Zjazd delegatów. W szczególności szło w tej propagandzie o spopularyzowanie idei jednolitej szkoły.

Wydane druki były bezpłatnie rozdane uczestnikom Zjazdu i rozesłane organizacjom nauczycielskim. W książce wydanej poruszone zostały wszystkie główniejsze zagadnienia. Mianowicie — Zagadnienia organizacyjne szkolnictwa polskiego (Henryk Raabe). Stosunek szkoły powszechnej do średniej (Zofia Sikorowska). Próby realizacji gimnazjum wyższego (Czesław Jędraszko). Ustrój wewnętrzny szkoły średniej (Apolinary Rudnicki). Nauczyciel jako wychowawca (Teofil Wojeński). Najpilniejsze postulaty w dziedzinie wychowania moralnego (Wiktor Chrupek). Zagadnienia etyczne w wychowaniu szkolnym (Stefan Łaganowski). Demokracja a szkoła (Stefan Kopciński). Samorząd uczniowski (Adam Kropatsch). Państwo a nauczyciel (Edmund Forelle). O organizacji władz szkolnych (Władysław Gacki). Szkolnictwo a społeczeństwo (Stanisław Więckowski). Zarys działalności Związku Z. Z. N. P. S. Ś. (Edmund Forelle).

Wobec najważniejszej sprawy zjazdowej, którą był stosunek szkoły średniej do powszechnej stanowisko Związku uzasadniał w dyskusji kol. Władysław Gacki, a tezy nasze w tej materii z pewnymi modyfikacjami poparła prof. dr. Józefa Joteyko.

W 1925 r. zaczynają zjawiać się projekty o pogorszeniu warunków pracy i płac w szkolnictwie średnim. Związek prowadzi bardzo energiczną akcję łącznie z ogółem pracowników państwowych przeciwko tym projektom, które ujęte zostały w „Ustawę o środkach zapewnienia równowagi budżetowej z d. 22.XII.1925 r.". Największe nasilenie tej akcji protestacyjnej wyraziło się w zorganizowanym 17 grudnia 1925 r. wiecu pracowników państwowych w Warszawie,

któremu przewodniczył prezes Związku kol. Raabe i następnie w zwołanym przez Związek pomimo odmowy udziału w akcji T. N. S. W. Zjeździe Delegatów Rad Pedag. Szkół Średnich Państwowych z całej Polski. Zjazd odbył się 24 stycznia 1926 r. i był obesłany przez 124 państwowe szkoły średnie, w których uprzednio odbyły się zwołane przez nauczycieli nadzwyczajne posiedzenia Rad Pedagogicznych i wybrani zostali delegaci. Oddźwięk, jaki inicjatywa Związku wywołaał wśród ogółu nauczycielstwa, skłonił T. N. S. W. do wysłania przedstawiciela Zarządu Głównego na Zjazd w charakterze gościa. Bardzo serdecznie w imieniu Stowarzyszenia Dyrektorów Szkół Państwowych witał Zjazd dyrektor Wł. Gałecki.

W Zjeździe wzięło udział 130 delegatów i 96 osób w charakterze gości. Przewodniczył Zjazdowi kol. Raabe, w skład Prezydium poza tym wchodzili dyr. Kuczewski z Białegostoku, kol. Wróblewska z Wilna, kol. Dębski z Kołomyi, kol. Krasicki z Bydgoszczy, kol. Różycka z Częstochowy, kol. Oppman i Świdziński z Warszawy. Zasadniczy referat o „Położeniu szkoły państwowej" wygłosił kol. Edmund Forelle, koreferat kol. Kozicki z Częstochowy.

Komisja Wnioskowa, wyłoniona przez Zjazd, rozpatrzywszy szereg wniosków, złożonych w trakcie dyskusji oraz wziąwszy za podstawę rezolucję, zgłoszoną przez referenta kol. Forellego, przedstawiła plenum następującą rezolucję ogólną, którą Zjazd jednomyślnie przyjął.

REZOLUCJA OGÓLNA.

1) Zjazd stwierdza, że redukcje pensyj nauczycieli szkół państwowych wielokrotnie przekraczają redukcje, zastosowane do ogółu innych pracowników państwowych tych samych kategoryj, wahając się przeciętnie 18% — 40% i godzą najdotkliwiej przede wszystkim w nauczycieli, najwięcej czasu poświęcających szkole, mianowicie: w kierowników szkół, w wychowawców klasowych, internatowych, warsztatowych i innych, w kierownkiów bibliotek szkolnych, laboratoriów i t. p.

2) Podniesienie etatu, sprowadzając go do miary, niepraktykowanej w państwach europejskich, będzie miało jako skutek zredukowanie nauczycieli do ilości, niewspółmiernej do potrzeb szkoły i zubożenie szerokich jego mas, co w rezultacie musi sprowadzić masową ucieczkę nauczycieli ze szkół państwowych, obniżenie wartości i wydajności pracy pozostałych i zatamuje całkowicie napływ sił świeżych.

3) Zniesienie instytucji wychowawców klasowych wprowadziło już zamęt do szkół państwowych i obraca w niwecz wieloletnie wysiłki, dzięki którym liczne szkoły państwowe stały się wzorowymi zakładami wychowawczymi lub, jak w wypadku zniesienia instytucji wychowawców internatów, zupełnie uniemożliwia prowadzenie tych zakładów.

4) Zarządzenia te, zainicjowane przez Min. W. R. i O. P., łącznie z zarządzeniami na początku bieżącego roku szkolnego, zmieniającymi nagle program poszczególnych przedmiotów, pozbawiającymi licznych nauczycieli, bez wszelkiego uprzedzenia, całego szeregu godzin lekcyjnych, na które byli już zaangażowani, — wskazuje, że Ministerstwo W. R. i O. P. w bieżącym roku szkolnym ze specjalnym lekceważeniem odnosi się do praw zawodowych, jakie przysługują każdemu pracownikowi, podrywa autorytet władz szkolnych i rozpatrując wszystkie zagadnienia szkolne z punktu widzenia mechanicznych oszczędności, doprowadza państwowe szkolnictwo średnie do zupełnego upadku, pozostawiając mu jedynie rolę urzędowej instytucji wydawania matur.

5) Zjazd protestuje przeciwko polityce gospodarczej Rządu, który chce oprzeć sanację stosunków finansowych państwa na zubożeniu szerokich warstw pracującej inteligencji i zniszczeniu oświaty.

Specjalne pokrzywdzenie nauczycieli szkół państwowych Zjazd uznaje za lekkomyślne zlekceważenie interesów zawodowych tej kategorii pracowników, godzące poprzez nauczyciela w państwowe szkolnictwo średnie i uważa, że nie powinno ono być biernie przyjęte przez ogół nauczycielstwa. Zjazd wzywa ogół nauczycieli do wytrwałej i niezłomnej obrony swoich słusznych postulatów zawodowych

przez karne i solidarne wystąpienia. Zjazd domaga się od Rządu i Sejmu naprawienia uczynionej nauczycielstwu krzywdy w ten sposób, by do dnia 1 marca nastąpiła nowelizacja ustawy w tym kierunku, by redukcja pensyj nauczycielskich była od dnia 1 stycznia 1926 r. co najwyżej równa procentowo tym redukcjom, które zastosowano do ogółu urzędników państwowych tej samej kategorii i by taki stan rzeczy był jedynie prowizorium, trwającej najdalej do dnia 1 kwietnia 1926 roku. Zjazd domaga się, by od dnia 1 kwietnia 1926 r. nastąpiło stutus quo ante, t. j. by weszła bez wszelkich zmian ustawa z dnia 9 października 1923 r.

6) Zjazd poleca Prezydium Zjazdu, by zwróciło się do Zarządów Związku Zaw. Naucz. Pol. Szkół Śred. i Tow. Naucz. Szkół Śred. i Wyższych o przeprowadzenie uchwalonych wniosków.

O ile w ciągu lutego zabiegi w tym kierunku nie osiągną konkretnego rezultatu, obie organizacje wspólnie powinny zwołać w początku marca Sejm Nauczycielski pod hasłem: „Obrona szkolnictwa", w skład którego by weszli wszyscy nauczyciele szkół średnich i gdyby się udało — nauczyciele szkół powszechnych i profesorowie uniwersytetu. Na czas obrad Sejmu lekcje w szkołach mają być przerwane.

7) Zjazd wzywa ogół kolegów nauczycieli szkół państwowych, by ze względu na solidarność koleżeńską nie przyjmowali żadnych nowych godzin lekcyj poza godzinami, objętymi ich planem grudniowym, które by im narzucono w związku z rozporządzeniem wykonawczym do ostatnio uchwalonej ustawy grudniowej.

8) Na wypadek nie dojścia do skutku solidarnej akcji organizacji nauczycielstwa szkół średnich w sprawie realizacji uchwał Zjazdu, Zjazd poleca swemu Prezydium dopilnowanie przeprowadzania uchwał.

9) Zjazd wyraża uznanie tej części prasy, która śmiało traktowała sprawy nauczycieli szkół państwowych przez umieszczanie artykułów i komunikatów w tych w sprawach.

Ponadto Zjazd przyjął następujące rezolucje dodatkowe:

1) Zjazd stwierdza, że w kraju, w którym klęski dzisiejsze należy przeważnie przypisać niesumienności i brakowi oświaty, wszelkie redukcje zdawna i w całym świecie cywilizowanym uznanych wydatków na oświatę, są niedopuszczalne.

2) Zjazd zastrzega się przeciwko każdej nowej ustawie, którąby nie była odpowiednio przedyskutowana w Komisjach Izb Prawodawczych z uwzględnieniem opinii organizacyj nauczycielskich.

3) Zjazd kategorycznie stwierdza, że nauczycielstwo państwowych szkół średnich, niesprawiedliwie skrzywdzone, nie dąży do usunięcia tej krzywdy kosztem krzywdy innych kategorii pracowników państw.

4) Zjazd w dzisiejszym swym składzie wyraża gotowość zastosowania najostrzejszych środków walki organizacyjnej w razie, gdyby akcja organizacyj nauczycielskich i w ogóle powołanych czynników w czasie oznaczonym nie osiągnęła skutku.

5) Zjazd wzywa wszystkie organizacje nauczycieli szkół średnich do solidarnej współpracy w sprawach zawodowych, jakoteż do porozumiewania się z innymi stowarzyszeniami nauczycielskimi, o ile chodzi o ogólną obronę spraw nauczycielskich wszystkich kategoryj.

6) Zjazd wyraża oburzenie z powodu stanowiska tych kolegów nauczycieli, piastujących mandaty poselskie, którzy nie wystąpili z protestem przeciw uchwalonym przez Sejm ustawom sanacyjnym, niszczącym szkolnictwo i spychającym nauczycielstwo na dno nędzy.

7) Zjazd wyraża uznanie senatorowi Kalinowskiemu za jego obronę interesów szkoły i nauczycieli w Senacie.

8) Zjazd wyraża oburzenie posłowi Rymarowi z powodu stanowiska w stosunku do spraw nauczycieli państwowych szkół średnich.

W związku ze Zjazdem wydana została specjalna broszura, rozkolportowana w całej Polsce.

W roku 1926-ym miał odbyć się w Rzymie kolejny Międzynarodowy Kongres Wychowania Moralnego. Celem opracowania tez nauczycielstwa polskiego na kongres, 25.II.

26 r. Zw. P. N. Sz. Pow. zwrócił się do Zw. Z. N. P. Sz. Śr. z propozycją wspólnego zorganizowania Zjazdu w sprawie Wychowania Moralnego. Powołany został dla przygotowania Zjazdu wspólny Komitet Organizacyjny. Zjazd odbył się d. 8 kwietnia 1926 r. w lokalu Związku P. N. Sz. Pow. przy ulicy Marszałkowskiej 123, chociaż początkowo projektowano odbycie zjazdu w lokalu Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych. Dwa dni jednak przed zjazdem Komitet otrzymał następujące pismo: „Do Komitetu Urządzającego Zjazd Wychowania Moralnego. — M. W. R. i O. P. odmówiło zezwolenia na użycie sali w Państwowym Instytucie Głuchoniemych i Ociemniałych w W-wie na odbycie zjazdu, ponieważ rezolucje, przeznaczone do uchwalenia przez Zjazd, noszą charakter jednostronnie partyjny i sprzeczne są z zasadami, które są uznawane przez bardzo poważną część społeczeństwa. M. W. R. i O. P. na takie zjazdy w budynkach swych zezwolenia udzielić nie może. (—) Dyrektor Instytutu (—).

Wobec tej decyzji pana Ministra Stanisława Grabskiego ani jeden przedstawiciel władz oświatowych nie był obecny na zjeździe.

Na Zjazd przybyło 200 delegatów z różnych zakątków kraju. Otworzyli Zjazd w imieniu Z. N. Sz. P. senator Nowak, w imieniu Z. Z. N. P. Sz. Ś. kol. dr Raabe. Prezydium zjazdu stanowili wybitni przedstawiciele polskiej nauki: prof. A. Dobrowolski, prof. S. Dicksztein, prof. Zofia Joteyko, prof. S. Kalinowski, Dr. S. Kopciński, prof. H. Radlińska.

Po przemówieniu obu prezesów prof. H. Radlińska wygłosiła referat, omawiający historię międzynarodowych kongresów wychowania moralnego. Następnie kol. Edmund Forelle wygłosił referat zasadniczy, motywujący zgłoszone w imieniu obu związków tezy, pod tytułem „Możliwość ogólnoludzkiej podstawy wychowania moralnego". Dalsze referaty o charakterze dyskusyjnym wygłosili: Dr Chrupek — Powstawanie ogólnoludzkiej moralności. Prof. M. Ettinger — Moralność a ustrój społeczny. Prof. Myślicki — Moralność, etyka i nauka moralna. Prof. Tatarkiewicz — Kanony moralne.

Tezy, które wzbudziły niezadowolenie Min. W. R. i O. P. mają następujące brzmienie:

I. Zadaniem szkoły obok kształcenia umysłu winno być wychowanie moralne młodzieży.

Ideały moralne pozostają w ścisłej zależności od dążeń społecznych państwa, narodu, czy poszczególnych warstw społeczeństwa. Powojenne prądy społeczne współczesnego świata cywilizacyjnego wysunęły na czoło wspólne dążenie wszystkich demokracyj do realizowania ideału solidarności ludzi i ludów.

II. Ideał ten, wyrażający się: 1) w dążeniu do stworzenia ze społeczeństw organizmów współdzielczych, zapewniających jednostkom je stanowiącym zaspokojenie ich potrzeb w równej mierze, wymagających natomiast od nich harmonijnej współpracy i ograniczenia popędów egoistycznych, zapewniających im w granicach więzi społecznej pełnię rozwoju indywidualnego, oraz 2) w dążeniu do stworzenia z ludzkości — organizmu, w którym takie same zasady obowiązywały w stosunkach między narodami — znajduje oparcie w moralności świata pracy i jako taki winien być podstawą międzynarodowego wychowania moralnego.

III. Szkoła współczesnej demokracji winna wszystkimi środkami, którymi rozporządza, zmierzać do oddziaływania na psychikę wychowanków w duchu tak rozumianego ideału moralnego. W tym celu przez program, metody i organizację powinna: 1) rozbudzać przeświadczenie, że wartość społeczeństw i jednostek zależy od ich wartości moralnej, zakresu i gruntowności ich wiedzy, 2) rozwijać czynny stosunek do życia i potrzebę współdziałania w realizacji tych ideałów.

W czerwcu 1926 r. Zarząd Główny Z. Z. N. P. S. Śr. wydał odezwę do ogółu nauczycielstwa szkół średnich wraz z deklaracją w sprawach szkoły i oświaty w Polsce.

DO OGÓŁU NAUCZYCIELSTWA SZKÓŁ ŚREDNICH

Historyczny czyn Józefa Piłsudskiego, dokonany celem celem usunięcia z powierzchni życia naszego grubej warstwy korupcji, sobkostwa, egoizmu jednostek, które wszech-

stronnie przeżerały państwo i prowadziły je ku widocznej zgubie — przyjęty został z ulgą przez społeczeństwo.

My, nauczyciele-związkowcy, którzy od początku istnienia niepodległej Polski z boleścią patrzyliśmy na wytwarzające się u nas stosunki, gorąco podejmujemy hasła odrodzenia życia narodowego.

W dziedzinie szkolnictwai i oświaty chwila obecna usunęła z widowni ministra, którego działalność była jednym pasmem szkodzenia sprawie, przez nas ukochanej, której wagę rozumiemy i której służymy. Należy też niezwłocznie przystąpić do naprawy szkód, wyrządzonych przez b. ministra p. St. Grabskiego.

Zjazd pełnego Zarządu Głównego Związku naszego wraz z członkami prezydiów Zarządów Oddziałów, odbyty w dn. 2 i 3 czerwca r. b. opracował Deklarację w związku z chwilą obecną, którą komunikujemy Sz. Kolegom wraz z tą odezwą.

Deklaracja zawiera postulaty, których spełnienie uważamy za konieczność, jeżeli mamy dążyć szybkimi krokami ku odbudowie Polski oświeconej i demokratycznej. Wydajemy ją z przeświadczeniem, że wszelkie dążenie unormowania stosunków moralnych w państwie musi iść w towarzystwie z wytężoną i planową pracą w dziale oświaty. Dążenia rządu obecnego dają nadzieję, że w szkolnictwie naszym powieje wkrótce nowy ożywczy duch, którego tak dawno oczekiwaliśmy.

Jednak również w życiu wewnętrznym nauczycielstwa musi zapanować nowa, podniosła atmosfera. Ostatnie tygodnie rządów p. St. Grabskiego były niestety widownią upokarzającego poddania się znacznego odłamu nauczycielli; nauczycielstwo, w dużym swym procencie, imieniem swym zdecydowało się podpisać okres upadku szkolnictwa i rządów najfatalniejszego ministra. Nie znaleziono w sobie dostatecznej siły moralnej; lęk i oportunizm spowodował, że p. St. Grabski mógł się poszczycić uchwałami nauczycielstwa, wyrażającymi mu uznanie i zaufanie.

To powinno być dziś zgładzone ofiarną i tradycyjnie wielką pracą naszą dla wzniosłych ideałów szkoły i oświaty polskiej.

Nauczyciele - związkowcy przede wszystkim powinni stanąć w szeregach pracowników najbardziej ofiarnych, zogniskować wszystkie swe wysiłki i swą inicjatywę w kierunku oczyszczenia tak zatrutej atmosfery naszego życia.

Nie powinno nas braknąć przy pracy! Wszędzie winno być nasze pełne gotowości i solidarne działanie!

W tej przełomowej chwili wzywamy i Kolegów z poza Organizacji naszej do natychmiastowego zasilenia jej szeregów i złączenia w bratniej pracy wspólnych wysiłków. Niech ta Legia Honorowa Związku, która przetrwała w szeregach związkowych wiernie i niezłomnie najcięższe chwile naszej walki, czasami zdawało się beznadziejnej, rozrośnie się obecnie w potężny zastęp jednakowo gotowych do pracy współtowarzyszy.

Zarząd Główny
Związku Zawodowego Nauczyc. P. Sz. Śr.

DEKLARACJA
W SPRAWACH SZKOŁY I OŚWIATY W POLSCE ZWIĄZKU ZAWODOWEGO NAUCZYCIELSTWA POLSKICH SZKÓŁ ŚREDNICH

przyjęta przez Zarząd Główny wraz z przedstawicielami Zarządów Oddziałów w dn. 3 czerwca 1926 r.

Zarząd Główny Zw. Zaw. Naucz. Pol. Szkół Śr. w imieniu reprezentowanego przez siebie nauczycielstwa, w przełomowej chwili obecnej zwraca się do Rządu i Społeczeństwa w następującymi wskazaniami w dziedzinie oświaty publicznej.

W przeświadczeniu że odrodzenie moralne społeczeństwa wymaga w pierwszym rzędzie jak najszerszego rozpowszechnienia sieci szkolnej, przenikającej swym wpływem wychowawczym i oświatowym ogół dzieci i młodzieży, Zarząd Główny Z. Z. N. P. S. Śr. wskazuje, jako na najpilniejsze zadanie, aby:

1) 7-oddziałowa szkoła powszechna była obowiązkowa dla wszystkich obywateli państwa,

2) 5-letnie lub 4-letnie gimnazjum wyższe stanowiło dal-

szy ciąg szkoły powszechnej i bez trudności, na podstawie świadectw z ukończenia tych szkół, dostępne było dla ogółu ludności.

3) była utworzona równoległa sieć szkół zawodowych z umożliwieniem swobodnego przechodzenia ze szkoły zawodowej niższego typu do szkoły zawodowej typów wyższych.

4) do szkół wyższych był nieograniczony dostęp dla młodzieży, kończącej gimnazjum.

Organizacja władz szkolnych winna być przystosowana do systemu jednolitości szkolnictwa. Na stanowiska kierownicze (kuratorów, inspektorów, wizytatorów, dyrektorów i t. p.) winny być powoływane jednostki, odznaczające się wysokimi zaletami umysłu i charakteru. Uznajemy potrzebę istnienia organów samorządu szkolnego, zorganizowanego na podstawach demokratycznych, jako koniecznego współczynnika rozwoju szkolnictwa.

Kierunek wychowawczy szkoły winien się wyrażać w dążeniu do przygotowania uczniów do życia w społeczeństwie demokratycznym i dostosowany być winien do wymogów współczesnego życia gospodarczego. W tym celu szkoła winna:

a) przez rozwój umysłu oraz zasób wiedzy dać uczniom możność samodzielnej pracy umysłowej i uzdolnić ich do należytego rozumienia zjawisk i zagadnień życiowych;

b) przez rozwijanie uczniów pod względem moralnym i estetycznym, budzić poszanowanie dla wszelkiej pracy, przez popieranie szkolnych zrzeszeń młodzieży, uczynić ich zdolnymi do życia społecznego, rozbudzając przeświadczenie, że wartość społeczeństwa i jednostek zależy od ich wartości moralnej, zakresu i gruntowności ich wiedzy i rozwijając czynny stosunek do życia i potrzebę współdziałania w realizacji tych ideałów.

c) dbać o rozwój fizyczny uczniów.

Dla osiągnięcia tego celu należy zabezpieczyć szkołę od wpływu partyj politycznych na jej kierunek wychowawczy. Szerzenie fanatyzmu politycznego, narodowościowego i religijnego i wykraczający po za ramy zadań wychowawczych szkoły wpływ kleru, winny być usunięte. Pobieranie nauki

religii winno być uzależnione od woli rodziców lub opiekunów.

Wszelkie próby podporządkowania szkolnictwa organom władzy administracyjnej uważamy za szkodliwe i wysoce demoralizujące. Niezbędną też jest z tego powodu taka reorganizacja Ministerstwa W. R. O. P., aby Oświata Publiczna stanowiła odrębne ministerstwo, a Wyznanie Religijne specjalny Wydział Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Zapewni to w pierwszym rzędzie zupełną przejrzystość budżetowi oświaty, rozważanemu dotychczas zawsze wspólnie z budżetem wyznań religijnych.

Ciągłość pracy oświatowej wymaga, by stanowisko Ministra Oświaty, tak samo jak Ministerstwa Wojny i Spraw Zagranicznych, powierzane było fachowcowi i jak najmniej zależne było od zmian gabinetowych. Łączy się z tym potrzeba powołania do życia stale urzędującej Rady Wychowania Narodowego, w skład której wchodziliby wybitni pedagodzy, przedstawiciele nauki, organizacyj nauczycielskich i społeczeństwa i któraby stanowiła organ wnioskodawczy i opiniodawczy we wszystkich sprawach, związanych z organizacją oświaty publicznej. W organizacji władz szkolnych winna być uznana potrzeba utrzymania i rozwoju samorządu szkolnego, jako koniecznego współczynnika rozrostu szkolnictwa.

Taki kierunek, nadany szkolnictwu, wymaga odpowiednio wyszkolonych nauczycieli, których byt materialny, wykonanie obowiązków i prawa ostatecznie byłyby zabezpieczone.

I dlatego domagać się musimy:

1) Opieki, organizowania i poparcia dla wszelkich instytucyj dokształcających lub pogłębiających wiedzę zawodową nauczycieli i zapewnienia swobodnego rozwoju uczelniom wyższym.

2) Oparcia ustawy uposażeniowej dla nauczycieli szkół państwowych na zasadzie, by etat zapewniał całkowite utrzymanie.

3) Oparcia pragmatyki nauczycielskiej na zasadach:

a) niezawisłości przekonań nauczyciela;

b) stabilizacji i nieprzenaszalności;

c) autonomii Rad Pedagogicznych;
d) kompetencji Komisyj Doradczych przy władzach szkolnych w sprawach wydawania dyplomów, oceny pracy nauczyciela i podobnych;
e) udziału nauczycieli we wszystkich stopniach Komisji Dyscyplinarnej;
f) zapewnienia wpływu Rady Pedagogicznej na wybór kierownika i zmianę personelu nauczycielskiego.

4) Zastosowania analogicznych zasad w szkolnictwie prywatnym, przez udzielanie prawa publiczności tylko tym szkołom prywatnym, które podobne zasady w wewnętrznym życiu szkoły zobowiążą się stosować.

5) Zrealizowania ustawy emerytalnej pracowników państwowych.

6) Zorganizowania Kasy Emerytalnej dla prywatnych pracowników umysłowych, obejmującej i nauczycieli szkół prywatnych, opartej na zasadzie samowystarczalności finansowej przez obowiązkowe potrącanie składek z pensyj pracowników i pobieranie odpowiedniego procentu od pracodawców, pozostającej pod kontrolą państwa.

Zarząd Główny Związku, podając do wiadomości publicznej tezy nauczycielstwa związkowego, wyraża przeświadczenie, że dopiero zrealizowanie ich da możność pełnego rozwoju naszego szkolnictwa i naszej oświaty ku najwyższemu dobru narodu i państwa, podniesieniu kultury i mocy Rzeczypospolitej.

Zarząd Główny
Związku Zawodowego Nauczycielstwa
Polskich Szkół Średnich.

Warszawa, w czerwcu 1926 r.

W grudniu 1926 r. Związek łącznie z siedmioma innymi organizacjami oświatowymi zorganizował Wielki Zjazd Oświatowy. W Zjeździe wzięło udział 350 delegatów i około 300 osób gości. Zjazd zagaił przewodniczący Komitetu Organizacyjnego kol. Henryk Raabe. Przewodniczył Zjazdowi kol. senator Stanisław Kalinowski. W przemówieniach powitalnych zabierali głos przedstawiciele Min. Ośw., Min.

Pracy, Stow. Dyrekt. Szk. Państw., licznych organizacyj społecznych; telegramy powitalne nadesłali pp. kuratorowie okręgów szkolnych: toruńskiego, śląskiego, krakowskiego. Odezwa Związku, zawiadamiająca o zjeździe, brzmi:

Związek Zawodowy Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich, Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, Związek Nauczycieli Przedszkoli, Centralne Biuro Kursów dla Dorosłych, Centralny Związek Młodzieży Wiejskiej, Centralny Związek Kółek Rolniczych, Związek Bibliotekarzy i Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego zwołuje w środę dnia 29-go i w czwartek, 30 grudnia 1926 r. do Warszawy Wielki Zjazd Oświatowy.

Zjazd ma na celu ustalenie opinii demokratycznego odłamu społeczeństwa na podstawy obecnej polityki oświatowej.

Obrady Zjazdu odbywać się będą na posiedzeniach plenarnych i 4 sekcjach.

Porządek obrad Zjazdu:

Pierwszy dzień obrad 29 grudnia — przed południem.

Plenum.

1) Otwarcie Zjazdu: a) zagajenie, b) powitanie, c) przemówienia reprezentacyjne.
2) Państwo a oświata — ref. p. senator Kopciński.

Pierwszgo dnia obrad 29 grudnia po południu i drugiego dnia obrad 30 grudnia przed południem.

Sekcje:

I. Szkoła Jednolita — referaty: 1) Jednolity ustrój szkolnictwa, — ref. p. M. Falski; 2) Szkoły zawodowe: przemysłowe i rzemieślnicze — ref. p. Kruszewski; 3) Szkoły rolnicze — ref. p. J. Dziubińska; 4) Przedszkola — ref. p. A. Lewandowski.

II. Oświata pozaszkolna. Referaty: 1) Zadania rządu w dziedzinie oświaty pozaszkolnej — ref. p. M. Godecki; 2) Zadania samorządów w dziedzinie oświaty pozaszkolnej — ref. p. Frelek; 3) Zadania instytucyj społecznych w dziedzinie oświaty pozaszkolnej — ref. p. dr. E. Nowicki.

Drugi dzień obrad — 30 grudnia.

Referaty: 1) Propaganda czy praca oświatowa — ref. M. Jaworska; 2) Postulaty wychowawcze pracy społeczno-oświatowej — ref. p. Korniłowicz; 3) Kształcenie oświatowców — ref. p. Radlińska.

III. Organizacja władz szkolnych. — Referat: Organizacja władz szkolnych — ref. p. senator Kopciński.

IV. Szkoła i wychowanie. — Referaty: 1) Cel wychowawczy szkoły — ref. p. Forelle; 2) Organizacja młodzieży, jako czynnik wychowawczy — ref. p. Wojeński; 3) Znaczenie wychowawcze nauczania. Treść i metody — ref. p. p. Librachowa i Sikorowska; 4) Wychowawczy wpływ czytelnictwa — ref. p. H. Radlińska.

Drugi dzień obrad, 30 grudnia popołudniu.

Rok 1927 był ciężkim rokiem w działalności Związku, gdyż znaczną część energii pochłonęły wewnętrzne tarcia. Pewne ustalenie pracy organizacji nastąpiło dopiero w 1928 r. Przewodniczył wówczas Związkowi ś. p. senator Stefan Kopciński, sekretarzem generalnym został kol. Stanisław Świdwiński. Od roku 1929 przewodniczącym Związku aż do połączenia go ze Związkiem N. P. S. P. był kol. Teofil Wojeński.

Główna praca w tym burzliwym okresie spoczywała na barkach kolegów Świdwińskiego i Wojeńskiego.

Kierunek tej pracy wyraził się przede wszystkim w propagandzie łącznie ze Związkiem P. N. Sz. P. jednolitego ustroju szkolnego i odbywał się pod znakiem idei połączenia obu związków nauczycielskich.

Sprawy organizacyjne i zawodowe podzielono na szereg referatów, mianowicie: 1) szkolnictwo i nauczycielstwo szkół państwowych, 2) szkolnictwo i nauczycielstwo szkół zawodowych, 3) szkolnictwo i nauczycielstwo szkół prywatnych, 4) szkolnictwo i nauczycielstwo mniejszości narodowościowych, 5) ustawy i rozporządzenia władz szkolnych, 6) zagadnienia wychowania i nauczania, 7) organizacja okręgów i oddziałów, 8) samopomoc i życie towarzyskie.

Za pomocą memoriałów i interwencyj u władz i w ciałach ustawodawczych Związek poruszył między innymi następujące zagadnienia: niezależność szkolnictwa od władz administracyjnych, sprawę praktyk religijnych w szkołach,

rewizję pragmatyki dla nauczycieli państwowych, uposażenia nauczycieli szkół państwowych, dokształcanie czynnych nauczycieli, zaliczanie lat pracy w szkole prywatnej przy przechodzeniu do szkoły państwowej, ustawę o umowie o pracę pracowników umysłowych, sprawę emerytury dla najstarszych nauczycieli szkół średnich prywatnych, ustawę o kwalifikacjach nauczycieli, sprawę szkolnictwa prywatnego.

Na dziesięciolecie szkoły polskiej w roku 1928 Związek wydał broszurę: „Pokłosie pracy oświatowej w latach 1880—1928". Treść broszury dzieliła się na 4 działy: przed rokiem 1905-ym, II od 1905 r. do Wojny, III okres Wojny, IV Związek wobec dziesięciolecia prac M. W. R. O. P. W broszurze umieścili swoje prace: Stanisław Świdwiński, Wacław Jezierski, Stanisław Posner, Maria Grzegorzewska, Władysława Weychert-Szymanowska, Jan Cynarski, Władysław Radwan, Walerian Kuropatwiński, Konrad Chmielewski, Teofil Wojeński, Edmund Forelle.

Dla opracowania konkretnych ram i warunków połączenia obu Związków, została obrana w 1928 r. Komisja Połączenia, w skład której z ramienia Zw. Zaw. N. P. Sz. Śr. weszli kol. Stefan Drzewiecki, Stefan Kopciński i Teofil Wojeński.

W związku z pracą tej Komisji na X Zjeździe Delegatów 8—9 grudnia 1928 r. w Warszawie powzięta została na wniosek kol. Drzewieckiego następująca uchwała:

X Zjazd wita z radością uchwałę bratniego nam Zw. N. S. P. w sprawie zjednoczenia obu organizacyj.

Stojąc niezłomnie na stanowisku realizacji postulatu jednolitego ustroju szkolnictwa, jako podwaliny demokracji w Polsce, X Zjazd stwierdza, że skupienie w jednej organizacji całego postępowego nauczycielstwa: a) będzie najlepszą gwarancją zwycięskiej walki o ostateczne przekształcenie szkoły w duchu tradycji demokracji polskiej; b) ze względu zaś na uzyskaną w ten sposób zwartość bojową szerokich mas nauczycielskich stworzy możliwość skutecznej obrony interesów zawodowych pracowników szkolnych.

Wychodząc z założeń powyższych X Zjazd upoważnia Zarząd Główny do ustalenia łącznie z przedstawicielami

Z. N. P. Sz. P. zasad połączenia i przeprowadzenia fuzji przy zachowaniu następujących zastrzeżeń:

1) Nauczycielstwo szkół średnich tworzy w łonie ogólnego Związku sekcję autonomiczną, mającą na celu: a) obronę interesów zawodowych tego nauczycielstwa; b) baczenie na organizację pracy naukowej i wychowawczej w szkole średniej.

2) Z. Z. N. P. Sz. Śr. uznaje, że uchwały sekcji autonomicznej i jej wystąpienia nazewnątrz podlegają zatwierdzeniu Zarządu Głównego wspólnej organizacji — jedynie w celu uzgodnienia z ogólną polityką Związku.

3) Wszystkie posunięcia, dotyczące zagadnień ogólnej polityki szkolnej są rozstrzygane przez Zarząd Główny.

4) Sekcja w granicach swego budżetu, zatwierdzonego przez Zarząd Główny, wydaje publikacje, związane z organizacją pracy w gimnazjach i obroną interesów zawodowych nauczycielstwa szkół średnich.

5) Zw. Z. N. P. Sz. Śr. wlewa całkowicie swój majątek do kasy wspólnej organizacji, członkowie zaś Związku z chwilą zjednoczenia organizacji zyskują prawo do korzystania ze wszystkich urządzeń Z. P. N. S. P.

6) Sekcja N. Sz. Śr. otrzymuje przedstawicielstwo w Zarządzie Głównym, Wydziale Wykonawczym i Prezydium Związku w stosunku do liczby przedstawicieli nauczycielstwa szkół powszechnych 1:3, które to przedstawicielstwo pozwoli nauczycielom szkół średnich stać na straży swoich interesów.

Sfinalizowaniem akcji połączeniowej były uchwały dwóch zjazdów: XI Zjazdu Jubileuszowego Delegatów Związku P. N. S. P. w d. 3—7 lipca 1930 r. w Krakowie, XII Zjazdu Z. Zaw. N. P. S. Ś. w d. 7 i 8 grudnia 1930 r. w Warszawie.

Na zjeździe krakowskim związek szkół średnich reprezentowali kol. kol. Jaworska, Kopciński, Wojeński, Świdwiński, Próchnik, Drzewiecki i Stroński.

Uchwała tego Zjazdu brzmi: „Stwierdzając uroczyste połączenie się dwóch Związków... w jeden potężny Związek Nauczycielstwa Polskiego Rz. P. na zasadzie „równi z równymi" XI Jubileuszowy Zjazd Delegatów uchwala, by za-

kres autonomicznej działalności Sekcji Nauczycieli Szkół Średnich określił specjalny regulamin, ustalony przez Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego".

XII Zjazd Zw. N. P. S. Śr. w d. 8 grudnia 1930 r. po długich debatach, w których wyraziła się zdecydowana opinia delegatów, że sekcja winna korzystać z szerokiej autonomii i prawa nieskrępowanego wyboru swoich władz autonomicznych, zatwierdził połączenie obu organizacyj, opatrując je następującymi uchwałami: „Zjazd godzi się na punkt statutu Sekcji Naucz. Średniego o zatwierdzaniu Zarządu Sekcji nauczycieli szkół średnich przez Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego i uważa, że tym samym odpadły wszelkie przeszkody do zrealizowania połączenia obu organizacyj nauczycielskich".

„Zjazd przyjmuje z ubolewaniem do wiadomości, że zasada autonomii Sekcji Nauczycielstwa szkół średnich opiera się tylko na uchwale Zjazdu, a nie stała się częścią składową statutu i zastrzega sobie dalsze usilne dążenia do nadania autonomii sankcji statutowej".

„Zjazd upoważnia Zarząd Główny Z. Z. N. P. Sz. Ś. w związku z połączeniem się dwóch bratnich organizacyj do przelania majątku Z. Z. N. P. S. Ś. w myśl § 25 statutu Związku na rzecz Związku Nauczycielstwa Polskiego".

Połączenie obu organizacyj stało się faktem i od marca 1931 r. organ Związku „Ogniwo" stał się organem Sekcji Szkolnictwa Średniego Związku Nauczycielstwa Polskiego.

U w a g a: W zarysie niniejszym nie została omówiona ta część działalności Związku, która wiąże się z organizacją szkół związkowych. Pominięcie tego fragmentu tłomaczy się obszernością tematu, który wymagałby odrębnego studium.

K-W.

ROZWÓJ ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO NA ZIEMIACH ZACHODNICH.

I. WIELKOPOLSKA I POMORZE.

Na terenie Wielkopolski powstał po odzyskaniu Niepodległości Dzielnicowy Związek Nauczycieli Polaków Katolików. W połączeniowym Zjeździe Zrzeszenia Polskich Nauczycieli Szkół Początkowych i Związku Nauczycielstwa Ludowego, odbytym w dniach 15 i 16 kwietnia 1919 r., w Prezydium Związku zasiadł także przedstawiciel Dzielnicowego Związku, p. Teofil Błoński. Delegat Ministerstwa Oświaty, p. C. Stabkiewicz, witając radosny fakt połączenia związków nauczycielskich, wygłosił życzenie: „Oby nauczycielstwo dawnego zaboru pruskiego znalazło się tutaj" [1]).

Przedstawiciele Związku Dzielnicowego nie wykazali jednak chęci do skonsolidowania masowego ruchu nauczycielskiego, mimo, że do tego nawoływali przedstawiciele władz i tego domagały się doły organizacyjne Dzielnicowego Związku Nauczycielskiego.

W tych warunkach samorzutnie powstają komórki Związku P. N. S. P. na terenie ziem zachodnich. Dużą rolę odegrali tu członkowie Związku Nauczycielstwa Ludowego i członkowie Zrzeszenia Polskiego Nauczycielstwa Szkół Początkowych, którzy rozpoczęli pracę na terenie Wielkopolski i Pomorza.

Przełomowe znaczenie pod tym względem miało powstanie pierwszego Ogniska Z.P.N.S.P. w Poznaniu w dniu 26 maja 1920 r.

W sprawozdaniu z organizacyjnego zebrania czytamy: [2])

---

[1]) „Głos Naucz.", 1919, str. 887.

[2]) „Głos Naucz.", nr. 9-10, rok 1920.

„Ze wszystkich stron Wielkopolski i Pomorza zjechało się nauczycielstwo, należące do Z.P.N.S.P., nauczycielstwo nie zrzeszone i nauczycielstwo, należące do Dzielnicowego Związku Nauczycielstwa Polskiego. Razem przybyło do sali im. Królowej Jadwigi w Poznaniu przeszło 500 osób.

Zebranie zagaił kol. Kazimierz Mierzwiński z Poznania, kreśląc dzieje walki i pracy nauczycielstwa o polską szkołę, wykazał duże na tym polu zasługi Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, po czym wniósł okrzyk na cześć Rzeczypospolitej i Jej Naczelnika i Wodza J. Piłsudskiego. Na przewodniczącego Zjazdu powołano prezesa Z.P.N.S.P. Stanisława Nowaka, na asesorów kol. Trzemżalskiego i Mierzwińskiego, na sekretarzy: Panasównę, Groelego, Rzepeckiego i Stelmacha. Prezes Nowak w dłuższym przemówieniu nakreślił historię Związku, omówił jego rolę i zadania w dziedzinie obrony praw nauczyciela i rozwoju szkolnictwa, jego dążenia do zjednoczenia całego nauczycielstwa. Prezes mówił: „Bezpartyjny Związek przygarnął do siebie całe nauczycielstwo bez względu na przynależność partyjną i oparł je na zasadzie: „Być wzorem dla społeczeństwa". Jako jedna wielka, miłująca się rodzina, Związek ma za zadanie przeszczepiać tę zgodę i miłość Ojczyzny w sercach ludzkich. Chcemy pracować dla dobra całej Polski, nie jednej dzielnicy; w imię tego wzywamy Wielkopolan do współpracy".

W Zjeździe tym wzięli udział: przedstawiciel Ministerstwa byłej dzielnicy pruskiej, dyrektor Stein, naczelnik Szkolnictwa Powszechnego, Suchowiak, dyr. Szwemin, dr. Namysł. Na zebranie przybyli: prezes Dzielnicowego Związku Nauczycieli Michalski i delegat miejscowego oddziału Dzielnicowego Związku, Sobolewski.

Przedstawiciele władz szkolnych b. dzielnicy pruskiej (Stein i Szwemin) wzywają nauczycielstwo do zgodnej współpracy. Przemówienia powitalne przedstawicieli Związku Dzielnicowego wywołują polemikę ze strony prezesa Nowaka, J. Włodarskiego, sekr. Zarządu Głównego Z.P.N.S.P., kol. Trzemżalskiego. Na wniosek kol. Zycha Fr. uchwalono następującą rezolucję:

„Zebrani dn. 26 maja 1920 r. w sali Królowej Jadwigi w Poznaniu celem założenia Ogniska, członkowie Związku P.N.S.P. uchwalają jednomyślnie:

I. Przed zmartwychwstałą i w ciężkim mozole jednoczącą swe ziemie Ojczyzną chylimy czoła i z głębi serc wołamy: Ojczyźnie cześć!

II. Składamy hołd wielkim duchom naszej przeszłości, które gorącym porywem serc, myślą genialną, bohaterstwem na polu walki lub męczeństwem za narodową sprawę, uchroniły duszę narodu od zatrucia i umożliwiły jej zwycięskie przetrwanie okresu niewoli.

III. Bohaterskiej armii naszej, wznawiającej na szlaku Chrobrych i Sobieskich najświetniejsze nasze tradycje i chroniącej chrześcijańskiej i polskiej kultury, oraz Wodzowi jej J. Piłsuskiemu ślemy wyrazy hołdu i podziwu.

IV. Wolnej Ojczyźnie ślubujemy nieugiętą wierność w dobrej i złej doli, oraz przyrzekamy, że w pracę powierzonym nam młodym pokoleniom włożymy wszystkie zasoby naszej dobrej woli i sił, by plenić chwasty zasiane przez wroga, a budzić cześć i miłość dla mowy, dziejów, rzeczy i kultury polskiej.

V. Będziemy tępić szczególnie brak wiary w przyszłość i potęgę Państwa Polskiego, rozszerzaną celowo przez żywioły antynarodowe. Że zaś najskuteczniejszą manifestacją wiary w rozkwit i potęgę Rzeczypospolitej będzie w chwili obecnej udział najszerszych mas w subskrybowaniu pożyczki Państwa Polskiego, stąd zjazd dzisiejszy wzywa ogół nauczycielstwa do jak najbardziej wydatnego udziału w propagandzie za nową pożyczką państw., którą to akcję uważa na najbliższy okres czasu za jeden z najważniejszych i najpilniejszych naszych obowiązków obywatelskich.

VI. Czekającym na zjednoczenie z Macierzą braciom ze Śląska Górnego i Cieszyńskiego, z Mazurów, Warmii, Orawy i Spiszu, wyrażamy cześć za nieugiętą postawę, będąc pewni, że wytrwają zwycięsko aż do radosnej chwili zlania się z Ojczyzną. — Rząd polski wzywamy do wytężenia wszystkich sił, by te ziemie przywrócić na Ojczyzny łono i użycia wszelkich środków do wzięcia w obronę braci,

nękanych brutalnie za miłość do Polski przez Niemców i Czechów.

VII. Nauczycielstwu Polskiemu z całej Rzeczypospolitej i pracującym wśród strasznych warunków na ziemiach plebiscytowych kolegom, ślemy braterskie pozdrowienie, czując się z nimi, jedni w dążeniu do wspólnego celu, jakim jest stworzenie wielkiej i szczęśliwej Polski w duszach powierzonej nam młodzieży".

Następnie wygłoszono dwa referaty: „Nauczyciel a społeczeństwo" (kol. Przyrowski), i „Zjednoczenie nauczycielstwa szkół powszechnych" (kol. Szumowski); na wniosek ostatniego referenta Zjazd przyjął następującą rezolucję: „Zebrani członkowie Z.P.N.S.P. na Zjeździe w Poznaniu dnia 26 maja 1920 r. uchwalają założyć Ognisko w Poznaniu jako Oddział Związku P.N.S.P. w Polsce, po myśli § 30 statutu Związku".

Przedstawiciele związku dzielnicowego (Sobolewski) uznają potrzebę powstania organizacji ogólnokrajowej; w tym celu ma się „stworzyć nowy związek na tle chrześcijańsko-narodowym", apeluje do kolegów, by zaczekać z tworzeniem Ogniska w Poznaniu, stwierdza, że „20 delegatów postawiło przed rokiem wniosek, by zjednoczyć się ze Związkiem. Wyraża znów nadzieję, że na mającym się odbyć wkrótce Zjeździe zapadnie pomyślna uchwała co do Związku. Radzi z założeniem Ogniska zaczekać" [3]). Jednakże koledzy z Wielkopolski nie poszli za tą radą gry na zwłokę, Ognisko w Poznaniu powstało. „Głos Nauczycielski" pisze:

„W końcu kol. Krawczyk (Wielkopolanin) swem śmia-

[3]) Dla informacji podajemy, że w czerwcu 1921 r. odbył się Zjazd Delegatów Ddzielnicowego Związku Nauczycieli Polaków Katolików na Pomorzu i w Wielkopolsce, Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego we Lwowie, Stowarzyszeń Nauczycieli w Krakowie i Stowarzyszeń Nauczycieli Elementarnych w Warszawie. Organizacje te połączyły się w Stow. Chrześcijańsko Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, liczące ogółem około 3000 członków.

łem, energicznym i zdecydowanym stanowiskiem, kładzie koniec dyskusji. Konstatuje, że Zarząd lokalny Związku dzielnicowego ignoruje uchwały delegatów w sprawie przystąpienia do Związku w Warszawie, nie dokonując takowych. Z zarządu Dzielnicowego Związku p. Rankowski nie pozwolił na ogłoszenie w Tygodniku rezolucji w tej sprawie, tłumacząc się, zaszkodziłoby tym plebiscytowym terenom. Kol. Krawczyk zgłasza swe przystąpienie do Związku, jako rodak do współrodaków. Wszyscy są współgospodarzami Polski".

Na tym doniosłym w swe skutki zebraniu nauczycielstwa, zabierali głos kol. Trzemżalski (Wielkopolanin), Janicki, Westfalewicz, Zych, Borkowski, Szafran, Biestek, Grabowski, Migoniowa, Wierzbanowski, Mierzwiński, Wieniawski.

W podniosłym nastroju na wniosek kol. Westfalewicza postanowiono uchwalić składkę na plebiscyt i kol. Borkowski zajął się zbiórką, która przyniosła mk 486 fen. 25.

Do Zarządu Ogniska weszli kol. kol.: Mierzwiński (prezes), Ed. Stelmach z Bukowca (wiceprezes), Stefan Szumowski (sekretarz), Helena Migoniowa (zastępca), Celestyna Staszkiewiczówna (skarbnik), Antonina Panasówna (sekretarz), Przyrowski z Rogoźna, W. Trzemżalski z Poznania, Szafran z Trzemeszna, Borkowski z Krotoszyna, Marcinkowski i Słowik ze Sremu, Westfalewicz z Nacławia i Krawczyk z Jarocina. Do Komisji Rewizyjnej powołano kol. kol.: Zglotównę Zbigniewę, Fr. Zycha, St. Sumarę. Do Sądu Honorowego: Lucję Hermanównę, Rzepeckiego, F. Kumorka, M. Janicką, Groelego.

Prezes Nowak życzy, „by obecnie założone Ognisko jaśniało miłością, przejęciem się obowiązku i posłannictwem, dalej, by praca wydała owoce, by jak najwięcej Ognisk powstało, a w tych kuźnicach wykuł się duch narodowy, nie dający się złamać".

Ten historyczny dziś Zjazd nauczycielstwa w Poznaniu położył podwaliny pod budowę organizacji w Wielkopolsce i na Pomorzu. Rozpoczęła się praca organizacyjna.

Przy Ognisku w Poznaniu powołano do życia „Sekcję Organizacyjną" z kol. Stelmachem na czele. Sekcja ta za-

jęła się organizacją Ognisk na terenie Wielkopolski. Jest to faktycznie pierwsza Komisja Zarządu Głównego Związku.

W „Głosie Nauczycielskim" [4]) znajduje się następujące sprawozdanie:

„Działalność Sekcji wydała owoce, gdyż w Wielkopolsce założono 21 Ognisk", z liczbą przeszło 1400 członków, w czym połowa Wielkopolan.

Praca nasza w Ogniskach służy celom podniesienia szkolnictwa, oświaty ludu, wywalczenia należnych praw nauczycielowi oraz przypilnowania wykonania tychże, jedna nam coraz więcej nie uprzedzonych na członków.

Jest nadzieja, że wreszcie idea Związku zwycięży; w Wielkopolsce powstanie jedna wielka rodzina nauczycielska, zorganizowana w Ogniskach".

W protokóle pierwszego walnego zebrania Ogniska w Poznaniu z dnia 13 stycznia 1921 r. czytamy między innymi sprawozdanie:

„Wśród trudnych warunków rozwija się życie związkowe Ogniska Poznańskiego, ale dzięki wytężonej pracy kol. Mierzwińskiego i kol. Stelmacha, już po 7 miesiącach sieć 27 Ognisk objęła nie tylko Wielkopolskę, ale i Pomorze. Duchem opiekuńczym w tej pracy, był nam zawsze czcigodny nasz prezes Nowak. W chwilach trudnych zjawiał się pośród nas i dodawał nam otuchy i siły do pokonywania przeciwności. I kiedy w dniu 13.I.1921 roku odbyło się doroczne zebranie Ogniska w Poznaniu, aby wybrać nowy Zarząd Ogniska Poznańskiego i ukonstytuować Komisję Zarządu Głównego dla Wielkopolski i Pomorza, najwdzięczniejszą niespodzianką dla zebranych, było ukazanie się sędziwego prezesa Nowaka. Kolega przewodniczący, powoławszy na sekretarza kol. Miłosia, zagaił posiedzenie, witając w serdecznych słowach prezesa Nowaka, a zebrani powstając, hucznymi oklaskami dziękowali mu za przybycie".

A w zakończeniu tego protokółu czytamy:

„Po wyczerpaniu powyższego porządku obrad, zabrał głos prezes Nowak. Dziękując za szczere powitanie wyraził

---

[4]) „Głos Nauczycielski" z 1921 r., str. 6.

radość, że może przebywać wśród kolegów w Wielkopolsce, którzy nie zrażeni trudnościami, nie tylko sami zostając wiernymi idei związkowej, założyli 27 Ognisk, lecz szerząc je, pozyskali wielką ilość kolegów i dali tym dowód zrozumienia ważności sprawy, jaką daje zbiorowa praca w społeczeństwie. Wszyscy koledzy, którzy dobro i potęgę Ojczyzny mają na celu, powinny do organizacji naszej należeć i zaniechać wszelkiej dzielnicowości, która może być korzyścią dla naszych wrogów. W związku bowiem naszym nie ma Wielkopolan, Małopolan, czy Pomorzan — tam tylko są Polacy i te idee jedności trzeba rozsiewać. Następnie przedstawiwszy szeroką działalność Związku, zwrócił się z apelem, aby nauczycielstwo, nie zwracając uwagi na małostkowe zatargi i nieporozumienia, pracą sumienną mogło przekonać wszystkich, że nie dzielnicowość, ale dobro całego narodu polskiego mają na oku".

Do najstarszych Ognisk w Wielkopolsce należą oprócz Ogniska w Poznaniu, powstałe w 1920 r. Ogniska w Czarnkowie, Gostyniu, Jarocinie, Kościanie, Koźminie, Krotoszynie, Lesznie, Ostrzeszowie i powstałe w 1921 r. Ogniska w Ostrowiu, Swarzędzu, Stęszewie, Wągrowcu, Wrześni i Inowrocławiu, Kępnie, Kościanie, Buku, Odolanowie, Pleszewie, Pobiedziskach, Rawiczu, Szamotułach, Strzelnie, Śremie, Środzie i Żninie.

W r. 1921 powołano w Poznaniu Komisję Zarządu Głównego Z.P.N.S.P., jedną z trzech obok Krakowa i Lwowa, wówczas utworzonych. W skład pierwszej Komisji Zarządu Głównego Związku w Poznaniu wchodzili: Edward Stelmach (przewodniczący) z Bukowca, Miłoś Karol, Sumara Stanisław, Krawczyk Ignacy, Podlisecka Celestyna, Neyman — wszyscy z Poznania; J. Wierzbanowski z Krzyszkowa, Józef Szafran z Wymysłowa. Referentami Komisji byli: gospodarczej H. Migoniowa, prawniczej W. Westfalewicz, oświatowej A. Panasówna, wycieczkowej St. Szumowski, redakcyjnej Fr. Zych. [5])

Pierwszy Zjazd Wojewódzki odbył się w 1923 r. z udzia-

[5]) „Głos Naucz.", 1922, str. 167, 168.

łem delegatów wszystkich Ognisk istniejących na terenie Wielkopolski. Drugi Zjazd odbył się 10 i 11 czerwca w 1924 r. przy udziale około 300 delegatów i przedstawicieli władz. Referaty na tym Zjeździe wygłosili: kol. Groele „o 7-kl. szkole powszechnej", kol. poseł Nowicki „O pragmatyce nauczycielskiej". W drugim dniu obrad delegaci byli na kilku lekcjach wzorowych w szkołach poznańskich.

Od 15 marca 1925 r. rozpoczął wychodzić miesięcznik „Nasz Głos" organ Komisji, pod redakcją kol. Stanisława Mroza. Później redakcję objął kol. Franciszek Zych, a od 1932 r. kol. Michał Kopeć. „Nasz Głos" odegrał dużą rolę w rozszerzeniu zasięgu organizacji i obronie praw nauczyciela na ziemiach zachodnich.

Na czele Komisji (Zarządu Okręgu) od 1923 r. do 20 maja 1934 r. stał ś. p. kol. Franciszek Zych, który zmarł nagle w czasie przemówienia, otwierającego Zjazd Okręgowy, w momencie omawiania wprowadzonej w życie nowej ustawy uposażeniowej dla nauczycielstwa. Na Zjeździe tym prezesem Okręgu został wybrany kol. Michał Kopeć.

W r. 1932 przyłączono do Okręgu Poznańskiego Okręg Pomorski ZNP, który po zmianie granic województw Poznańskiego i Pomorskiego, oraz po przywróceniu w Toruniu Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego, został w r. 1937 ponownie zorganizowany.

Stan liczbowy członków ZNP. w Wielkopolsce wynosił: w r. 1923—925 członków, w r. 1925—971 członków, w r. 1930 — 1272 członków, w r. 1937 — 3000 członków, w r. 1938 — 3232 członków. W stosunku do ogółu nauczycieli szkół powszechnych z terenu województwa Poznańskiego było w r. 1927 członków ZNP. 17,9%, w r. 1937 — 53,3%.

W r. 1922 było w Wielkopolsce 27 Ognisk, obecnie jest 28 Oddziałów powiatowych, obejmujących 142 Ogniska.

Widoczny jest więc stały wzrost Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Na terenie Pomorza rozpoczął się ruch organizacyjny w roku 1920. Pierwsze Ognisko powstało w Toruniu.

„Celem utworzenia Ogniska przybyli dnia 5 grudnia 1920 r. do Torunia K. Mierzwiński, prezes Komisji Zarządu Głównego w Poznaniu, i E. Stelmach, przewodniczą-

cy Sekcji organizacyjnej. Po pięknym i rzeczowym przemówieniu kol. J. Turka z Torunia, kol. Mierzwiński skreślił powstanie Związku i jego potrzebę i działalność i wyraził radość, że na ziemi pomorskiej powstanie nowa placówka pracy oświatowo-narodowej. Przedstawił jego siłę organizacyjną, która w Wielkopolsce przyciąga masowo kolegów tamtejszych, którzy zrozumieli, że w jedności siła: Cześć im! Nadmienił, że Ognisk mamy w Poznańskim 25. W końcu wzniósł okrzyk na cześć Naczelnika Państwa Piłsudskiego a potem prezesa Nowaka, które zebrani powstawszy gromko powtórzyli. Kol. Stelmach referował o potrzebie założenia Ogniska i przedstawił najważniejsze postanowienia statutu. W dyskusji brali udział: Bucholz, Knechtel, Śliwiński i Szumanówna.

Uchwalono założyć Ognisko, a do Zarządu weszli: Ciomborowski Jan prezes, Lamparczyk Julian zastępca, Kędzierzawski Franciszek sekretarz, Jaśkiewicz St. skarbnik oraz członkowie: Turek Józef, Czaporówna Maria, Czarnecki Franciszek. Do Ogniska wpisało się zaraz 34 członków (w tym 6 Pomorzan) i złożyło wpisowe oraz wkładki. Odśpiewaniem pieśni związkowej zakończono to pierwsze zebranie nauczycielstwa polskiego na Pomorzu" [6]).

Następne Ogniska powstały w Wejherowie, Działdowie i w Tczewie.

W pracach organizacyjnych odczuwano poważny brak komórki wojewódzkiej. Pełniło ją miejscowe Ognisko w Toruniu, przekształcając się powoli na czynnik nadrzędny. Naprzód dzieje się to siłą rzeczy, potem Zarząd Główny Związku powołuje Komisję, a od 1930 r. Zarządy Okręgowe. Duże znaczenie miała tu akcja Zarządu Głównego Związku o szkołę jednolitą.

Na Pomorzu zwołano na dzień 31 maja 1924 r. pierwszą konferencję organizacyjną, na której wyłoniono Komisję Wojewódzką, zatwierdzoną przez Zarząd Główny dnia 21 lipca 1924 r. Komisja ta zwołała na 22 czerwca 1924 r. pierwszy Zjazd Wojewódzki Związku. W Zjeździe tym wzięło udział 70 delegatów. Na Zjazd przybyli przed-

[6]) „Głos Naucz." z r. 1921, str. 34.

stawiciele władz szkolnych. Zarząd Główny reprezentowali: kol.prezes St. Nowak i kol. K. Frelek, Komisję Zarządu Głównego z Poznania kol. Fr. Zych. Zjazd zagaił kol. Ciomborowski, przewodnictwo objął prezes Nowak. Referaty wygłosili: „O szkole 7-klasowej" kol. Kwietnicki i „Ognisko i jego cele" kol Witerowa. Zjazd ten ożywił pracę na terenie Pomorza. W następnych latach obserwujemy żywszy ruch organizacyjny. Przybywają nowi członkowie i nowe Ogniska mimo czynionych licznych przeszkód.

W r. 1932 wskutek zniesienia Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego zlikwidowano także Okręg Związku w Toruniu przyłączając go do Okręgu Poznańskiego.

Przez cały ten czas na czele Okręgu stali kol. kol. Jan Ciomborowski (prezes Komisji, a następnie Zarządu Okręgowego) Turek, Piętowa, Kwietnicki i przyczynili się do rozkrzewienia idei związkowej na Pomorzu.

W r. 1937 nastąpiła zmiana granic województwa Pomorskiego. Restytuowano także Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego, a w związku z tym także i Okręg Pomorski Z. N. P. Na czele nowego Zarządu stanął kol. Wł. Dobrowolski.

W r. 1922 było na Pomorzu 4 Ogniska, obecnie jest 26 Oddziałów Powiatowych, obejmujących 129 Ognisk. W r. 1923 było na terenie Pomorza 103 członków Związku, w r. 1925 — 209, w r. 1930 — 565, w r. 1937 — 1340, w r. 1938 — 2580. W r. 1927 było członków Związku w stosunku do ogółu nauczycieli szkół powszechnych 10,7%, w r. 1937 — 43%. Zaznacza się więc na terenie Pomorza stały wzrost Związku Nauczycielstwa Polskiego.

II. ŚLĄSK GÓRNY I CIESZYŃSKI.

Województwo Śląskie jest dzielnicą szczególnie charakterystyczną wśród wszystkich ziem polskich. Bogactwa naturalne i rozwój przemysłu z jednej strony, a warunki polityczne z drugiej — sprawiły, że Śląsk na oblicze odrębne, począwszy od krajobrazu, poprzez język, kulturę i psychikę ludności, aż do ustroju autonomicznego i ustawodawstwa. W granicach samego województwa zachodzą nadto znaczne pod każdym względem różnice między Śląskiem Cieszyńskim a Górnym. Sprawiła to różna przeszłość historyczna obu części Województwa Śląskiego.

Śląsk Górny, po zabraniu go Austrii przez Prusy w roku 1742, pozostawał aż do oswobodzenia w granicach Rzeszy i przeszedł próbę bismarckowskiej germanizacji, Śląsk Cieszyński stanowił w granicach Monarchii Austriacko-Węgierskiej od roku 1867 osobny „kraj koronny" — Księstwo Cieszyńskie — i korzystał w tym czasie, początkowo tylko formalnie, z pewnych swobód narodowościowych i językowych. Te momenty, zwłaszcza odmienne w obu częściach Śląska warunki życia pod zaborami, spowodowały, że po przyłączeniu obu Śląsków do Polski zastaliśmy tam dość znaczne różnice, które do dziś niezupełnie jeszcze zniknęły.

ŚLĄSK CIESZYŃSKI.

Historia nauczycielskiego ruchu zawodowego na Śląsku Cieszyńskim, jak zresztą dzieje tego ruchu w całej Polsce, wiąże się ściśle z dziejami walki o polskość.

Mimo, że austriacka ustawa szkolna z roku 1869 wprowadzała na Śląsku szkoły początkowe dwujęzyczne, w praktyce wszechwładnie panował tam język niemiecki, który forsowały władze szkolne, a propagowało nauczycielstwo,

germanizowane zarówno w gimnazjach, jak i w seminariach. Nauczycielstwo to skupiało się organizacyjnie w niemieckim związku nauczycielskim. Polaków, uświadomionych narodowo, było niesłychanie mało, a praca uświadamiająca natrafiała, z wyżej podanych przyczyn, na ogromne trudności.

Pionierami odrodzenia polskości byli: pastor dr Leopold Otto, który zorganizował w Cieszynie około r. 1869 polskie stowarzyszenie nauczycieli ewangelików, istniejące do r. 1875, następnie Stalmach, Filasiewicz, ks. Świeży i Tad. Romanowicz z Krakowa usiłowali założyć międzywyznaniowy śląski oddział Towarzystwa Pedagogicznego ze Lwowa, lecz próba się nie powiodła, wreszcie — zmarły 5 czerwca b. r. — Jerzy Kubisz, nauczyciel w Datyniach Dolnych, i Jerzy Michejda, nauczyciel w Ustroniu, rozpoczęli w r. 1886 szczęśliwie pomyślaną akcję wygłaszania na posiedzeniach Landrehrerverein referatów pedagogicznych w języku polskim. Ta próba zyskała uznanie młodych zwłaszcza kolegów i już w roku 1888 Kubisz i Michejda założyli w Ustroniu Polskie Kółko Pedagogiczne, organizację statutową z polskim językiem obrad. W chwili założenia Kółko liczyło 10 członków, po trzech latach liczba członków wzrosła do 35.

23 listopada 1891 r. Kółko postanowiło wydawać własne pismo, „Miesięcznik Pedagogiczny", którego pierwszy numer ukazał się po nowym roku 1892. Przez pierwszych 10 lat redaktorem pisma był Kubisz (do końca r. 1901), który mimo dużych wciąż trudności, przede wszystkim finansowych, zdołał pismo utrzymać i — co najważniejsze — spopularyzować wśród nauczycielstwa nie tylko na Śląsku, ale też w Małopolsce, a nawet w Czechach. W narodowym uświadamianiu obojętnych dla spraw polskiej szkoły nauczycieli, a nawet niemcofilów, „Miesięcznik Pedagogiczny" odegrał tak wybitną rolę, że już po czterech latach wydawania można było założyć pierwszą na Śląsku liczniejszą polską organizację nauczycielską, Polskie Towarzystwo Pedagogiczne.

Polskie Towarzystwo Pedagogiczne założone zostało 10 września 1895 r. i od razu posiadało pięć Kółek: w Jabłon-

kowie, Cieszynie, Frysztacie, Ustroniu i Dziedzicach. Prezesem został Jerzy Kubisz. Do wojny światowej P. T. P. liczyło ponad 300 członków.

Działalność Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego była ogromnie owocna: rozbudziło ono ducha narodowego wśród nauczycielstwa, a przez nie bardzo intensywnie oddziaływało na ludność. Dowodem znaczenia i wpływów P. T. P. jest zdobycie przez nie w r. 1906 na ankiecie urzędowej w Opawie formalnego uznania języka polskiego za język urzędowy w polskich szkołach ludowych.

Zdobyta wysiłkiem nauczycielstwa polskość ludności Śląska Cieszyńskiego chlubnie zdała egzamin w czasie wojny, gdy wiele młodzieży i nauczycieli poszło do Legionów Piłsudskiego (ś. p. kpt. Łysek, naucz.) i po wojnie, gdy Śląsk, jeden z pierwszych, wyzwolił się, dokonując w Cieszynie, w nocy z 31 października 1918, przewrotu wojskowego pod dowództwem głównie nauczycieli-oficerów (kol. insp. Klemens Matusiak i inni).

Zdawało się, że z chwilą upadku Austrii cały polski Śląsk wróci do Macierzy. Stosunki z Czechami, poprawne przed wojną i w czasie wojny, nie budziły podejrzeń i obaw. Ten stan zdawała się potwierdzać ugoda, zawarta 5.XI.1918 r. przez polską Radę Narodową z czeskim Narodnim Viborem w sprawie granicy między Polską a Czechami. Za podstawę podziału przyjęto zasadę narodowościową: gminy zamieszkałe w większości przez Polaków — Polsce, inne — Czechom. Niestety, Czesi zupełnie niespodziewanie, 23 stycznia 1919 r., a więc w czasie naszych walk o Lwów, zbrojnie wkroczyli na nasze terytorium, wywołując nierówną walkę ze słabymi polskimi siłami.

3 lutego 1919 r. dokonany został za pośrednictyem koalicji nowy, tymczasowy, podział Śląska między Polskę i Czechy. Podział ten bardzo odbiegał na naszą niekorzyść od podziału z listopada 1918 r. Czesi dostali dużą część pow. frysztackiego z węzłem kolejowym w Boguminie i część pow. cieszyńskiego; przed tym już, również podstępnie, zajęli Spisz i Orawę.

Ostatecznego podziału Śląska dokonała Rada Ligi Narodów uchwałą z 28 lipca 1920 r., wydaną znowu w czasie

naszych walk z bolszewikami, a więc wtedy, gdy musieliśmy się godzić na wszystko. Czesi dostali powiat frydecki, frysztacki i część cieszyńskiego (oraz prawie cały Spisz i Orawę). Około 140 tys. Polaków oddzielono granicą od Ojczyzny.

W dniu 31 lipca 1920 r., w przepełnionej sali Domu Narodowego w Cieszynie, odbyło się zebranie Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego, na którym żegnano kolegów, mających znowu pracować pod zaborem. Prawie połowa członków Towarzystwa żegnała wówczas Ojczyznę, Organizację i kolegów, odchodząc do ciężkiej pracy pod obcym panowaniem.

Tymczasem w łonie Towarzystwa już dawniej nurtowały tendencje nawiązania kontaktu z organizacjami nauczycielskimi w innych częściach Polski. Doskonałą po temu okazją był Sejm Nauczycielski, zorganizowany w Warszawie w kwietniu 1919 r. Na ten Sejm wysłało Towarzystwo 13 delegatów. Odtąd utrzymywano stałą łączność między Towarzystwem a powstałym w r. 1919 Związkiem Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych. Przedstawiciele P. T. P. uczestniczyli we wszystkich Zjazdach Z. P. N. S. P., przedstawiciele Związku — w zjazdach Towarzystwa.

Po objęciu w r. 1922 Górnego Śląska przez władze polskie, Polskie Towarzystwo Pedagogiczne próbowało nawiązać kontakt z powstałym tam polskim Związkiem Nauczycieli na G. Śląsku, a kiedy próby te nie dały wyniku, uchwalono w dniu 3 lutego 1923 r. połączenie Towarzystwa ze Związkiem Polsk. Naucz. Szkół Powsz.

Uroczyste połącznie nastąpiło 25 marca 1924 r. na Walnym Zgromadzeniu P. T. P. w Cieszynie przy bardzo licznym udziale członków, przedstawicieli władz, towarzystw oświatowych, Komisji Górnośląskiej Z. P. N. S. P., wreszcie w obecności prezesa Związku, Stanisława Nowaka. W chwili połączenia Pol. Tow. Ped. liczyło 300 członków. Trzeba zaznaczyć, że decyzja Walnego Zgromadzenia P. T. P. z dn. 3.II.1923 r. o połączeniu ze Związkiem P. N. S. P. spowodowała rozłam w Towarzystwie, z którego około 1/4 część członków przeszła do Stowarzyszenia Chrz. Nar. Naucz. Szk. Powsz.

Po połączeniu P. T. P. ze Związkiem Kółka P. T. P. przekształcono na Ogniska Z. P. N. S. P. w liczbie 7 oraz powstała w Cieszynie t. zw. Komisja Cieszyńska, komórka odpowiadająca dzisiejszemu okręgowi, obejmująca wówczas, z uwagi na specjalne warunki, tylko cieszyńską część Województwa Śląskiego. Komisja Cieszyńska została zlikwidowana w r. 1926, kiedy to utworzono w Katowicach jednę dla całego Śląska — Komisję Śląską.

ŚLĄSK GÓRNY.

Odmiennie kształtowały się dzieje polityczne i organizacyjne w górnośląskiej części Województwa Śląskiego. Klęska Niemiec w wojnie światowej i wskrzeszenie niepodległej Polski, obudziło w ludności Górnego Śląska, która mimo długiej niewoli i silnej akcji wynaradawiającej, zachowała język praojców, poczucie przynależności do narodu polskiego. Wyrazem tego poczucia i niezłomnej woli połączenia z Macierzą były bohaterskie powstania: w sierpniu 1919, w sierpniu 1920 i w maju 1921 roku. Powstania te w dużym stopniu wpłynęły na decyzję mocarstw w sprawie przyznania Polsce znacznej części Górnego Śląska, po plebiscycie, który odbył się 20 marca 1921 r.

Obok drugiego powstania, które było wyrazem buntu ludności przeciw terorowi bojówek niemieckich, przygotowujących w ten sposób tę ludność do „swobodnego" wypowiedzenia się w głosowaniu, toczyła się na Śląsku także niekrwawa, lecz równie wytężona i bohaterska walka polskości z niemczyzną. W tej walce znowu nauczycielstwo odegrało niepoślednią rolę.

W listopadzie 1919 roku nauczyciel z Katowic, Krawiec Florian, zwrócił się do nauczycieli, mówiących po polsku, z wezwaniem, aby przesłali mu swe adresy celem porozumienia się w sprawie założenia organizacji nauczycielskiej. Już w styczniu r. 1920 powstały w powiatach plebiscytowych polskie Towarzystwa Nauczycieli, a w marcu tegoż roku odbył się w Bytomiu zjazd delegatów, na którym utworzono Związek Nauczycieli na

Górnym Śląsku. Prezesem Związku został Florian Krawiec. W chwili założenia Związek liczył około 150 członków, we wrześniu liczba członków wzrosła już do 250 nauczycieli, później zwolna spadała wskutek akcji Niemieckiego Komisariatu Plebiscytowego i stanowiska władz szkolnych.

Związek Nauczycieli na G. Śląsku, podobnie jak Polskie Towarzystwo Pedagogiczne w Cieszynie i jak dawniej organizacje nauczycielskie w Galicji, a zwłaszcza w Królestwie, jako cel swej działalności postawił walkę o polskość. W art. 3 statutu czytamy: „Obowiązkiem członka jest sumienne dopilnowanie praw, przysługujących w szkole dzieciom górnośląskim, oraz udoskonalenie do należytego wykonywania wyżej wspomnianego obowiązku". Prawa „przysługujące w szkołach dzieciom górnośląskim" określił Związek w jednej rezolucji zjazdowej, w której domaga się dla polskich dzieci szkół z polskim językiem wykładowym i nauką języka niemieckiego, jako przedmiotu, od 4 roku nauki, oraz wprowadzenia do szkół dla dzieci niemieckich nauki języka polskiego, jako przedmiotu, również od klasy 4-ej.

Referując wyżej rozwój i działalność Polsk. Towarzystwa Ped., nadmieniłem, że P. T. P. próbowało nawiązać kontakt ze Związkiem Nauczycieli na G. Śląsku. Otóż 27 kwietnia 1922 r. (jeszcze przed objęciem G. Śląska przez władze polskie), z inicjatywy P. T. P. odbył się w Dziedzicach zjazd przedstawicieli obu organizacyj, na którym postanowiono dążyć do utworzenia jednej organizacji nauczycielskiej na terenie całego Śląska i nie łączyć się narazie z żadną z organizacyj, jakie istnieją w Rzeczypospolitej.

Charakterystyczny dla ówczesnych stosunków jest układ, zawarty na zjeździe w Dziedzicach, który brzmi:

1. „Wspólna Konferencja Związku Pol. Nauczycieli na Śląsku Górnym i Pol. Towarzystwa Pedagogicznego w Cieszynie,odbyta w dniu 27 kwietnia 1922 r. uznaje w zupełności oparte na istotnych potrzebach i stosunkach dotychczasowe stanowiska, zajęte przez obie organizacje w sprawie charakteru szkoły powszechnej tak w Ks. Cieszyńskiem, jak i na Śląsku Górnym i uważa, że gwałcenie tego stanowiska przez jedną lub drugą stronę byłoby szkodliwe ze

względu na wspólny interes narodowy i z tego względu jest niedopuszczalne".

2. „Wspólna Konferencja delegatów Związku Pol. Nauczycieli na Śląsku Górnym i Pol. Towarzystwa Pedagogicznego w Cieszynie uważa, że przystąpienie jednej lub drugiej organizacji do któregoś z ogólnych związków państwowych jest n a r a z i e niewskazane. Dążyć natomiast winny obie organizacje do utworzenia w przyszłości jednolitej organizacji na terenie Woj. Śląskiego.

„Celem umożliwienia solidarnej i skutecznej współpracy obchodzących ogół nauczycielstwa na obszarze Woj. Śląskiego, mając na oku tak dobro polskiej szkoły, jak i interesy zawodowe nauczycielskie, uchwalają obie strony utworzyć Wspólną Komisję Nauczycielską".

Postanowienie o zorganizowaniu jednego związku nauczycieli - Polaków na Śląsku nie zostało zrealizowane mimo, iż układ z 27.IV. został przyjęty i zatwierdzony (20.V.1922) przez Zarząd Główny Zw. Naucz. na G. Śląsku, albowiem już w miesiąc po tym Zw. Naucz. na G. Śląsku układ wypowiedział, przystępując na skutek zabiegów Stowarzyszenia Chrz. Nar. Naucz. Szk. Powsz. 2 lutego 1923 do Stowarzyszenia. Jak wiemy, Pol. Tow. Ped. w dniu 3 lutego 1923 zdecydowało wobec tego połączenie ze Związkiem P.N.S.P.

Niezależnie od istnienia Związku Nauczycieli na G. Śląsku i ew. połączenia się go z P. T. P., nauczycielstwo, przybyłe z innych dzielnic, zaczęło już w r. 1922, a więc zaraz po przybyciu na Śląsk, tworzyć Ogniska Z. P. N. S. P. Po przystąpieniu Zw. Naucz. na G. Śląsku do Stow. Chrz. Nar. N. S. P., taki nastąpił „podział sił", że nauczyciele tubylczy (Górnoślązacy) należeli prawie wyłącznie do Stow. Chrz. Nar. N. S. P., a „przybysze" do Z. P. N. S. P.

Liczba Ognisk na terenie Górnego Śląska szybko wzrastała; w roku 1923 powstaje w Mysłowicach „Komisja Zarządu Głównego Z. P. N. S. P." dla górnośląskiej części województwa.

W roku 1926 odbył się pierwszy wspólny zjazd nauczycielstwa zrzeszonego w Związku P. N. S. P. zarówno ze Śląska Cieszyńskiego, jak i Górnego. Zniesiono wówczas sztuczny podział na dwa okręgi, Komisja Cieszyńska została zlikwi-

dowana, a uprawnienia Komisji Górnośląskiej zostały rozszerzone na obszar całego województwa.

Z tą chwilą można uważać pionierską działalność Z. P. N. S. P. na Śląsku za zakończoną. Śląski Okręg Z. P. N. S. P. zrównał krok z innymi Okręgami Związku.

*

Na zakończenie warto w paru zdaniach wyjaśnić przyczyny, dla których Związek P. N. S. P. napotykał trudności na terenie Górnego Śląska, które nie doprowadziły do połączenia Zw. Naucz. na G. Śl. z P. T. P., które wreszcie spowodowały połączenie tegoż Zw. Naucz. na G. Śl. ze Stowarzyszeniem Chrz. Nar. N. S. P.

Na Śląsku Górnym oddziaływały na ludność, a więc i na nauczycielstwo, dwie siły: polityczna — Chrześcijańskiej Demokracji oraz duchowieństwo. Oba te czynniki, dążąc do utrzymania swych wpływów, prowadziły energiczną akcję separatystyczną, wrogo nastawiając ludność zarówno do rządów sanacyjnych, jak i do wszystkich przybyszów z innych dzielnic Polski, których przedstawiano i jako popleczników sanacji i jako bezbożników, „ludzi ze wschodu", niemal najeźdźców. Ponieważ nauczycielstwo górnośląskie — poza bardzo tam silnym poczuciem odrębności dzielnicowej i niezależnie od niewątpliwych wyników separatystycznej polityki miejscowej prasy, administracji gminnej i szkolnej — było w znacznej części uzależnione także od kleru, pełniło bowiem funkcję organistów; ponieważ specjalnie przeciw Związkowi P. N. S. P., organizacji „lewicowej", prowadzona była systematyczna akcja — nic więc dziwnego, że znalazło tam życzliwe przyjęcie czynników politycznych, duchowieństwa, władz szkolnych i nauczycielstwa — zbliżone do nich firmowo i deklaratywnie Stowarzyszenie Chrz. Nar. N. S. P.

Na Śląsku Cieszyńskim, gdzie zarówno wśród ludności, jak i wśród nauczycielstwa znaczny odsetek stanowią ewangelicy, i gdzie ani Ch.-D. ani kler nie posiadał ani części tych wpływów, jakie posiadał na Śląsku Górnym, Związek Pol. Naucz. Szk. Powsz. od razu zyskał 75% zrzeszonego

nauczycielstwa, mimo, że wśród tamtejszych nauczycieli prawie wcale nie było elementu napływowego.

*

Tak minęło od roku 1926, który uznaliśmy za końcowy dla formowania się Z. P. N. S. P. na Śląsku, 12 lat. Życie szło swoim torem. Ugruntowywała się polskość Śląska, zacierały różnice dzielnicowe, słabły tarcia i walki polityczne, wzrastał dorobek i liczba członków Związku Nauczycielstwa Polskiego.

2 października 1938 r. Wojsko Polskie zajęło powracający do Macierzy Śląsk Zaolziański. Radość po jednej i po drugiej stronie Olzy. Wrócili również koledzy, żegnani przed 18 laty. Wrócili jako członkowie Towarzystwa Nauczycieli Polskich z Zaolzia, a w dniu 30 października na manifestacyjnym zjeździe w Cieszynie zgłosili przystąpienie do Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Teraz jesteśmy w komplecie.

Opracowując historię ruchu zawodowego nauczycielstwa na Śląsku, korzystałem z następujących źródeł:

1) Stanisław Kutrzeba — „Polska odrodzona“ (1914—1928).
2) „Ogniskowiec“ nr. 10-11 z dn. 21.V.1932 (artykuł J. Żebroka: „Szkoła i nauczycielstwo na Śląsku Cieszyńskim po roku 1918“ oraz referat J. Syski: „Z.N.P. na tle 10-lecia szkolnictwa polsk. w woj. śląskim“).
3) „Ogniskowiec“ nr. 3-4 z r. 1937/8.
4) „Głos Nauczycielski“ nr. 12-13-14 z 20.IX.1924.
5) „Głos Nauczycielski“ nr. 8 z 16.X.1938 i nr. 12 z 13. X.1938.

III

POWSTANIE ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

POWSTANIE ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO.

Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych i Związek Zawodowy Nauczycieli Polskich Szkół Średnich łączyła wspólna platforma w sprawach szkolnych. Obie te organizacje występują wspólnie na Sejmie Nauczycielskim w dniach 14—17 kwietnia 1919 r. Potem prowadzą wspólną akcję wiecową na rzecz jednolitego ustroju szkolnego. W roku 1923 została powołana do życia wspólna Komisja Obrony Szkoły Jednolitej złożona z przedstawicieli obu organizacji. W latach 1919—1930 mamy do zanotowania cały szereg wspólnych akcji i wystąpień.

W tych warunkach siłą rzeczy nasuwa się sprawa połączenia obu organizacji.

W wydanej w roku 1928 na dziesięciolecie szkoły polskiej broszurze p. t. „Pokłosie pracy oświatowej w latach 1880—1928" pisał jeden z wybitnych działaczy Związku Zaw. Naucz. Polskich Szkół Średnich kol. Teofil Wojeński, że „konieczny jest jednolity solidarny front ogółu nauczycielstwa Polski w imię realizacji niezbędnych dla przyszłości naszej reform. Nie możemy iść razem z T. N. S. W., ale musimy łączyć się w jedną organizację ze Związkiem Naucz. Szkół Powszechnych w imię zadań ideologicznych... I to jest nasze najgorętsze życzenie w dniu obchodu dziesięciolecia szkoły polskiej".

Połączenie dwóch wielkich demokratycznych organizacyj nauczycielskich: Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych i Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich nastąpiło na XI Jubileuszowym Zjeździe Delegatów Związku Pol. Naucz. Szkół Powszechnych

w Krakowie w dniu 6 lipca 1930 roku. Czynnikiem decydującym tego połączenia był postulat jednolitości szkolnictwa, który stał się wówczas „sprawą, pilną, sprawą terminową", o którą walczyć odtąd miało zjednoczone w jednym Związku Nauczycielstwa Polskiego nauczycielstwo szkół powszechnych i średnich. Szczególne znaczenie tej uchwały podniósł w swym przemówieniu ówczesny wiceprezes Związku Julian Smulikowski podkreślając, że „uchwała, jaką mamy powziąć w tej chwili, jest dla naszej organizacji i dla całej instytucji szkolnictwa znaczenia epokowego. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że od tej chwili zaczyna się nowa era w życiu organizacyjnym nauczycielstwa polskiego".

Przyjęta jednomyślnie uchwała połączeniowa stwarzała potężną organizację nauczycielską, złożoną z przeszło 41 tysięcy zorganizowanego nauczycielstwa. Uchwała ta została zatwierdzona na XII (ostatnim) Zjeździe Delegatów Związku Zawodowego Naucz. Polskich Szkół Średnich w grudniu 1930 r.

„Stwierdzając — głosiła uchwała połączeniowa — uroczyste połączenie się dwóch związków: Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych i Związku Zawodowego Naucz. Polskich Szkół Średnich w jeden potężny Związek Nauczycielstwa Polskiego Rzeczypospolitej Polskiej na zasadzie „równi z równymi" XI Jubileuszowy Zjazd Delegatów Związku uchwala, by zakres autonomicznej działalności Sekcji Nauczycieli Szkół Średnich określił specjalny regulamin, ustalony przez Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego".

Po uchwaleniu na posiedzeniu Zarządu Głównego w dn. 22 i 23 lutego 1931 r. regulaminu połączeniowego oraz dokooptowaniu na viceprezeskę Związku Marii Jaworskiej, jako przedstawicielki Sekcji Szkół Średnich, akcja połączeniowa została ukończona.

Pierwszy Wydział Sekcji Szkolnictwa Średniego stanowili kol. kol.: M. Jaworska (prezes), S. Drzewiecki (wiceprezes), E. Semil (sekretarz), W. Dutkiewiczówna (skarbnik), F. Swiszcz (sekretarz), M. Jakubowski, T. Filipowicz, dr. A. Kopacz, J. Mężyk, dr. M. Odrzywolski, L. Pawłowski, dr. A. Próchnik, C. Trzcińska-Bańkowska, dr. A. Żebrow-

ska, J. Baran, A. Halpern, dr. D. Niwiński, M. Orłow, M. Płaczek, W. Sabatowska, W. Słowik, Z. Stroński, M. Toporowski. W. Wyspiański, A. Zaleski i W. Żebrowski.

Właściwie już przed połączeniem obu organizacji powstają przy Związku Nauczycielstwa Szkół Powszechnych Sekcje, grupujące nauczycieli innych typów szkół.

W jesieni 1924 roku powstaje Sekcja Szkolnictwa Specjalnego; w październiku tegoż roku ukazuje się pierwszy numer „Szkoły Specjalnej". W dniach 19—22 grudnia 1925 roku odbył się I Zjazd Nauczycielstwa Szkół Specjalnych. Na Zjeździe tym powołano Zarząd Sekcji w następującym składzie: dr. M. Grzegorzewska (przewodnicząca), M. Wawrzynowski (sekretarz), H. Sokolnicka (dział głuchoniemych), M. Lotański (dział ociemniałych), J. Ponikło (dział zaniedbanych).

W dniu 1 i 2 listopada 1925 roku w lokalu Z. P. N. S. P. odbył się Zjazd Nauczycieli Zakładów Kształcenia Nauczycieli na którym powołano do życia Sekcję Kształcenia Nauczycieli. Do pierwszego Zarządu Sekcji weszli: dr. T. Kupczyński (prezes). J. Jędrzejewicz, dr. W. Spasowski, K. Kostelecki, W. Dargielowa, M. Jaworska, dr. H. Rowid, dr. Bryda, P. Bobek, dr. M. Janik, dr. M. Librachowa. Organem Sekcji stał się „Ruch Pedagogiczny".

Po roku 1930 organizacja nawiązuje współpracę ze Związkiem Nauczycieli Przedszkoli; grupują się przy Związku nauczyciele szkół zawodowych i rolniczych. W celu umożliwienia nauczycielstwu pracy w ramach Z. N. P. zostaje dokonana w 1935 roku zmiana Statutu Związku. Statut ten przewiduje powstawanie przy Z. N. P. Sekcji Zawodowych, w których grupują się nauczyciele poszczególnych typów szkół.

Od 1935 roku przy Związku istnieją już następujące Sekcje Zawodowe: Wychowawczyń Przedszkoli, Szkół Specjalnych, Szkół Dokształcających, Szkół Zawodowych, Zakładów Kształcenia Nauczycieli, Szkół Średnich i Szkół Wyższych, w rok potem powstaje Sekcja Nauczycieli Szkół Rolniczych. Związek Nauczycielstwa Polskiego stał się reprezentacją całego demokratycznego nauczycielstwa w Polsce.

973

SPIS TREŚCI

Od Wydawcy 5

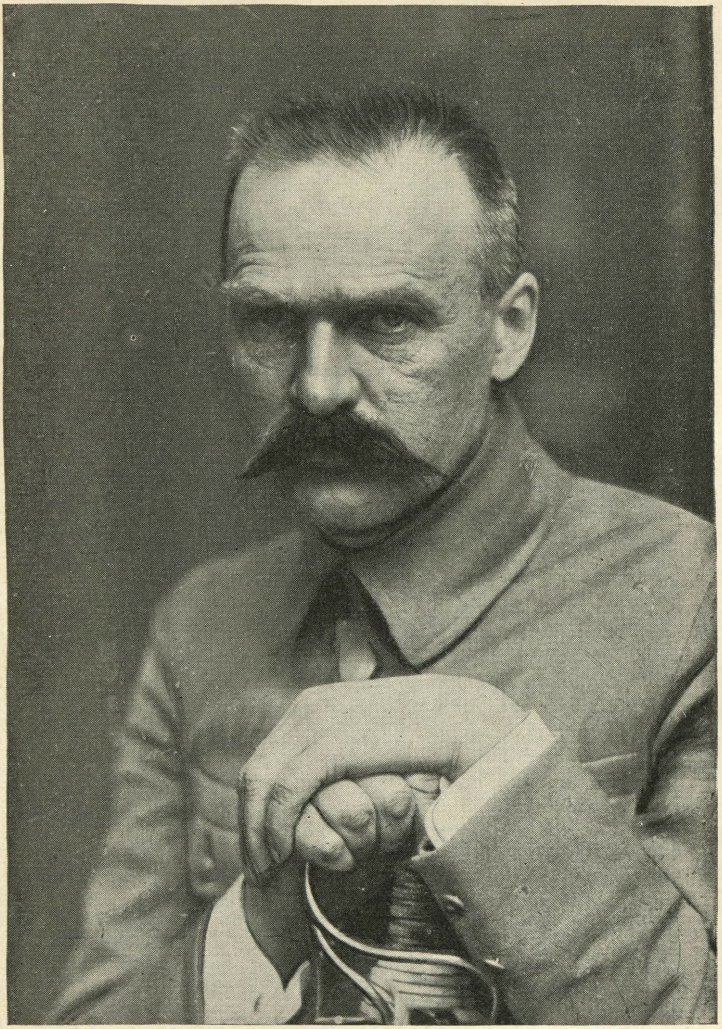
I. RUCH NAUCZYCIELSKI W POLSCE OD 1905 DO 1918 ROKU

Pieśń Krajowego Związku Nauczycielstwa Ludowego w Galicji 11
Krajowy Związek Nauczycielstwa Ludowego w Galicji (1905—1919) 13
Polski Związek Nauczycielski (1906—1917) . . 53
Zrzeszenie Nauczycielstwa Polskich Szkół Początkowych (1916—1919) 64

II. W POLSCE NIEPODLEGŁEJ

Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych (1919—1930) 91
Związek Zawodowy Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich (1919—1930) 121
Rozwój Związku Nauczycielstwa Polskiego na ziemiach zachodnich 150
I. Wielkopolska i Pomorze 150
II. Śląsk Górny i Cieszyński 160

III. POWSTANIE ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO 171



JÓZEF PIŁSUDSKI
Budowniczy Państwa Polskiego
Pierwszy Marszałek Polski
Członek Honorowy Związku Nauczycielstwa Polskiego



JÓZEF PIŁSUDSKI
na zebraniu Ogniska Krajowego Związku Nauczycielstwa Ludowego we Lwowie w 1913 r.



STANISŁAW NOWAK
członek honorowy ZNP, założyciel, twórca i długoletni prezes ZNP

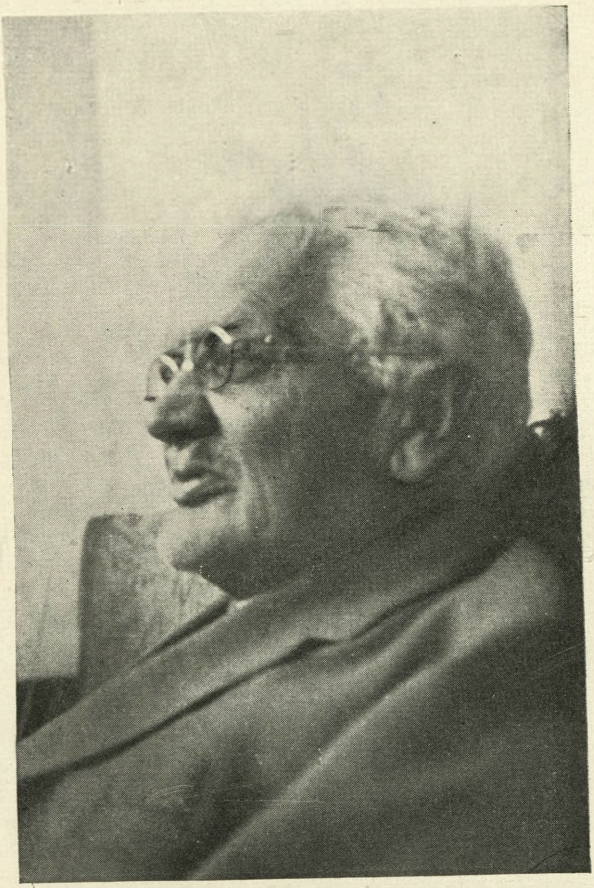


JULIAN SMULIKOWSKI

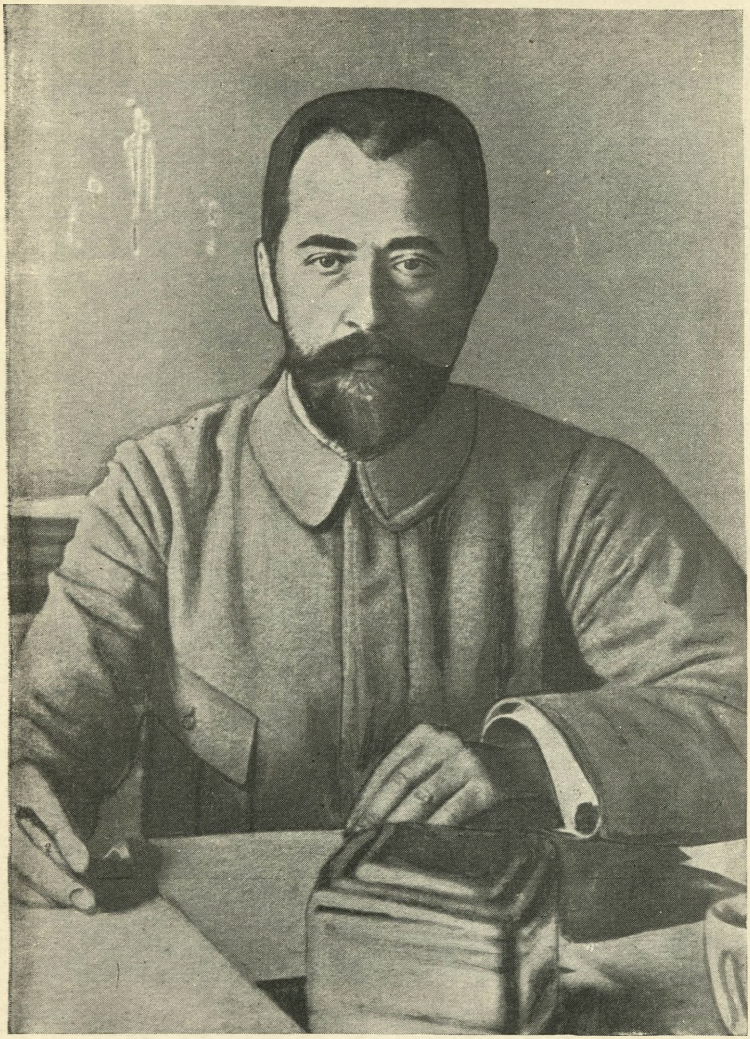
członek honorowy ZNP, wiceprezes ZNP, długoletni i zasłużony kierownik ruchu nauczycielskiego



STEFAN ZALESKI
członek honorowy ZNP, twórca Programu Zawodowego
Nauczycielstwa Ludowego

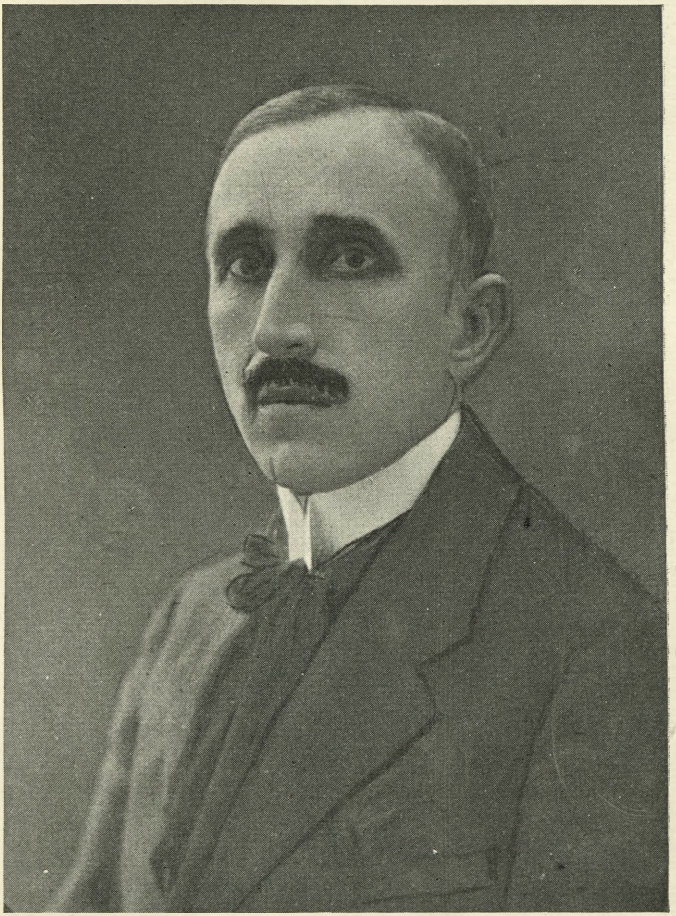


JÓZEF BAŁABAN
członek honorowy ZNP, redaktor „Nauczyciela Ludowego"



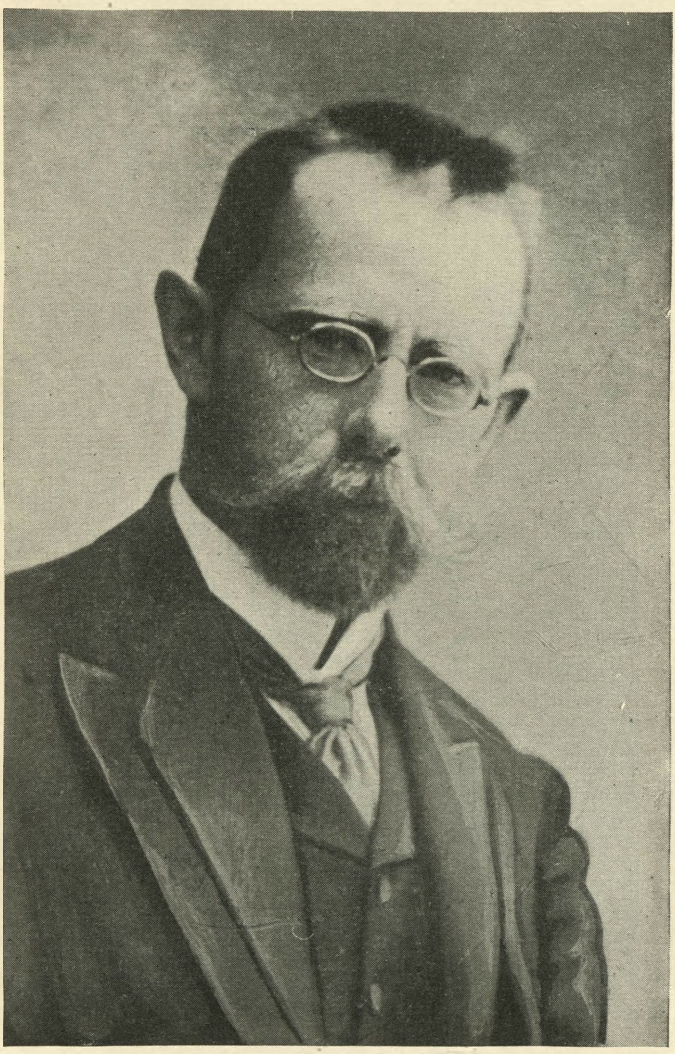
KSAWERY PRAUSS

członek honorowy ZNP, wiceprezes Zrzeszenia Naucz. Polskich Szkół średnich, pierwszy Minister Oświaty w Polsce Niepodległej

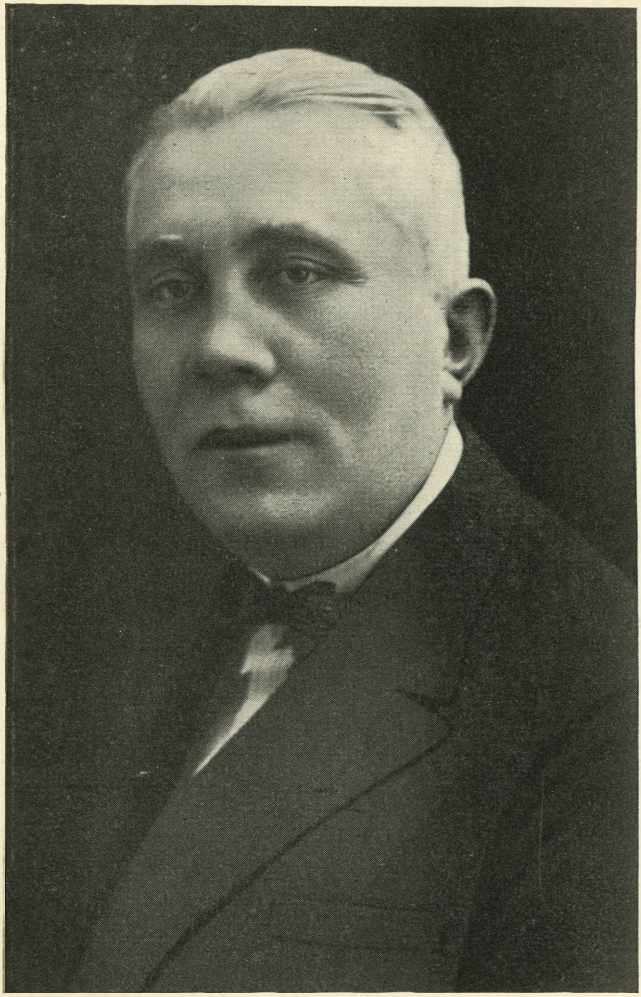


KAROL KLIMEK

członek honorowy ZNP, prezes Zrzeszenia Nauczycielstwa Polskich Szkół Początkowych



PROF. STANISŁAW KALINOWSKI
prezes Polskiego Związku Nauczycielskiego i prezes Związku Zaw. Naucz. Polskich Szkół średnich, redaktor „Nowych Torów"



DR STEFAN KOPCIŃSKI
prezes Związku Zawod. Polskiego Nauczycielstwa Szkół średnich



INŻ. STEFAN BRZEZIŃSKI
założyciel Polskiego Związku Ludowego, twórca demokratycznego ruchu nauczycielskiego w b. Królestwie Polskim



JÓZEF GUTOWSKI
pionier ruchu zawodowego nauczycielstwa ludowego w Galicji

973

BIBLIOTEKA
ASG
NAUKOWA
15511